GMINA WOJCIESZKÓW

105 lat szkoły w Wólce Domaszewskiej strona 22

Puchar Amura: Łowili taaakie ryby strona 24

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI

Obchodzili Szmaragdowe Gody strona 23

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl 25 - 31 października 2022 r. ■ nr 43 (928) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

▪ ŁUKÓW ▪ STOCZEK ▪ ADAMÓW ▪ KRZYWDA ▪ SEROKOMLA ▪ STANIN ▪ TRZEBIESZÓW ▪ WOJCIESZKÓW ▪ WOLA MYSŁOWSKA

4-latka zginęła pod kołami ciężarówki

STR. R1

Zarzut dla kierowcy

Zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym postawiła prokuratura kierowcy ciężarówki, która kilka miesięcy temu potrąciła koło Łukowa 4-letnią dziewczynkę.

Zmarł Krzysztof Fornal, radny powiatu łukowskiego, społecznik i strażak

Krzysztof Fornal
(1985- 2022)

STRONA 4

Ks. Domański z Serokomli złożył rezygnację z funkcji proboszcza

STRONA 8

Pożar stajni w Józefowie. Ucierpiał młody mężczyzna

STRONA 7

ŁUKÓW

Listopadowe święto: Autobusy zawiozą na Cmentarz Komunalny

STRONA 5

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48

PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00

GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

N 2318
ISSN 2083-2818
9 772083 281201 43
LUK

eprasa.pl 3bcf476d71

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Franek i Wojtek z wielkim prawdziwkiem

Młodzi grzybiarze Franciszek Woroszyło i Wojtek Woroszyło z Kownatek. Prawdziwka o wadze 1,27 kg znalazł Franek z mamą w Kownatkach. Grzyb rósł nie w lesie, tylko przy drodze w rowie. Dziękujemy za zdjęcie i gratulujemy!

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA ŁUKÓW

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.), Burmistrz Miasta Łuków informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17 oraz na stronach internetowych został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Miasta Łuków położonych w Łukowie przy ul. Polnej i przy ul. Stawki przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

Wymieniony wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni licząc od dnia 25 października 2022 roku.

W związku z powyższym osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mogą składać wnioski o ich nabycie w terminie sześciu tygodni od dnia wywieszenia wykazu za cenę ustaloną w wykazie.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA ŁUKÓW

Działając na podstawie art. 35 ust. 1, 1b i ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.), Burmistrz Miasta Łuków informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Łuków przy ul. Józefa Piłsudskiego 17 oraz w Ośrodku Sportu i Rekreacji w Łukowie przy ul. Browarnej 63, a także na stronach internetowych został umieszczony wykaz:

1. nieruchomości przeznaczonej do oddania w użyczenie na czas oznaczony do 3 lat, położonej w Łukowie w pobliżu ulicy Browarnej nad rzeką Krzną,
2. nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę na czas oznaczony do 3 lat, położonych w Łukowie przy ulicy Ryszarda Stankiewicza i przy ulicy Wypoczynkowej.

Nieruchomości przeznaczone do oddania w użyczenie i do oddania w dzierżawę przedmiotowym wykazem stanowią własność Miasta Łuków, nieruchomość położona przy ulicy Wypoczynkowej znajduje się w zarządzaniu Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łukowie.

Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni licząc od dnia 25 października 2022 roku.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

R E K L A M A

ZNAJDŹ NAS NA facebook

KOMINIARZ
USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE
781 495 997
537 408 922

buduj z nami!
FUH RESŁAW
GÓZD 2A
MATERIAŁY BUDOWLANE
NIE PRZEPŁACAJ
KUPUJ TANIEJ !!!
608 410 646, 790 744 468

DDD
DOBRE DLA DOMU
PODŁOGI ŚCIANY DRZWI
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl
Znajdź nas na Facebooku

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
• wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
• baterie i akcesoria do wszystkich typów
• profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty
Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

TU NADASZ OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń, ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

Odwiedź nasz portal
Lukow24.pl

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989, Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

LUK

eprasa.pl 3bcf476d71

Na wybranych stacjach możesz bezpłatnie sprawdzić światła w samochodzie

Policja prowadzi kampanię pn. „Twoje Światła – Nasze Bezpieczeństwo". Ma ona na celu uświadomienie kierującym wpływu jakości i stanu oświetlenia pojazdów na bezpieczeństwo w ruchu drogowym.

W ramach kampanii w dniach 5 i 19 listopada oraz 3 grudnia na wybranych stacjach kontroli pojazdów kierowcy będą mogli bezpłatnie sprawdzić stan i ustawienie świateł w samochodach. Pamiętajmy, że dla bezpieczeństwa jazdy ważny jest stan wszystkich elementów oświetlenia: żarówek, lamp oraz ustawienie świateł.

Jeśli oświetlenie pojazdu jest wadliwe, to w złych warunkach atmosferycznych i przy niedostatecznej widoczności, wzrasta prawdopodobieństwo wypadku drogowego. Sprawne, prawidłowo wyregulowane światła pozwalają kierowcy wcześniej dostrzec przeszkodę bądź pieszego poruszającego się jezdnią lub poboczem. Ma to szczególne znaczenie w warunkach jesienno-zimowych.

W akcji bierze udział 1300 stacji diagnostycznych w całej Polsce. Wykaz można znaleźć na stronach jednostek Policji i w aplikacji Yanosik.

W Łukowie, w podane wyżej dni, można sprawdzić stan swoich świateł na stacjach diagnostycznych pod adresami:

ul. Łapiguz 100
ul. Radzyńska 9D
ul. Piłsudskiego 29
ul. Świętochowskiego 30
ul. Świderska 143
Dębowica 69A

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych..."
ks. Jan Twardowski

Z głębokim bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

naszego Kolegi

Krzysztofa Fornala

byłego pracownika Urzędu Gminy Łuków

składamy wyrazy szczerego współczucia

Rodzinie i Bliskim

Rada Gminy, Wójtowie, Sołtysi,
Koleżanki i Koledzy z Urzędu Gminy Łuków

Już jeździmy po rondzie na ul. Radzyńskiej

ŁUKÓW Długo oczekiwana inwestycja dobiegła koca - nowe rondo na skrzyżowaniu drogi krajowej nr 63 (ul. Radzyńska) z drogą powiatową (Al. Władysława Jagiełły) jest już oddane do użytku.
Kierowcy z niecierpliwością czekali, aż polepszy się połączenie tzw. małej obwodnicy z Radzyńską. Inwestycję budowy ronda wykonała firma Strabag, roboty kosztowały 4 mln 980 tys. zł. Prace wybudowanie ronda wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną i drogą dojazdową do przyległych posesji. (fot. Powiat Łukowski)

Dni Kultury Żydowskiej w Łukowie

KIEDY?: 3-4 listopada w ŁOK. Wstęp wolny. Program: 3 listopada, g.10.30/Galeria PROwizorium/ Konkurs Recytatorski „W blasku szabasowych świec"; 4 listopada, g. 18.00/Galeria PROwizorium/ Wernisaż wystawy „Listy do Sali: życie młodej kobiety w nazistowskich obozach pracy" - wystawa ukazuje losy młodej Żydówki z Sosnowca Sali Garncarz poprzez listy, pocztówki, fotografie i dokumenty, które udało jej się zebrać i ocalić podczas pobytu w nazistowskich obozach pracy w latach 1940-1945 ; g.18.30 /Sala Widowiskowa ŁOK/ Izrael bez cenzury. Rozmowa z Esther Fuerster- Ashkenazi - na temat współczesnych realiów życia w Izraelu, roli i statusie kobiety w izraelskim społeczeństwie, relacjach polsko-izraelskich; g.19.00 /Sala Widowiskowa ŁOK/ Spektakl teatralny Mitrut „Sztetl Kraśnik"

mo

„Nie odchodzi się tak naprawdę i zupełnie, bo mimo wszystko pozostaje się w czyjejś pamięci i czyimś czekaniu"

Rodzinie, Najbliższym oraz wszystkim pogrążonym w bólu z powodu śmierci

Krzysztofa Fornala

Radnego Powiatu Łukowskiego,
Prezesa Zarządu Powiatowego PSL w Łukowie,
wieloletniego Prezesa OSP Dąbie, oddanego społecznika,

wyrazy szczerego współczucia

składa

Krzysztof Hetman
Poseł do Parlamentu Europejskiego
Prezes ZW PSL w Lublinie

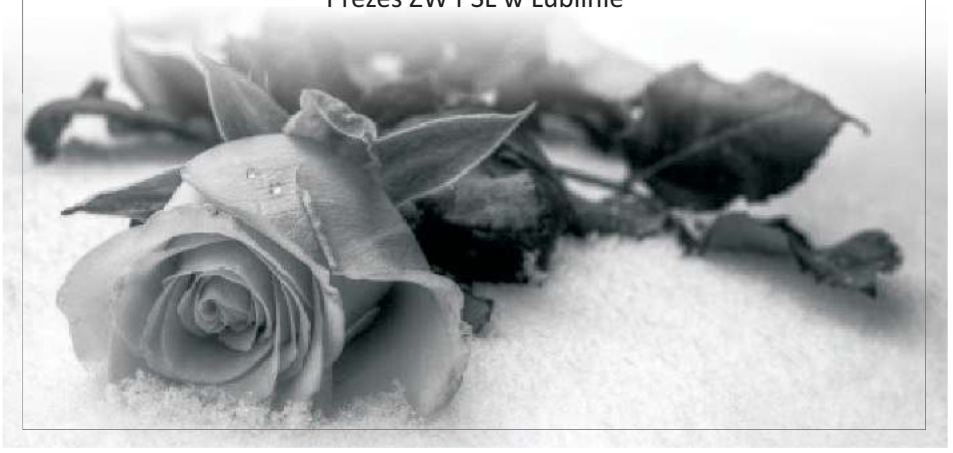

„Nie żyjemy, aby umierać
ale umieramy, aby żyć wiecznie"

z głębokim żalem żegnamy

Ś.P. Krzysztofa Fornala

wieloletniego Radnego Powiatu Łukowskiego, pracownika Wydziału Promocji, Rozwoju i Polityki Społecznej Starostwa Powiatowego w Łukowie

wyrazy głębokiego współczucia najbliższym składają

Starosta Łukowski
Dariusz Szustek

Zarząd Powiatu Łukowskiego
Pracownicy Starostwa Powiatowego w Łukowie

„Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci naszej..._

z ogromnym smutkiem i poczuciem wielkiej straty przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Ś.P. Krzysztofa Fornala

Radnego Powiatu Łukowskiego
IV, V i VI kadencji w latach 2010-2022, oddanego społecznika, który z entuzjazmem podejmował nowe wyznania oraz z wielkim zaangażowaniem uczestniczył w życiu lokalnej społeczności.

Pogrążonej w żalu rodzinie, najbliższym oraz wszystkim jednoczącym się w bólu i żałobie składamy wyrazy głębokiego współczucia

Rada Powiatu Łukowskiego

Przewodniczący rady Powiatu Łukowskiego
Karol Ciołek

LUK

eprasa.pl 3bcf476d71

Odszedł Krzysztof Fornal, radny Rady Powiatu Łukowskiego. Społecznik i strażak

- W osobie zmarłego Krzysztofa mamy przykład, jak służyć Bogu i drugiemu człowiekowi, jak zapracować na ludzką wdzięczność i sympatię, ale także jak zapracować na przyjęcie do wiekuistej szczęśliwości – powiedział ksiądz o śp. Krzysztofie Fornalu podczas mszy św. pogrzebowej.

Strażacy pełnili wartę honorową przy śp. Krzysztofie Fornalu

Krzysztof Fornal zmarł 18 października 2022 r. w wieku 37 lat po ciężkiej chorobie nowotworowej, z którą walczył przez dwa lata. Śp. Krzysztof pracował w Urzędzie Miasta Łuków, był byłym Naczelnikiem Wydziału Inwestycji Urzędu Miasta Łuków, przed laty pracował także w Urzędzie Gminy Łuków, Starostwie Powiatowym i Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie. Był radnym Rady Powiatu Łukowskiego, związanym z Polskim Stronnictwem Ludowym oraz szefem struktur PSL w powiecie łukowskim. Dał się poznać jako społecznik, działał przez wiele lat w Stowarzyszeniu Rozwoju Wsi Żdżary „Żdżarzanie" oraz w Ochotniczej Straży Pożarnej KSRG Dąbie, której był prezesem. Przez wiele lat organizował rajdy rowerowe Eko-Majówka i Eko-Czerwcówka na rowerze.

Wybudował dom...

Krzysztof Fornal urodził się 9 lipca 1985 r. w Łukowie. Urodził się po śmierci ojca, który zginął w wypadku. Miał dwie siostry i brata. Wychowywała go mama i dziadkowie ze strony ojca.

- Był pogodnym dzieckiem, obdarowanym wielką miłością ze strony najbliższych. W szkole podstawowej był ministrantem w kościele, a potem lektorem - do końca swojej sprawności fizycznej. Skończył studia prawnicze. Był dobrym i czułym mężem, a córka Marysia była jego skarbem. Wybudował dom, w którym miało być ciepłe ognisko domowe. Był miły, sympatyczny, bardzo cenił sobie stosunki rodzinne i międzyludzkie. Do końca nie przeszedł obojętnie, jeśli ktoś zwrócił się do niego o pomoc. Udzielał się charytatywnie, duży wkład zostawił w swojej rodzinnej wiosce Zdżary, jaki i w parafii Dąbie. Był bardzo religijny, uśmiechnięty, uczynny. Był po prostu dobrym człowiekiem, szkoda że tak krótko był z nami - wspomina kuzynka zmarłego.

Ostatnie pożegnanie śp. Krzysztofa Fornala odbyło się w piątek 21 października w kościele w Dąbiu i na tamtejszym cmentarzu. Mszę św. odprawiało trzech księży, którzy znali zmarłego od lat. Na tę smutną uroczystość, oprócz rodziny przybyła masa ludzi, w tym burmistrz Łukowa Piotr Płudowski, przedstawiciele samorządów, koledzy z pracy w Urzędzie Miasta i Starostwie Powiatowym, przedstawiciele PSL, w tym dawaj byli marszałkowie województwa lubelskiego - Sławomir Sosnowski i Krzysztof Hetman - obecnie europoseł, delegacje straży pożarnych, poczty sztandarowe ze szkół, przyjaciele, znajomi, sąsiedzi, mieszkańcy.

Chcieli go pożegnać

Odprawiający mszę ksiądz powiedział, że takich tłumów w tym kościele jeszcze nie widział i że świadczy to o tym, jak dobrze Krzysztof zapisał się w pamięci ludzi, którzy chcieli mu tak licznie towarzyszyć w ostatniej drodze.

- Dzisiaj stojąc przy Jego trumnie przeżywamy swoiste rekolekcje. Na nowo przypominamy sobie cel naszego życia i w osobie zmarłego Krzysztofa mamy przykład, jak służyć Bogu i drugiemu człowiekowi, jak zapracować na ludzką wdzięczność, sympatię, ale także jak zapracować na przyjęcie do wiekuistej szczęśliwości. Krzysztof był gorliwym parafianinem i społeczność parafialna z jego odejściem ponosi stratę. Jednak pozostaje nadzieja, że Krzysztof będzie wspomagał duchowo nas wszystkich, którzy jesteśmy tylko pielgrzymami poprzez doczesność, i będzie przed obliczem Pana Boga wstawiał się za nami, wypraszał nam potrzebne łaski, abyśmy kiedyś spotkali się z nim w królestwie Boga Najwyższego - mówił ksiądz głoszący homilię.

Pomagał parafii

Księża wspominali, że śp. Krzysztof był ministrantem, lektorem i nie żałował czasu dla Pana Boga. Na miarę swoich możliwości starał się zawsze pomóc parafii, tam gdzie mógł zainterweniować, pomóc załatwić niełatwą sprawę i za to duszpasterze są mu wdzięczni. Podkreślali, że Krzysztof miał wiele planów dotyczących wspólnoty lokalnej, parafialnej i powiatu łukowskiego.

- Wiele z tych planów zrealizował, wiele o nim i o jego działaniach można było przeczytać w mediach. Jak dużo dobra pozostawił po sobie, świadczy tak liczny udział w pogrzebie, co jest także wyrazem podziękowania za to, co Krzysztof robił, jak zapisał się w pamięci – podkreślali księża.

Nie odmawiał pomocy

Po mszy św. słowa pożegnania byłego pracownika wygłosił burmistrz Piotr Płudowski.

- Do końca wierzyliśmy, że uda ci się pokonać chorobę, ale nie udało się. Z czysto ludzkiego podejścia, można powiedzieć, że przegrałeś z chorobą, ale jeśli popatrzymy, jak wykorzystałeś swój czas - 37 lat, a w szczególności te ostatnie 2 lata, to jesteś mistrzem. Będzie nam Ciebie bardzo brakować. Pozostaniesz w naszej świadomości jako radosny, cieszący się życiem człowiek, otoczony bliskimi i kochającymi ludźmi, który nigdy nie odmawiał pomocy innym. Ostatnie 2 lata to czas twojej walki - w tym okresie wielokrotnie spotykaliśmy się i rozmawialiśmy o twoich sprawach, problemach i nigdy nie było w Tobie żalu. Walczyłeś od początku, wiedząc z jak trudnym przeciwnikiem przyszło Ci się zmierzyć. I nawet wtedy kiedy wróciłeś po chorobie do pracy, miałeś świadomość niebezpieczeństwa, które nie minęło, ale miałeś dla kogo walczyć - dla twoich bliskich, dla rodziny i walczyłeś. Zapewniały Cię o naszej pamięci, także modlitewnej - mówił Piotr Płudowski.

Z ludowej rodziny

Krzysztofa Fornala pożegnał także europoseł Krzysztof Hetman.

- Śp. Krzysztof był dla nas wzorem uczynnego, pracowitego, lojalnego, bezinteresownego w niesieniu pomocy kolegą. Jesteśmy bardzo wdzięczni, że mogliśmy go spotkać na naszej drodze. Był niesamowitym człowiekiem, niezwykle optymistycznym, pełnym nadziei i silnym. Nawet wtedy, gdy był tak bardzo doświadczony chorobą wciąż pamiętał o innych. Krzysztof! Popatrz jak dużo jest ludzi, jakie tłumy dzisiaj przyszły Cię pożegnać! To świadczy o ogromnym szacunku i uznaniu, jakie zdobyłeś swoim niestety zbyt krótkim życiem. Chciałbym w imieniu kolegów i koleżanek z Polskiego Stronnictwa Ludowego pożegnać Cię i powiedzieć, że jesteśmy dumni, że byłeś członkiem naszej ludowej rodziny, koledzy i koleżanki z łukowskiego PSL byli zaszczyceni, że byłeś ich przewodnikiem i prezesem. Krzysztof! Nie żegnamy się dzisiaj, lecz mówimy Ci do zobaczenia – powiedział Krzysztof Hetman.

Prezes OSP i przyjaciel

Swojego prezesa pożegnali także strażacy z OSP KSRG w Dąbiu. Podczas mszy św. pogrzebowej pełnili wartę przy trumnie śp. Krzysztofa oraz asystowali karawanowi przewożącemu Zmarłego na cmentarz.

- Odszedł wieloletni Prezes Zarządu naszej jednostki. Zasłużony, wzorowy strażak. Przez wiele lat pracy społecznej dał się poznać jako radosny, uśmiechnięty, zawsze chętny do pomocy, godny zaufania i przekazujący innym swoją wiedzę i doświadczenie przyjaciel. W jego działaniach na rzecz naszej społeczności dostrzegalne było jego poświęcenie, aby nieść pomoc mieszkańcom. Zawsze do końca oddany sprawie – wspominają Zmarłego strażacy.

Śp. Krzysztof Fornal został pochowany na cmentarzu parafialnym w Dąbiu. W ostatnim pożegnaniu towarzyszył mu dźwięk strażackich syren.

mo

Krzysztof Fornal (1985 - 2022)
Tak wspominają go koledzy z OSP KSRG Dąbie:
- Przez wiele lat pracy społecznej dał się poznać jako radosny, uśmiechnięty, zawsze chętny do pomocy, godny zaufania i przekazujący innym swoją wiedzę i doświadczenie przyjaciel.

Na trumnie śp. Krzysztofa spoczęła jego czapka strażacka

R E K L A M A

CENTRUM NARZĘDZIOWO-MALARSKIE
PATIO-COLOR

ŁUKÓW
UL.ZAOKRĘGIEM 10

LUK

eprasa.pl 3bcf476d71

Zespół „Kumpele” i KGW z Gręzówki z nagrodami

Zespoły „Kumpele” z Gręzówki i „Jagódki” ze Żdżar oraz KGW z Gręzówki uczestniczyły w XVI edycji Mazowieckiego Przeglądu Twórczości Artystycznej Seniorów „Węgrowskie Barwy Jesieni”.

Nagrodzony zespół „Kumpele” z Gręzówki zaprezentował przyśpiewki ludowe i współczesne

Impreza odbyła się w weekend 8-9 października, a organizatorem był Węgrowski Ośrodek Kultury w Węgrowie. Jest to konkurs z wieloletnią tradycją, podczas którego seniorzy prezentują swój dorobek artystyczny, przyciągając wielu pasjonatów muzyki i tańca. W przeglądzie udział wzięły zespoły śpiewacze, folklorystyczne, taneczne, kabaretowe, teatralne, literackie, kapele ludowe, a także duety i soliści z całego województwa mazowieckiego.

Wśród nagrodzonych znalazły się zespół „Kumpele”, działający przy Gminnym Ośrodku Kultury w Łukowie oraz KGW z Gręzówki, zdobywając ex aequo trzecie miejsce. Zespoły oprócz pamiątkowych dyplomów otrzymały nagrody finansowe.

Autobusy zawiozą na Cmentarz Komunalny

ŁUKÓW Miasto Łuków wzorem roku ubiegłego uruchamia tymczasową linię autobusową, która dowiezie mieszkańców m.in. na Cmentarz Komunalny przy ul. Zapowiednik.

Miasto uruchamia tymczasową linię autobusową relacji ul. Wereszczakówny - ul. Zapowiednik, która połączy dwie zlokalizowane w Łukowie nekropolie: cmentarz parafialny św. Rocha oraz cmentarz komunalny. Przewozów dokonywać będzie PKS w Łukowie, a autobusy kursować będą po ulicach Wereszczakówny, Kiernickich, 700-lecia, Partyzantów, Wyszyńskiego, Piłsudskiego, Al. T. Kościuszki, 11 Listopada, Międzyrzeckiej, Wójtostwo i Zapowiednik w niedzielę 30 października; w poniedziałek 31 października; we wtorek 1 listopada (Uroczystość Wszystkich Świętych); w środę 2 listopada (Dzień Zaduszny).

3156 wniosków o dodatek węglowy

ŁUKÓW Wnioski o wypłatę dodatku węglowego przyjmowane są w Wydziale Spraw Społecznych Urzędu Miasta Łuków, a ostateczny termin na ich złożenie to 30 listopada 2022 r.

Do tej chwili do Wydziału Spraw Społecznych wpłynęło 3156 wniosków, ponad 2 400 wniosków zostało zweryfikowanych i pozytywnie rozpatrzonych. W poniedziałek, 3 października została rozdystrybuowana kwota 4 815 000 zł w formie wypłaty dodatków węglowych. Kwota ta obejmuje 1605 pozytywnie rozpatrzonych wniosków.

Pozostałe wnioski są nadal weryfikowane. Zgodnie ze złożonym zapotrzebowaniem do Wojewody Lubelskiego Miasto Łuków oczekuje na przekazanie kwoty 2 400 000 zł. Zapotrzebowanie dotyczy części wniosków złożonych we wrześniu i październiku. Z chwilą przekazania przez Wojewodę pieniędzy i wprowadzeniu ich do budżetu Miasta będą one sukcesywnie wypłacane wnioskodawcom, którym dodatek zostanie przyznany.

R E K L A M A

ST STOLARKA
PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM
- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery
ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków
25 755 30 75, 535 853 786

R E K L A M A

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI
DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

R E K L A M A

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków
www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRAKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56
hurtownia@elbud.lukow.pl
Zaopatrzymy Twoją budowę !
BMI icopal ATLAS AUSTROTHERM Fatty KABE SOLBET Wienerberger ROCKWOOL FORBUILD KNAUF MAPEI H+H SOUDAL domax

LUK

eprasa.pl 3bcf476d71

Wyróżnienia dla nauczycieli i pracowników oświaty. Biała, Radzyń, Parczew, Międzyrzec

Nagrodę Ministra Edukacji i Nauki otrzymała Grażyna Dzida, dyrektor ZSP w Radzyniu Podlaskim

Nauczycielom i pracownikom oświaty zostały wręczone medale i nagrody w związku z wojewódzkimi obchodami Dnia Edukacji Narodowej.

W Białej Podlaskiej w Szkole Podstawowej nr 3 18 października miało miejsce spotkanie, podczas którego nauczycielom i pracownikom oświaty z terenu województwa lubelskiego wręczone zostały: Krzyż Zasługi, Medale za Długoletnią Służbę, Medale Komisji Narodowej i Nagrody Ministra Edukacji i Nauki i Lubelskiego Kuratora Oświaty.

Maciej Maciejuk

Medale wręczał wicewojewoda lubelski, Robert Gmitruczuk oraz lubelski kurator Teresa Misiuk

Odznaczeni Złotym Krzyżem Zasługi:
Teresa Olszewska, nauczyciel SP 4 w Białej Podlaskiej

Odznaczeni Medalem Złotym za Długoletnią Służbę:
1. Anna Andrzejuk, nauczyciel, ZS z Oddziałami Integracyjnymi w Białej Podlaskiej
2. Halina Bożyk, pracownik szkoły ZS z Oddziałami Integracyjnymi w Białej Podlaskiej
3. Zofia Chalimoniuk, nauczyciel Publiczna SP w Tłuśćcu
4. Kazimierz Jan Czyż, Konserwator/dozorca ZS z Oddziałami Integracyjnymi w Białej Podlaskiej
5. Jolanta Teresa Demczuk, główny księgowy, SP nr 4 w Białej Podlaskiej
6. Wojciech Piotr Dymek, woźny/portier, ZS w Radzyniu Podlaskim
7. Joanna Agnieszka Hackiewicz, nauczyciel, ZSS w Białej Podlaskiej
8. Anna Hołonowicz, nauczyciel, ZS z Oddziałami Integracyjnymi w Białej Podlaskiej
9. Joanna Wanda Jaszcz Dębska, nauczyciel I LO w Radzyniu Podlaskim
10. Renata Jaszczuk, nauczyciel, PS nr 14 w Białej Podlaskiej
11. Teresa Halina Kołpak woźna, PS nr 6 w Białej Podlaskiej
12. Agnieszka Mieczysława Kuna, nauczyciel SP nr 3 w Białej Podlaskiej
13. Anna Makarewicz, nauczyciel SP nr 4 w Białej Podlaskiej
14. Anna Malinowska, nauczyciel ZS z Oddziałami Integracyjnymi w Białej Podlaskiej
15. Bożena Małachwiejczuk, nauczyciel PS nr 6 w Białej Podlaskiej
16. Zenobia Marczuk, nauczyciel ZS w Wohyniu
17. Jolanta Maria Mazur-Mickiewicz, nauczyciel, LO ZS w Komarówce Podlaskiej
18. Urszula Nowicka, woźna ZS z Oddziałami Integracyjnymi w Białej Podlaskiej
19. Anna Małgorzata Szewczuk, nauczyciel, ZS w Białej Podlaskiej

Odznaczeni Medalem Srebrnym za Długoletnią Służbę:
1. Małgorzata Anna Bijata,nauczyciel SP nr 4 w Białej Podlaskiej
2. Jarosław Antoni Darczuk, nauczyciel ZSO nr 4 w Białej Podlaskiej
3. Renata Kazimierska, wicedyrektor, ZSS w Białej Podlaskiej
4. Wojciech Mackiewicz, nauczyciel ZSP w Radzyniu Podlaskim
5. Anetta Anna Mąka, psycholog Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Białej Podlaskiej
6. Agnieszka Edyta Pelczar, nauczyciel, ZSS LO w Komarówce Podlaskiej
7. Magdalena Wiśniewska, nauczyciel, ZS w Białej Podlaskiej
8. Katarzyna Dorota Wołosiuk, nauczyciel ZSO, I LO w Białej Podlaskiej
9. Małgorzata Agnieszka Wójcik, nauczyciel, I LO w Radzyniu Podlaskim

Odznaczeni Medalem Brązowym za Długoletnią Służbę:
1. Małgorzata Adamiuk, nauczyciel ZSO nr 3 w Białej Podlaskiej
2. Anna Daszczuk, nauczyciel SP nr 6 w Białej Podlaskiej
3. Marta Marianna Chwalczuk-Wrzosek, nauczyciel ZSO nr 3 w Białej Podlaskiej
4. Agata Żuk, nauczyciel SP nr 3 w Białej Podlaskiej

Odznaczeni Medalem Komisji Edukacji Narodowej:
1. Małgorzata Bobruk, nauczyciel, SP nr 1 w Radzyniu Podlaskim
2. Magdalena Budziszewska, nauczyciel, PSP w Rogoźnicy
3. Barbara Czerniej, starszy intendent, ZS w Sławatyczach
4. Grażyna Czop, psycholog, „Powiatowa Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Białej Podlaskiej Filia w Międzyrzecu Podlaskim"
5. Renata Dawidiuk, nauczyciel SP nr 4 w Białej Podlaskiej
6. Krzysztof Domanowski, nauczyciel, ZS w Białej Podlaskiej
7. Beata Drwięga, nauczyciel, ZS w Białej Podlaskiej
8. Monika Drzewicka, nauczyciel, ZS, SP w Gródku Szlacheckim
9. Paweł Piotr Gawrysiuk, nauczyciel ZSO nr 4 w Białej Podlaskiej
10. Ewa Jakimowicz, nauczyciel ZPO w Kodniu
11. Edyta Kierczuk, nauczyciel Szkoła Policealna Medyczne Studium Zawodowe w Białej Podlaskiej
12. Małgorzata Helena Kobylińska, nauczyciel PS nr 6 w Białej Podlaskiej
13. Anna Kocyła-Grabowska, nauczyciel ZSP im. Jana Pawła II w Radzyniu Podlaskim
14. Lidia Korowaj, nauczyciel ZPO w Kodniu
15. Mariola Król, nauczyciel Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Zofii Sękowskiej w Radzyniu Podlaskim
16. Beata Leszczuk, nauczyciel PSP im. Henryka Sienkiewicza w Halasach
17. Marzena Leszczyńska, dyrektor PS nr 10 w Białej Podlaskiej
18. Anna Agnieszka Lipka, nauczyciel Szkoła Policealna Medyczne Studium Zawodowe w Białej Podlaskiej
19. Arkadiusz Lotek, nauczyciel Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Jabłoniu
20. Elżbieta Malinowska, nauczyciel ZPO w Siemieniu
21. Grażyna Podgajna, nauczyciel ZPO nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim
22. Iwona Polubiec, nauczyciel ZS w Białej Podlaskiej
23. Edyta Ewa Rypina, nauczyciel ZSZ nr 2 w Białej Podlaskiej
24. Anna Małgorzata Skrzyńska, nauczyciel SP nr4 w Białej Podlaskiej
25. Krystyna Jadwiga Stańczyk, nauczyciel PS nr 6 w Białej Podlaskiej
26. Agnieszka Śledź, nauczyciel ZSP w Radzyniu Podlaskim
27. Edyta Uchaniuk, nauczyciel ZS w Wohyniu
28. Anna Wołosiuk, nauczyciel ZS w Małaszewiczach
29. Ewa Wyszyńska, nauczyciel SP w Komarówce Podlaskiej

Odznaczeni Nagrodą Ministra Edukacji i Nauki:
1. Grażyna Dzida, dyrektor ZSP w Radzyniu Podlaskim

Odznaczeni nagrodą Lubelskiego Kuratora Oświaty:
1. Ewa Grodzka, dyrektor, I LO w Radzyniu Podlaskim
2. Grażyna Iwona Jaszcz, dyrektor, SP nr 2 w Parczewie
3. Bożena Konieczka, dyrektor, SP w Kobylanach
4. Krystyna Małgorzata Koprukowniak, nauczyciel SP nr 2 w Parczewie
5. Anna Teresa Kowalczyk dyrektor, ZS w Wohyniu
6. Dorota Iwona Matuszewska, pedagog szkolny SP nr 1 w Parczewie
7. Teresa Olszewska, nauczyciel SP nr 4 w Białej Podlaskiej
8. Danuta Pawluczuk, nauczyciel ZSO, II LO w Białej Podlaskiej

BIA

eprasa.pl 3bcf476d71

Radzyniak VIP-em Biznesu 2022!

RADZYŃ PODLASKI:
Podczas gali magazynu „VIP" pośród wybitnych osobowości jak min. Jan Englert, Magdalena Zawadzka, Alicja Majewska, czy Czesław Lang stanął Radzyniak Jakub Fijewski.

W hotelu Sheraton w Warszawie odbyła się jubileuszowa Gala VIP. Redakcja „Magazynu VIP" nagrodziła wybitne osobowości świata kultury i show-biznesu oraz innych dziedzin życia publicznego, a także zasłużonych menedżerów, przedsiębiorców oraz samorządowców. Wśród nagrodzonych znalazł się absolwent I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu Jakub Fijewski.

Jego galerię odwiedza 14 tysięcy kolekcjonerów rocznie

Jakub Fijewski udowadnia, że miłość do kultury i sztuki (sam ukończył szkołę muzyczną I stopnia) da się połączyć z zarabianiem pieniędzy. Jest właścicielem firmy Artutito Jakub Fijewski, docenianym za niezwykłe osiągnięcia w promocji sztuk plastycznych w Polsce i na świecie. Stworzył galerię sztuki, która w ciągu zaledwie 4 lat stała się jedną z najważniejszych prywatnych instytucji kultury w Polsce, ale działalność prowadzi już także w odległych zakątkach globu. Fijewski Gallery prowadzi działania w Warszawie, Konstancinie, Zurychu i Miami. W ofercie ma prace Michała Jackowskiego, Joanny Sierko-Filipowskiej, Natalii LL, Daniela del Rosal Garcii, Magdaleny Abakanowicz, Bolesława Ryzińskiego i wielu innych artystów.

Fot.FB

Jakub Fijewski
właściciel Fijewski Gallery

Warto marzyć i działać zawsze więcej niż się powinno

To było wyjątkowe wydarzenie i niezwykle miło było się znaleźć wśród osób, które zawsze miałem okazję podziwiać w programach publicystycznych czy na wielkim ekranie. Radzyniak w takim otoczeniu... Cieszę się, że podstawy nabrane w domu rodzinnym i radzyńskich szkołach pozwalają zawsze patrzeć dalej i nie bać się wychodzić poza utarte schematy. Potencjał rodzi się właśnie tutaj, w małych ojczyznach!

Plany są jeszcze bardziej ambitne. - Rozszerzamy naszą działalność na rynkach Europy Zachodniej. Sprzedajemy dzieła sztuki do kilkudziesięciu krajów na świecie, ale nasza wizja to biznes w pełni globalny - działający we wszystkich strefach czasowych - jak to osiągniemy, wtedy uznam, że dobrze pracujemy, a nagroda będzie zasłużona - aktualnie ciężko pracujemy i miło, że czasami ktoś powie: Ok - jesteście na dobrej drodze - komentuje wyróżnienie.

Fijewski: sukcesy radzyniaków to nie przypadek

- Myślę, że jak popatrzymy na radzyniaków to wielu z nich osiąga spektakularne sukcesy i to chyba nie jest przypadek - powiedział „Wspólnocie" po otrzymaniu statuetki.

Komu dedykuje nagrodę? - Jest to nagroda przede wszystkim dla artystów i moich współpracowników - to wielcy i bardzo odważni ludzie - szalenie się cieszę, że żyję w tych samych czasach co oni. Musimy robić rzeczy, które może nie mieszczą się głowie, ale wiemy, że inaczej nigdy ważne rzeczy się nie wydarzą, dlatego przyspieszamy - zaznacza.

Jakub Hapka

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca, Radzyń	1	3 010,00 zł	u
Księgowy, Radzyń/ SPZOZ	1	4 500,00 zł	u
Pielęgniarka, Radzyń/ SPZOZ	1	5 776,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Radzyń/ SPZOZ	1	5 776,00 zł	u
Cieśla szalunkowy, Borki	1	3 010,00 zł	u
Sprzedawca, Domaszewnica	1	3 700,00 zł	u
Pomocnik stolarza, Radzyń	1	3 010,00 zł	u
Kierowca – zaopatrzeniowiec, Komarówka Podl.	1	3 010,00 zł	u
Koordynator produkcji, Bezwola/ Welmax	1	6 000,00 zł	u
Elektryk/ pomocnik mechanika, Radzyń/ BIMIZ FOOD	1	3 800,00 zł	u
Kierowca – konduktor, Radzyń Podl./PKS	1	3 600,00 zł	u
Laborant/ kontroler jakości, Radzyń/ BIMIZ	1	4 000,00 zł	u
Kierowca ciągnika siodłowego, Turów/AUTO -MAGIK	1	3 260,00 zł	u
Pracownik produkcji wędlin, Wohyń/ZEMAT	1	3 100,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pielęgniarka, Biała Podl./ Zespół Żłobków Miejskich	1	3 750,00 zł	u
Laborant, Małaszewicze/ IREAST	1	4 000,00 zł	u
Pomocnik piekarza, Biała Podl.	1	3 010,00 zł	u
Elektyk, Wygoda/ Stadnina Koni	1	3 010,00 zł	u
Magazynier- pakowacz ręczny, Biała Podl/ SAS Jaworscy	1	3 010,00 zł	u
Mechanik – traktorzysta, Wygoda/ Stadnina Koni	1	3 010,00 zł	u
Operator urządzeń rębalni drewna, Biała Podl.	1	3 010,00 zł	u
Praconik linii produkcyjnej, Międzyrzec	1	3 010,00 zł	u
Monter robót wykończeniowych, Styrzyniec	1	4 500,00 zł	u
Pedagog, Międzyrzec	1	3 424,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Horbów Kol.	1	3 010,00 zł	u
Pedagog specjalny, Terespol	1	4 224,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wisznice	0,41	1 560,00 zł	u
Nauczyciel matematyki, Międzyrzec/ ZSE	0,3	997,00 zł	u
Nauczyciel ekonomii, Międzyrzec/ ZSE	0,09	317,33 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

BIA

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Zygmunt Nitek
87 lat, zm. 8 października, Biała Podl.

Marianna Sołoducha
85 lat, zm. 14 października, Radzyń Podl.

Mirosław Paszkowski
54 lata
zm. 14 października, Serpelice

Eryk Stasiuk
55 lat
zm. 14 października, Biała Podl.

Teresa Kikłowicz
71 lat, zm. 15 października, Piszczac

Danuta Olesiuk
80 lat, zm. 15 października, Krzewica

Marek Skowronek
46 lat zm. 15 października, Międzyrzec

Franciszek Sepczuk
73 lata, zm. 16 października, Biała Podl.

Kamila Kocińska
84 lata, zm. 16 października, Brzozowica Duża

Krystyna Chwesiuk
66 lat, zm. 17 października, Biała Podl.

Mirosław Zając
57 lat, zm. 17 października, Warszawa

Bożena Kościaniuk
70 lat. zm. 18 października, Biała Podl.

Dominika Zozula
87 lat. zm. 18 października, Biała Podl.

Janusz Kokoszkiewicz
47 lat, zm. 19 października, Strzakły

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

RADZYŃ PODLASKI

Kazimierz Kaczyński
67 lat, zm. 14 października, Komarówka Podl.

Sławomir Rolak
72 lata, zm. 15 października, Radzyń

Teresa Żądełek
85 lat, zm. 16 października, Ulan

Małgorzata Walczyna
91 lat, zm. 18 października, Radzyń

Jan Mazuś
72 lata, zm. 19 października, Suchowola

Andrzej Osak
65 lat, zm. 21 października, Turów

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

PARCZEW

Paweł Izdebski
29 lat, zm. 9 października, Parczew

Marianna Kwiatek
89 lat, zm. 12 października, Milanów

Tadeusz Cechowski
86 lat, zm. 13 października, Komarówka Podl.

Daniela Wołyńczuk
91 lat, zm. 16 października, Tyśmienica

Janina Ciok
83 lata, zm. 16 października, Komarówka Podl.

Justyna Leszcz
44 lata, zm. 17 października, Parczew

Krzysztof Golec
62 lata, zm. 18 października, Przegaliny Duże

Czesław Małaszuk
84 lata, zm. 18 października, Komarówka Podl.

Krzysztof Kukuł
63 lata, zm. 18 października, Parczew

Helena Daniłko
90 lat, zm. 20 października, Wiski

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Krzysztof Tarka
42 lata, zm. 13 października, Parczew

Jerzy Machaj
57 lat, zm. 13 października, Parczew

Marian Kalisz
56 lat, zm. 18 października, Kostry

Marian Janowski 75 lat
zm. 18 października, Parczew

Usługi Pogrzebowe Lipka
Tel. 604 28 22 48

ŁUKÓW

Zofia Radzikowska
84 lata, zm. 15 października, Łuków

Antoni Mućka
83 lata, zm. 18 października, Tuchowicz

Edward Wyszomirski
81 lat, zm. 19 października, Łuków

Monika Kania
46 lat, zm. 20 października, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

eprasa.pl 3bcf476d71

Ks. Henryk Domański z Serokomli złożył rezygnację z funkcji proboszcza

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA SEROKOMLA

Ks. Henryk Domański nie będzie już proboszczem parafii Serokomla. Złożył rezygnację z tej funkcji, a biskup Kazimierz Gurda ją przyjął. Teraz wierni czekają na nowego proboszcza.

W niedzielę 23 października na mszach św. w kościele w Serokomli ks. proboszcz lub wikariusz odczytywali list, z którego parafianie dowiedzieli się, że proboszcz Domański rezygnuje ze swojej funkcji

Mieszkańcy Serokomli w ostatnim tygodniu czekali na rozstrzygnięcie konfliktu grupy parafian z proboszczem Domańskim. Ks. Domański, zanim trafił do Serokomli w 2013 roku, był prawie 20 lat proboszczem parafii św. Anny w Radzyniu.

Oczekiwali na decyzję

Konflikt w Serokomli rozgorzał po tym, jak pod koniec września proboszcz wypowiedział najem lokalu państwu Adamczykom, którzy od ponad 30 lat prowadzili sklep spożywczy w budynku przykościelnym tzw. „organistówce".

Parafianie ujęli się za Adamczykami, którzy mieli stracić długoletnie miejsce pracy. To starsi, uczynni ludzie, którzy swoim postępowaniem zaskarbili sobie szacunek i sympatię mieszkańców.

Mówiło się, że zamiast sklepiku ma powstać salka katechetyczna, mimo że plebania zajmowana przez proboszcza, gospodynię i inne osoby świeckie ma ponad 300 m2 powierzchni i w przeszłości miała salę katechetyczną. Tymczasem obecnie, na plebanii nie ma nawet mieszkania dla wikarego, który mieszka na piętrze „organistówki".

„Bunt" parafian

Sytuacja z Adamczykami oraz fakt, że ludzi od lat rażą w rządach proboszcza Domańskiego m.in. wysokie opłaty za śluby i pogrzeby, spowodowały „bunt" dużej grupy parafian.

Po mszy w niedzielę, 2 października, „zbuntowani" parafianie zebrali się przed kościołem i „wygarnęli" swoje uwagi ks. Domańskiemu. Doszło do ostrej wymiany zdań, wzajemnego nagrywania się telefonami przez wiernych i księdza.

O sytuacji został poinformowany ks. biskup Kazimierz Gurda. Otrzymał wiele listów opisujących sytuację w parafii Serokomla. Rzecznik Kurii Siedleckiej ks. Jacek Wł. Świątek informował nas, że sytuację w parafii w Serokomli władze diecezjalne dokładnie monitorują.

Podpisy za odwołaniem

Tymczasem w Serokomli i okolicznych wsiach zebrano 900 podpisów za odwołaniem proboszcza Domańskiego.

W piątek, 14 października, do Serokomli przyjechał ks. biskup Kazimierz Gurda, który spotkał się z proboszczem i Radą Parafialną z Serokomli oraz zebranymi przed plebanią parafianami. Podczas spotkania radni przekazali ks. biskupowi listy za odwołaniem proboszcza. Biskup obiecał, że do niedzieli 23 października podejmie decyzję w sprawie proboszcza.

List ks. biskupa

W niedzielę 23 października na mszach św. w kościele w Serokomli ks. proboszcz lub wikariusz odczytywali list, z którego parafianie dowiedzieli się, że proboszcz Domański rezygnuje ze swojej funkcji.

- Zgodnie z treścią listu Księdza Biskupa do Parafian w Serokomli rezygnacja została złożona 22 października 2022 r. i tego samego dnia została przyjęta. W tym samym liście Ksiądz Biskup zaznacza, że nowy proboszcz zostanie wyznaczony w najbliższych dniach. Ksiądz Biskup w swoim liście podkreślił, że jego decyzja, jak i rezygnacja ks. Proboszcza, wynikały z troski o dobro duchowe parafian serokomelskich. Prosi również wszystkich o modlitwę i o zachowanie jedności wspólnoty kościelnej - poinformował „Wspólnotę" rzecznik Kurii Siedleckiej ks. Jacek Wł. Świątek.

wt

Pożar stajni w Józefowie. Ucierpiał młody mężczyzna

Fot.mo

Stajnia była w budowie i nie było w niej zwierząt

W piątek (21 października) w miejscowości Józefów w powiecie łukowskim doszło do pożaru stajni. Obiekt był w budowie i nie było w niej zwierząt. W wyniku pożaru poparzony został 18-latek. Lotnicze Pogotowie Ratunkowe zabrało go do kliniki.

Ogień gasiło 7 zastępów straży pożarnej.

Szczegółowe okoliczności całego zdarzenia wyjaśnia policja.

Joanna Niećko

39-latek zginął w wypadku na obwodnicy. Sprawdzają, czy to samobójstwo

Śledczy ustalają okoliczności tragedii, do której doszło w miniony wtorek na obwodnicy Opola Lubelskiego.

W środę Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim wszczęła śledztwo w sprawie tragicznego wypadku, do którego doszło dzień wcześniej na obwodnicy miasta. Śmierć na miejscu poniósł 39-letni mieszkaniec Opola Lubelskiego.

- Jest wszczęte postępowanie w kierunku art. 177 par. 2, czyli spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Natomiast de facto będziemy wyjaśniali wszystkie okoliczności tego zdarzenia – zapowiada Marcin Pytki, szef Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.

BMW zostało kompletnie zniszczone po tym, jak wypadło z drogi wojewódzkiej, koziołkowało i zatrzymało się na drodze serwisowej

Marcin Pytka,
prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
- Będziemy weryfikować informację, czy przyczyną tego zdarzenia były rzeczywiście trudności osobiste, które spowodowały targnięcie się na życie

Czy była to próba samobójcza? - Na chwilę obecną ani tego nie potwierdzam, ani temu nie zaprzeczam. Będziemy weryfikować informację, czy przyczyną tego zdarzenia były rzeczywiście trudności osobiste, które spowodowały targnięcie się na życie. Ale to wymaga weryfikacji – zaznacza.

W czwartek przeprowadzona została sekcja zwłok 39-latka. Prokuratura powołała też biegłego z zakresu ruchu drogowego. Był na miejscu wypadku, badał stan techniczny pojazdu. BMW zostało kompletne zniszczone po tym, jak wypadło z drogi wojewódzkiej i koziołkowało. Auto zatrzymało się na drodze serwisowej.

AC

Nie zatrzymał się do kontroli drogowej, bo chciał, żeby policjanci mieli zajęcie

Mężczyzna nie zatrzymał się do policyjnej kontroli i zaczął uciekać. Kiedy uciekinier został zatrzymany przez mundurowych, z rozbrajającą szczerości przyznał „chciałem, żebyście mieli pracę".

W ubiegłym tygodni policjanci otrzymali zgłoszenie, że kierujący samochodem marki Ford Mustang, poruszający się po miejscowości Kąkolewnica, może znajdować się pod działaniem alkoholu. Patrol radzyńskiej drogówki zauważył forda. Mundurowi podjęli próbę zatrzymania do kontroli drogowej kierującego samochodem. Jednak ten zignorował wydawane przez patrol sygnały świetlne i dźwiękowe. Dalej jechał.

W sąsiedniej miejscowości, gdy wjechał na jedną z posesji, został zatrzymany przez funkcjonariuszy. Jak się okazało, 49-letni mieszkaniec gminy Borki był trzeźwy. Z rozbrajającą szczerości policjantom swoje zachowanie tłumaczył stwierdzeniem „chciałem, żebyście mieli pracę". Teraz 49-latek odpowie za ucieczkę przed policyjną kontrolą.

(mcm)

REG

Rowerem wiózł konopie indyjskie, w słoikach trzymał susz

Mieszkaniec Opola Lubelskiego wpadł w tarapaty. Odpowie za posiadanie narkotyków.

Kryminalni mieli na oku 37-latka od pewnego czasu. Podejrzewali, że może trudnić się nielegalnym procederem związanym z uprawą konopi indyjskich. Oddawać miał się niemu w Emilcinie.

Gdy policjanci jechali złożyć 37-latkowi niezapowiedzianą wizytę, napotkali go po drodze, jechał rowerem.

- Uwagę funkcjonariuszy zwróciła przewożona na bagażniku kurtka. Jak się okazało, mężczyzna ukrywał w niej świeżo zerwane rośliny konopi – mówi asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Policjanci przeszukali również mieszkanie zajmowane przez 37-latka. Znaleźli kolejne dowody obciążające go – susz marihuany przechowywany w szklanych słojach. Po zważeniu było go ponad 250 gramów.

- Część suszonych roślin była już poporcjowana i zapakowana do zbycia – dodaje.

Właściciel konopi został zatrzymany. Teraz czeka go sąd.

AC

Fot.Policja

Świeżo zerwane konopie 37-latek ukrył w kurtce i wiózł rowerem

Fot.Policja

250 gramów suszu znaleźli kryminalni w mieszkaniu zajmowanym przez 37-latka

Ogromny pożar koło Łukowa

Pożar okrytej blachą drewnianej stodoły wybuchł w sobotę (sobota, 22 października) w Szaniawach-Poniatach (gmina Trzebieszów). Służby ratunkowe dostały zgłoszenie przed godziną 19. – W chwili przybycia strażaków na miejsce stodoła była całkowicie objęta pożarem. Został przez nas ugaszony, a teren zabezpieczyliśmy.

Na miejscu pracowało łącznie 12 zastępów państwowej oraz ochotniczej straży pożarnej – relacjonuje dyżurny Komendy Powiatowej PSP w Łukowie.

Nie ma informacji o osobach poszkodowanych.

GR

eprasa.pl 3bcf476d71

Zakład uregulował częściowo należności wobec PGE. Przelał 50 procent wymaganej kwoty i wnioskuje o odroczenie płatności

PGE zagroziło odcięciem prądu. Mieszkańcy mogliby zostać bez wody

POWIAT OPOLSKI: Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Chodlu nie płacił za prąd. Zadłużenie wyniosło 33 tys.zł. Radni podjęli już decyzję, co zrobią z gospodarką komunalną.

Fot.AC

Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel

- Zakład uregulował częściowo należności wobec PGE. Przelał 50 procent wymaganej kwoty i złożył podanie o odroczenie płatności. Będziemy jeszcze rozmawiać z PGE. Chcemy złożyć zapewnienie podpisane przeze mnie i skarbnika, że po 1 stycznia gmina spłaci całe zadłużenie Zakładu

Aleksandra Motyka, przewodnicząca Rady Gminy Chodel

- Brak woli wprowadzania rozwiązań proponowanych również przez radnych jednoznacznie świadczyło o braku woli efektywnego zarządzania, a jedynie na znalezieniu furtki do przelania zakładowi dodatkowej kasy z budżetu gminy

Problem zaległości ZGKiM wobec PGE ciągnie się od trzech lat. A dobre pół roku trwa już batalia pomiędzy wójtem a radnymi dotycząca zmiany formy prawnej Zakładu. Przekształcenie z samorządowego zakładu budżetowego w jednostkę budżetową, które ma nastąpić z nowym rokiem, ma zapobiec najgorszemu – odłączeniu prądu i pozbawieniu mieszkańców dostaw bieżącej wody. Tak przynajmniej utrzymuje wójt.

Nie płacili za prąd

Problemy ZGKiM w Chodlu z regulowaniem należności za prąd trwały od 2019 roku, od pojawienia się pierwszych podwyżek cen energii elektrycznej. Zakład nie płacił terminowo rachunków, które przychodziły coraz większe. W kulminacyjnym okresie zobowiązania tylko wobec PGE sięgnęły około 30 tys.zł.

Sytuacja finansowa Zakładu zaczęła się gwałtownie pogarszać, a władze gminy zaczęły szukać antidotum na uzdrowienie sytuacji. Najlepszym rozwiązaniem – zdaniem wójta – była zmiana formy prawnej ZGKiM z zakładu budżetowego w jednostkę budżetową. Zakład budżetowy bowiem powinien się sam finansować, gmina nie może dokładać pieniędzy do jego działalności. Natomiast przekształcenie w jednostkę budżetową pozwoliłoby gminie na wykonywanie zastrzyków finansowych dla ZGKiM.

Odetną prąd, pozwą do sądu

Sytuacja nieregulowanych należności dla PGE zrobiła się na tyle poważna, że w maju br. doszło do zwarcia ugody pomiędzy ZGKiM a PGE. Dotyczyła ona ratalnej spłaty należności. Zakład zobowiązał się do regulowania bieżących faktur, ale i z tym miał problemy. W tej sytuacji ugoda straciła moc, a PGE wezwał ZGKiM do uregulowania w ciągu dwóch tygodni całości zadłużenia. Chodziło o 33.120 zł.

„W przypadku braku zapłaty zmuszeni będziemy do wstrzymania dostawy energii elektrycznej, a dalej skierowania całego nieuregulowanego zadłużenia na drogę postępowania sądowego" – oświadczyła 6 października władzom gminy i ZGKiM w Chodlu Urszula Zakrzewska z PGE Dystrybucja Oddział w Lublinie.

Wójt liczy, że do tego nie dojdzie i czarny scenariusz nie ziści się, PGE nie odetnie prądu, a mieszkańcy nie zostaną pozbawieni dostawy wody.

- Mam nadzieję, że taka sytuacja nie nastąpi - mówi Przemysław Kowalski. - Zakład uregulował częściowo należności wobec PGE. Przelał 50 procent wymaganej kwoty i złożył podanie o odroczenie płatności. Będziemy jeszcze rozmawiać z PGE. Chcemy złożyć zapewnienie podpisane przeze mnie i skarbnika, że po 1 stycznia gmina spłaci całe zadłużenie. Jeżeli będą ostro upierać się będziemy musieli szukać rozwiązania, żeby spłacić je wcześniej – dodaje.

Nie zakład budżetowy a gminna jednostka

W minionym tygodniu Rada Gminy Chodel zdecydowała o przekształceniu ZGKiM w jednostkę budżetową. Od początku losy tej uchwały ważyły się o jeden głos za lub przeciw. Radni byli niemal równo podzieleni w swoich opiniach.

- Ostatnio zwyczajnie jeden z radnych, Mariusz Wawer, który dotąd głosował przeciw, zagłosował za. To zdecydowało o wyniku – mówi Aleksandra Motyka, przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu.

Radni nie mieli wątpliwości co do konieczności restrukturyzacji zakładu budżetowego. Ale jak podkreślają może ona przyjąć różną formę.

- Wójt i skarbnik niezmiennie forsowali rozwiązanie, które jest w mniemaniu radnych najmniej obciążające dla urzędu. Jest to jednak rozwiązanie, które w ogóle nie skupia się na prowadzeniu efektywnej, minimalizujące koszty i optymalizujące przychody gospodarki finansowej ZGKiM – uważa przewodnicząca Motyka.

Zdaniem radnych argumentem przemawiającym przeciwko przekształceniu, był też fakt braku wskazania odpowiedzialności kogokolwiek za sytuacje Zakładu.

- A jak wiemy, zarządzający Zakładu ma się nie zmienić. Brak woli wprowadzania rozwiązań proponowanych również przez radnych jednoznacznie świadczyło o braku woli efektywnego zarządzania, a jedynie na znalezieniu furtki do przelania Zakładowi dodatkowej kasy z budżetu gminy – dodaje.

ZGKiM w Chodlu stanie się jednostką gminną od nowego roku. Poza tym w jego działalności nic się nie zmieni.

Agnieszka Ciekot

Mężczyzna podejrzany o znęcanie się nad krowami trafi do aresztu?

Fot. Policja Parczew

Krowy, które przeżyły, były w fatalnym stanie

Parczewska prokuratura złożyła zażalenie na decyzję radzyńskiego sądu, który odmówił aresztowania 39-latka z gminy Parczew podejrzanego o znęcanie się nad swoimi krowami. 14 sztuk padło.

W połowie października na policję wpłynęło zgłoszenie od Powiatowego Lekarza Weterynarii, że na jednej z posesji w gminie Parczew znajduje się gospodarstwo rolne z bydłem, którego stan wskazuje na duże zaniedbanie ze strony ich właściciela.

Na miejsce pojechali mundurowi oraz pracownicy Urzędu Gminy. – Zgłoszenie się potwierdziło, w trakcie prowadzonych czynności na terenie posesji znaleziono w sumie 14 sztuk padłego bydła. Padłe krowy znajdowały się w budynkach gospodarczych oraz na pobliskim pastwisku – relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Dodała, że 43 żywe krowy były wychudzone, a ich stan wskazywał na długotrwałe zaniedbania. Zdaniem śledczych nie miały dostępu do wody oraz jedzenia.

39-letni mężczyzna usłyszał zarzuty znęcania się nad zwierzętami ze szczególnym okrucieństwem. – Złożyliśmy wniosek o tymczasowe aresztowanie mężczyzny, ale nie został on uwzględniony przez Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim. Złożyliśmy zatem zażalenie na tę decyzję do Sądu Okręgowego w Lublinie – powiedział nam w ubiegłym tygodniu Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Ze względu na dobro śledztwa prokuratura nie ujawnia treści wyjaśnień złożonych przez 39-latka. Grozi mu kara do 5 lat więzienia. Żywe bydło zostało przekazane pod opiekę pracowników Urzędu Gminy.

Grzegorz Rekiel

Radny ma przeprosić burmistrza za „kłamstwa"

Samorządowcy z Józefowa nad Wisłą spotkali się na sali sądowej. W piątek zawarli ugodę.

Stefan Socha, radny Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą

- Przeproszę dla świętego spokoju. Nie chciałem go obrażać czy ubliżać tylko zmobilizować do pracy

Na jej mocy radny Stefan Socha przeprosić ma burmistrza Grzegorza Kapicę. A do przeprosin ma dojść na najbliższej sesji zwyczajnej Rady Miejskiej. Radny odczytać ma oświadczenie, którego treść ustalona została w sądzie.

Z takiego obrotu sprawy włodarz Józefowa nad Wisłą jest zadowolony, bo jak twierdzi, nigdy nie było w jego interesie prowadzenie wojenki z radnym.

- Przyjęliśmy warunki ugody, które zaproponował oskarżony, ponieważ w całości czyniły one zadość roszczeniom z punktu widzenia oskarżyciela – mówi burmistrz Grzegorz Kapica, który wniósł do sądu prywatny akt oskarżenia i domagał się publicznych przeprosin od radnego.

Kapica poczuł się urażony wypowiedzią Stefana Sochy, jaka padła na sesji, w listopadzie ub.r. Ten zarzucał mu „kłamstwa" i niedbanie o miasto.

Samorządowcy spotkali się w sądzie dwukrotnie. W lipcu i październiku. Na pierwszej rozprawie, sąd wzywał strony do zawarcia ugody. Ale radny Socha na ugodę nie przystał, nie zamierzał bowiem przepraszać Kapicy. Ostatecznie zdanie zmienił.

Na piątkowej rozprawie zwaśnione strony zawarły ugodę. Odnośnie tego, kto wyszedł z propozycją ugodowego załatwienia sprawy, są sprzeczni. Burmistrz twierdzi, że propozycja wyszła od oskarżonego radnego, radny, że od burmistrza i jego pełnomocniczki.

Radny Socha w rozmowie z nami zapowiada, że burmistrza przeprosi.

- Przeproszę dla świętego spokoju – mówi Stefan Socha. – Choć uważam, że na tej sesji za mocno burmistrza nie zaatakowałem. Nie chciałem go obrażać czy ubliżać mu w żaden sposób, tylko zmobilizować do pracy – podkreśla.

Agnieszka Ciekot

Grzegorz Kapica, burmistrz Józefowa nad Wisłą

- Przyjęliśmy warunki ugody, które zaproponował oskarżony, ponieważ w całości czyniły one zadość roszczeniom z punktu widzenia oskarżyciela

REG

eprasa.pl 3bcf476d71

Rodzina odwoła się od decyzji prokuratury

Śledztwo w sprawie śmierci Patryka Habera umorzone. Zaginął po 18-nastce kolegi

Fot.MS

W tym miejscu znaleziono zwłoki Patryka Habera. W marcu wybuchł tam pożar

Prokuratura uznała, że Patryk Haber zmarł z powodu wychłodzenia. Wyszedł z imprezy, jego zwłoki znaleziono po ponad dwóch miesiącach.

Prawie rok temu, 12 listopada 2021 r. dwudziestoletni Patryk Haber z Katarzyna około godziny wyszedł z domu na 18. urodziny kolegi organizowane w remizie we wsi Młyniska oddalonej ponad 10 km od domu w Katarzynie. Opuścił ją około godz, 3 nad ranem 13 listopada. Wtedy po raz ostatni był widziany żywy.

Spalone miejsce znalezienia zwłok

Poszukiwania zaginionego chłopaka były zakrojone na szeroką skalę. Przeszukano obszar o powierzchni ponad 500 hektarów. Teren poszukiwań był obserwowany z powietrza przy użyciu drona. W akcji uczestniczyła policja, straż, wojsko. Przeszukiwano lasy, łąki, stawy, które badano sonarem. Rodzice zaginionego sprowadzili ekipę poszukiwawczą z psem. Ciało zaginionego znaleziono po ponad dwóch miesiącach, 29 stycznia 2022 r. Poszukiwacz poroża natknął się na nie na łące między Młyniskami a Gawłówką, kilometr od miejsca, gdzie odbywała się impreza i w odwrotnym kierunku do domu Patryka. Ciało było pozbawione części garderoby, częściowo przymarznięte. Brakowało telefonu, który Patryk miał przy sobie, wychodząc na imprezę. Ostatnie połączenie - jednosekundowy sygnał - wykonał do cioci po godzinie trzeciej.

Pojawiało się wiele spekulacji co do przyczyny śmierci Patryka. Wiele osób nie wierzyło, że zwłoki przeleżały w jednym miejscu niezauważone przez ponad dwa miesiące. Mieszkańcy okolicznych miejscowości mówili „Wspólnocie", że miejsce, gdzie znaleziono ciało było wcześniej sprawdzane przez służby mundurowe.

Dodatkowych spekulacji dodał fakt, że wiosną miejsce, gdzie znaleziono ciało, spłonęło. Mieszkańcy Gawłówki widzieli samochód, który stał na łące, przy nim kręciły się jakieś młode osoby. Potem świadkowie widzieli ogień i uciekających ludzi - tych samych, którzy wcześniej byli przy samochodzie. Według straży pożarnej przyczyną pożaru było zaprószenie ognia, ale jak informował rzecznik KP PSP w Lubartowie, większość takich pożarów zdarza się z powodu podpalenia.

Postępowanie umorzone

W lutym przeprowadzono sekcję zwłok. Według jej wyników wykluczone zostały obrażenia mechaniczne, które spowodowałyby złamanie kości lub krwotok wewnętrzny.

Prokuratura zleciła badania makroskopowe, ale według prokuratora Krzysztofa Maryńczaka ich wyniki nie wniosły nic nowego do wiedzy o przyczynach śmierci Patryka. Zlecone zostały dodatkowe badania, tzw. markery wychłodzeniowe.

Krzysztof Sokół z Prokuratury Rejonowej w Lubartowie
- Na ciele nie znaleziono śladów, które wskazywałyby na udział osób trzecich

30 września postępowanie zostało umorzone.

Sprawą zajmował się prokurator Krzysztof Sokół z Prokuratury Rejonowej w Lubartowie.

- Na podstawie wyniku sekcji zwłok przeprowadzonej przez biegłych zakresu medycyny sądowej z Uniwersytetu Medycznego w Lublinie za najbardziej prawdopodobną przyczynę śmierci uznano wychłodzenie organizmu. Na ciele nie znaleziono śladów, które wskazywałyby na udział osób trzecich - mówi prokurator.

Rodzina nie zgadza się z prokuraturą

Co się stało po wyjściu Patryka z imprezy?

- Po raz ostatni był widziany między godz. 3.00 a 3.15, szedł drogą najpierw w kierunku domu, potem zmienił kierunek tak, jakby chciał wrócić na imprezę, jednak nie wszedł już do remizy - mówi prokurator. Dalszy przebieg zdarzeń jest trudny do odtworzenia. Według prokuratora Sokoła stan, w jakim znajdowały się zwłoki i upływ czasu nie pozwalały stwierdzić, czy zmarły znajdował się pod wpływem alkoholu.

- Według zeznań uczestników imprezy spożywał na niej alkohol. Można domniemywać, że stan w jakim się znajdował, spowodował, że doszedł do miejsca, gdzie znaleziono później jego zwłoki - mówi prokurator.

Umorzenie nie jest prawomocne. Rodzina Patryka nie przyjmuje decyzji prokuratury.

- Absolutnie się nie zgadzamy! Nie odpuścimy sprawy Patryka, choćby zajęło to dziesięć lat, jeśli będzie trzeba, odwołamy się do Archiwum X, zawiadomimy telewizję Polsat. Niemożliwe, żeby ciało leżało prawie trzy miesiące, tyle ludzi, tyle dronów go szukało, jego tam po prostu nie było! Gdyby rzeczywiście leżał tam tak długo, zostałyby same kości. Pan prokurator mówi, że to było na bagnie, to nie jest bagno! Bagno człowieka wciąga, a zwłoki były na wierzchu, to jest tylko teren podmokły. Szwagier był już u adwokata, rodzina ma zamiar odwołać się od decyzji prokuratury - mówi ciocia Patryka, Beata Cienkusz.

Marcin Kusyk

Napadł na pocztę, zrabował ponad 11 tys. zł

Fot.KWP Lublin

Napadł na pocztę i ukradł ponad 11 tys. zł. Usłyszał jeszcze inne zarzuty

Lublin: Przeskoczył przez blat biurka i uderzył kasjerkę. Ponad 11 tys. zł ukradł 39-latek z jednej z placówek pocztowych.

We wtorek (18 października) policjanci odebrali zgłoszenie o napadzie na pocztę przy ul. Jagiełły w Lublinie. Mężczyzna po przeskoczeniu blatu biurka, uderzył jedną kasjerkę, a drugą odepchnął i kopnął, po czym zabrał 11 530 zł.

- Pierwsi na miejsce zdarzenia przyjechali dzielnicowi z VI Komisariatu Policji w Lublinie. W pobliżu poczty na przystanku zauważyli mężczyznę, odpowiadającemu rysopisowi sprawcy. Ten na ich widok wbiegł do pobliskiego lokalu i tam próbował się ukryć. Dzielnicowi zatrzymali mężczyznę - informuje młodszy aspirant Kamil Karbowniczek z KWP w Lublinie. - Okazał się nim 39-latek bez stałego miejsca zamieszkania. Był agresywny i groził policjantom pozbawieniem życia oraz ich znieważył. Miał przy sobie skradzioną z poczty gotówkę.

Mężczyzna we wcześniejszych godzinach uszkodził auto: kopnął w błotnik zaparkowanej dacii duster.

39-latek był już notowany m.in. za rozbój i uszkodzenie mienia. We czwartek (20 października) usłyszał zarzuty: rozboju, kierowania gróźb karalnych, znieważenia policjantów oraz uszkodzenia mienia. Został aresztowany.

- Za rozbój będzie odpowiadał w warunkach recydywy. W związku z tym grozi mu kara nawet do 18 lat więzienia - dodaje młodszy aspirant Kamil Karbowniczek.

Joanna Niećko

Telefonistki z gangu sutenerów

Jedna z telefonistek na usługach gangu sutenerów

Kobiety umawiały klientów z prostytutkami.

Gang został rozbity w grudniu 2020 roku. Grupie szefowała 37-letnia Iwona G. Wraz z nią policjanci zatrzymali czterech mężczyzn w wieku od 24 do 72 lat. Zwerbowali około 20 kobiet, które świadczyły usługi seksualne w wynajmowanych mieszkaniach na terenie kraju. Jedną z nich była 24-latka, którą zmusili podstępem wykorzystując jej stan bezradności.

W ramach prowadzonego śledztwa przez Prokuraturę Okręgową w Lublinie policja zatrzymała kolejne dwie kobiety, które pełniły rolę tzw. „telefonistek".

Zajmowały się umawianiem zainteresowanych osób z kobietami świadczącymi usługi seksualne. Obie kobiety (24 i 28-latka) przyznały się do winy.

- Będą odpowiadać za udział w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu osiąganie korzyści majątkowej z prostytucji - mówi nadkom. Andrzej Fijołek, oficer prasowy KWP w Lublinie.

(McM)

REG

eprasa.pl 3bcf476d71

Co piszą o Konradzie? A chociażby to, że....Konrad jest dla rolniczki „za fajny"

Konrad z Turobina szuka żony w telewizyjnym show

POWIAT BIŁGORAJSKI: 22-letni Konrad z Turobina walczy o względy rolniczki w programie „Rolnik szuka żony". Konrad przeszedł już sporo etapów programu i spośród ponad setki kandydatów jako jeden z trzech wybranków znalazł się na gospodarstwie Klaudii z Podlasia.

W TVP1 tej jesieni ruszyła 9 już edycja reality show „Rolnik Szuka Żony".

Fot.screenshot Rolnik Szuka Żony

- Z tej dziesiątki Konrad wizualnie jako jedyny przykuł moją uwagę. Ten zarys mięśnia zawsze mnie pociąga - mówi rolniczka Klaudia

„Rolnik szuka żony": tradycyjnie i po polsku

W „Rolniku" bohaterowie swojej drugiej połówki szukają na wsi, gdzie w tle słychać warkot rolniczych maszyn, ryk krów i pianie kur. Uczestnicy programu nie wylegują się całymi dniami na plaży, a, jak na wiejskie realia przystało, wstają przed 5 rano, ciężko pracują na polu i w obejściu. W 9 edycji programu 4 rolników i jedna rolniczka szukają swojej drugiej połówki. Jedyną kobietą - rolniczką w programie jest 26-letnia Klaudia z Michałowa (Podlasie). Dziewczyna jest absolwentką Politechniki, jednak z miasta powróciła na wieś, gdzie zajmuję się głównie uprawą kukurydzy i prowadzi hodowlę świerków. O względy tej wiecznie uśmiechniętej i pewnej siebie blondynki walczy między innymi 22-letni Konrad z Turobina. Klaudia już na początku programu zaznacza, że mężczyzna, którego wybierze, musi liczyć się ze zmianą miejsca zamieszkania i chęcią założenia rodziny. Czy kobieta do tego stopnia zawróci w głowie Konradowi, że rzuci wszystko i przeniesie się z Turobina niemal na drugi koniec Polski?

Z Turobina na Podlasie

Ale zacznijmy od początku. Klaudia, po prezentacji na antenie telewizyjnej swojej „wizytówki" otrzymała ponad 100 listów od potencjalnych kandydatów na męża. Wybrała 10, a wśród nich był ten od Konrada z Turobina. 22-letniego mieszkańca powiatu biłgorajskiego poznajemy w drugim odcinku programu: - Mam na imię Konrad, na co dzień pracuję w firmie transportowej - **przedstawia się 22-latek,** który jako jeden z dziesięciu wybranków przybył na spotkanie z Klaudią. W tym odcinku autorzy wybranych przez rolniczkę listów spotykają się w jednym miejscu i jeden po drugim udają się na kilkuminutowe randki, od których zależeć będzie ich dalszy udział w programie no i przede wszystkim szansa na zdobycie serca rolniczki. Konrad stanął do rywalizacji między innymi z górnikiem, inżynierami, leśnikiem. Klaudia randkę zaliczyła do udanych, bo mieszkaniec Turobina znalazł się wśród 5 wybranych przez nią mężczyzn, którzy wezmą udział w kolejnym etapie, czyli w „aktywnościach".- Konrad zdecydowanie tak, pomimo swojego młodego wieku bardzo mnie zaskoczył. Widzę, że jest bardzo wartościową osobą - **powiedziała rolniczka** po dokonanym wyborze.

- No my się cieszymy! - tymi słowami Konrad podsumował, co myśli o decyzji Klaudii. Aktywności to kolejny odcinek, w którym wybrani panowie malują koszulki rozwieszone na sztalugach. Klaudia przechadza się między nimi i bacznie obserwuje poczynania amantów. W międzyczasie trwają rozmowy i rozmówki mniej i bardziej poważne. O dzieciach, o planach na przyszłość. Rolniczka od początku nie ukrywa, że Konrad bardzo przypadł jej do gustu: - Konrad, pomimo młodego wieku, zrobił na mnie dobre wrażenie. Widać, że myśli poważnie. No i wizualnie widać, że on nie jest takim dzieciakiem - **zachwala kobieta.** Kamera uchwyciła chwilę rozmowy Klaudii i Konrada, który nie dość, że zaimponował kobiecie swoją sylwetką i muskulaturą, to jeszcze umiejętnościami: - Jak coś, to umiem jeździć ciągnikiem, od razu mówię - **pochwali się mieszkaniec Turobina.**

Jak przebiegł ten etap programu? O tym mówi sam bohater: - Kontakt wzrokowy był, jakieś szanse sam sobie daję, że mogę się dostać do niej na gospodarstwo no i że to nas w jakiś tam sposób zbliży - **mówił Konrad** tuż przed ogłoszeniem decyzji, którzy panowie zamieszkają u Klaudii na gospodarstwie. Etap „Aktywności" ma bowiem na celu wyeliminowanie dwóch z pięciu amantów i zaproszenie wybranej trójki do wspólnego zamieszkania w posiadłości bohaterki programu. Przeczucia nie pomyliły mieszkańca naszego powiatu, bo jako pierwszy został zaproszony przez rolniczkę na swoje gospodarstwo. Wraz z nim do Michałowa pojedzie Valentyn oraz Kamil.

Klaudia: Przystojny, umięśniony...tylko trochę młody

- Z tej dziesiątki Konrad wizualnie jako jedyny przykuł moją uwagę. Ten zarys mięśnia zawsze mnie pociąga - **mówiła Klaudia,** czekając pod swoim domem na przyjazd amanta. - W Klaudii podoba mi się jej szczery, fajny uśmiech - **mówił natomiast Konrad,** jadąc do kobiety. Konrad w gospodarstwie rolniczki zjawił się jako pierwszy. Przyjechał z ogromnym bukietem czerwonych róż. Po pierwszym powitaniu (widzowie zarzucali mu później w komentarzach, że nie uściskał dziewczyny na powitanie, a jedynie podał jej rękę) Konrad znajduje się w swoim jednoosobowym pokoju i opowiada do kamer o swoich wrażeniach: - Wrażenia bardzo fajnie, Klaudia mnie miło przywitała, wygląda przepięknie - **zachwyca się mieszkaniec Turobina.** Klaudia również nie ukrywa, że jest pod wrażeniem młodego mężczyzny z Turobina:

> **Konrad: Przyjechałem z okolic Lublina, to jest taka malutka wioska. Teraz aktualnie pracuję, ale każdą wolną chwilę wolę być tam u siebie**

- Gdzieś tam od początku przykuł moją uwagę i spodziewam się, że może być pierwszy - **mówi Klaudia** gdy jest już sam na sam z kamerą. - Jest dobrze, tylko mam z tyłu głowy, że jest młodszy, ale muszę to oddalić - **dodaje rolniczka.** No właśnie...ta nieszczęsna różnica wieku dość często pojawia się w wypowiedziach Klaudii. Jest to chyba jedyny „minus", jaki bohaterka widzi w amancie z Turobina. Następnie kobieta i mężczyzna rozmawiają przy stoliku na ganku. Sielanka i wzajemne zachwyty nie trwają jednak długo, bo za chwilę w gospodarstwie zjawia się Valentyn. Od razu widać, że i on nie jest Klaudii obojętny i może stanowić konkurencje dla naszego krajanina. Zauważyli to również widzowie, którzy w komentarzach widzą Klaudię w parze z Valentynem właśnie. Co piszą o Konradzie? A chociażby to, że....Konrad jest dla rolniczki „za fajny".

Poznajcie moich rodziców

Wracamy na plan programu, gdzie panowie czekają z kwiatami, by poznać rodziców Klaudii.

Konrad przyznał, że na tym etapie programu był nieco zdenerwowany:

- Pierwsze wrażenie robi się tylko raz - **mówi mężczyzna** do kamer. Podczas rozmowy z rodzicami rolniczki nasz bohater mówi trochę więcej o miejscu, z którego pochodzi:- Przyjechałem z okolic Lublina, to jest taka malutka wioska. Teraz aktualnie pracuję, ale każdą wolną chwilę wolę być tam u siebie - **wyjaśniał Konrad** rodzicom rolniczki. - Jeszcze jest za wcześnie, aby mówić o uczuciu, ale sama jej obecność jest fajna i emocjonująca - mówi Konrad, a kamery pokazują, jak kandydaci spacerują z rolniczką, a ona nieśmiało spogląda na najwyższego z nich, idącego obok niej Konrada w ostatniej scenie czwartego odcinka programu. **Rywalizację czas zacząć**Jeśli w czwartym odcinku czuć było lekki powiew rywalizacji między Konradem a Valentynem, to w piątym epizodzie można już mówić o zaciętej walce mężczyzn o względy rolniczki, z której to walki świadomie wycofał się trzeci amant - Kamil:

- Widać między nimi rywalizację, walkę. Ja się wycofuję, bo nie ma potrzeby, żebyśmy we trzech w tym uczestniczyli - **mówi spokojnie Kamil z Torunia.**

Konrad natomiast kilkukrotnie komentuje opieszałość Valentyna, na którego wszyscy muszą czekać przed wyjściem: - Valentyn się ociąga, a na wsi to trzeba szybko się zbierać - **mówi Konrad.** Klaudia jest tego samego zdania. Pierwszy dzień na wsi to wspólne śniadanie, które panowie przygotowują z Klaudią oraz zbieranie jajek od kur. Ta czynność przypadła do gustu mieszkańcowi Turobina. Przy kolejnym zadaniu, jakim była ścinka drzewa z tatą Klaudii, również wykazał się zaangażowaniem i siłą:

- Łatwo mi się pracuje z tatą Klaudii. Spodziewałem się, że będzie chciał mi wszystko wytłumaczyć i pokazać - **mówi Konrad.** Ostatnie zadanie - przycinanie świerków - wzbudzi już trochę więcej emocji. I nie o świerki tutaj chodzi, a o to, że Valentyn skupił na sobie całą uwagę Klaudii, nie dając dojść do słowa Konradowi, który z tego wszystkiego zaczął za mocno przycinać świerki (co nie uszło uwadze rolniczki). - Przycinając świerki, nie miałem okazji, żeby z nią zamienić zdania, no bo zbyt dużo czasu poświęcała jednej osobie. Irytuje mnie taka sytuacja, że nie daje nam Valentyn coś powiedzieć, tylko ciągle ma jakieś tam swoje zdania - **skarży się Konrad do kamery.**

Pomimo że nawet widzowie zauważają, że Klaudia sporo czasu i uwagi poświęca Valentynowi (o czym piszą w komentarzach na stronie programu), to główny rywal Konrada nie jest taki pewny swojej pozycji: - Wydaje mi się, że Konrad jest osobą, która jest bliżej sercu Klaudii. Ma dużo takich dobrych wartości - **mówi Valentyn o Konradzie.** To jednak nie Konrad, nie Valentyn, ani też nie widzowie podejmą decyzję, kto odpadnie z programu. W piątym odcinku Klaudia zdecydowała, że póki co, wszyscy panowie pozostaną na jej gospodarstwie: - Dobrze się czuję z nimi, tak swobodnie, tylko fajnie, jak ludzie patrzą w tę samą stronę, a na ten moment nie widzę, żeby oni patrzyli w tę samą stronę - **podsumowała rolniczka.**

Natalia Račaitis

REG

eprasa.pl 3bcf476d71

Góry uczą pokory i szacunku.
To góra decyduje, czy na nią wejdziesz

Obecnie Puławskie Towarzystwo Przyjaciół Gór liczy ponad 30 członków

Od początku istnienia prezesem PTPG jest Robert Małkus

W tym roku mija 6 lat od powstania Puławskiego Towarzystwa Miłośników Gór. O tym, jak to się stało, że w oddalonych o setki kilometrów od górskich szczytów Puławach, powstała taka grupa opowiada prezes Robert Małkus.

W Puławy i góry? Jak doszło do tego, że w nie mającym nic wspólnego z górami mieście zawiązało się Stowarzyszenie Miłośników Gór?

Puławskie Towarzystwo Miłośników Gór powstało dokładnie 13 grudnia 2016 r. Akurat w sierpniu udało mi się wejść na najwyższą górę Europy - Mont Blanc. Wtedy cel, który cały czas mi przyświecał, został osiągnięty. Poczułem pustkę, zacząłem zastanawiać się, co dalej. Na wyprawę w Himalaje nie było mnie stać, miałem swoje lata. Pomyślałem, że w takim razie, skoro kocham góry, to spróbuję zarażać nimi innych. Wspólnie z panem Gienkiem Kochańcem, który jest naszym skarbnikiem, zaczęliśmy myśleć o Stowarzyszeniu. Ułożyliśmy statut, poszukaliśmy członków. Zorganizowaliśmy spotkanie w „Domu Chemika", na które przyszło kilka osób. Tak to się zaczęło i kręci się do dziś. Na chwilę obecną mamy ponad 30 członków, w tym członków honorowych, a także wielu sympatyków.

W Jakie cele przyświecają Stowarzyszeniu?

Przede wszystkim propagowanie miłości do gór, poszanowania natury, ale również integracja mieszkańców Puław. Organizujemy wycieczki, prowadzimy także działania edukacyjne oraz wolontariackie.

W Kto pana zaraził miłością do gór?

Życie. Nigdy nie myślałem, że tak będę kochał góry, będę do nich uciekał i w nich się odnajdywał i miał spokój. Ale problemy rodzinne sprawiły, że musiałem znaleźć na nowo swoje miejsce w życiu. Żałuję jednej rzeczy - że nie odnalazłem tej drogi wcześniej. Góry były w moim życiu zawsze, ale przyszedł taki czas, że musiałem je zostawić, urodziło się najpierw jedno dziecko, potem drugie, trzeba było zająć się rodziną. Jednak potem stało się tak, jak się stało, one wróciły, są w moim sercu i pozostaną do końca życia.

W Gdzie ostatnio wędrowali członkowie Towarzystwa Miłośników Gór?

U nas wygląda to tak, że jeśli ktoś rzuca hasło „Chciałbym pojechać w Bieszczady", wtedy zawiązuje się spośród nas grupa, która jedzie. W tym roku byliśmy w Tatrach Zachodnich, wcześniej na Słowacji, w Broumowskich Skałach. Jedna z członkiń naszego Towarzystwa dała np. pomysł, aby zdobywać Koronę Gór Polskich. I przez 3 lata organizowaliśmy wyjazdy, aby tę Koronę Gór Polskich zdobyć. To 28 szczytów, a nasi członkowie sukcesywnie je zdobywali y. W planach mamy Słowacki Raj. Dwa lata temu byliśmy w Dolomitach, w Aplach Austriackich. Nasi członkowie podróżują po całym świecie. Członkiem honorowym PTMG jest Bartek Kalita, który jest międzynarodowym przewodnikiem górskim. Niebawem wybiera się w Himalaje.

W Członkowie PTMG to doświadczeni piechurzy. Jednak co roku w mediach pojawiają się informacje o kompletnie nieprzygotowanych turystach na górskich szlakach. Co trzeba zabrać ze sobą, jak przygotować się na wyprawę w góry?

Turysta, który zaczyna swoją przygodę z górami, musi przede wszystkim zadbać o kondycję fizyczną. To podstawa. Wielokrotnie spotykałem się z sytuacją, kiedy ktoś miał chęci, ale po godzinie wędrowania zaczynał mieć problemy. Druga rzecz to dokładne zaplanowanie trasy - trzeba zapoznać się z mapami, czy przewodnikami. Wbrew pozorom kolor szlaku na mapach wcale nie oznacza stopnia trudności szlaku. Kolor czerwony nie oznacza, że jest to najtrudniejszy szlak, a główny, z kolei np. kolor czarny oznacza szlaki dojściowe. Należy także pamiętać, by dobrać odpowiedni strój do pory roku. Zawsze w plecaku powinnyśmy mieć kurtkę przeciwdeszczową, posiłek energetyczny (cukierek, czekolada, baton) oraz rzeczy, które mogą posłużyć na zmianę. Wychodząc w góry, zawsze trzeba sprawdzać pogodę, kiedy jest nieodpowiednia lub prognozy wskazują na jej pogorszenie, zawsze rezygnuję z wyprawy. W górach pogoda bardzo szybko się zmienia. Kolejną, bardzo ważną rzeczą jest również odpowiednie obuwie. Buty muszą być wygodne i z twardą podeszwą. W górach warto mieć przy sobie kije trekingowe. Pomagają przy schodzeniu, odciążają kolana, można się nimi zapierać.

> **Idąc szlakiem beskidzkim, zbieraliśmy do puszki datki na rehabilitację niepełnosprawnego ucznia**

> **Turysta, który zaczyna swoją przygodę z górami, musi przede wszystkim zadbać o kondycję fizyczną. To podstawa**

> **Wychodząc w góry, zawsze trzeba sprawdzać pogodę**

W Jakie trasy poleciłby Pan dla rodzin z dziećmi?

Może zacznę od tego, że dla mnie największą paranoją jest katowanie dzieci w górach. Czasami widzę, kiedy mama z tatą ciągną na siłę dziecko 5 czy 6-letnie. Ono płacze, nie chce. To zabijanie w dzieciach chęci do poznawania gór. Rozpoczynamy od najłatwiejszych tras, czyli doliny. Z wiekiem należy zwiększać stopień trudności.

W Jak Pan pochodzi do sytuacji, kiedy rodzic chwali się, że jego 5, 6-letnie dziecko zdobyło z nim jakiś niebezpieczny szczyt?

Byłem załamany, kiedy zobaczyłem, że w telewizji robią z tego „wielkie halo". Dla mnie to tylko robienie show, skrajny debilizm. To skrajna nieodpowiedzialność. Chodzenie po górach to nie sport wyczynowy, że trzeba trenować od 3. czy 4. roku życia.

W Czy podczas wypraw zdarzyła się Panu jakaś niebezpieczna sytuacja?

Oczywiście, można nawet powiedzieć, że otarłem się o śmierć. To był koniec marca, początek kwietnia. Wchodziliśmy na Gerlach, schodząc żlebem batyżowieckim, nie byliśmy związani liną, schodziliśmy po śniegu. Co mnie uratowało? Gdy schodziliśmy, było ok. godz. 15, śnieg był rozmrożony, miękki. Niefortunnie potknąłem się, leciałem w dół około 70 metrów. Dzięki temu, że ten śnieg był miękki, miałem oczywiście czekan i raki, udało mi się zatrzymać i od tamtej pory nabrałem jeszcze większej pokory do gór. Dmucham na zimne, nie pcham się w miejsca niebezpieczne. Wyznaję zasadę: to góra decyduje, czy wejdziesz na nią, czy nie. Góry uczą pokory i szacunku.

W Gdzie można spotkać członków Stowarzyszenia?

Dzięki uprzejmości dyrektora POK „Domu Chemika" Zbigniewa Śliwińskiego w co trzeci wtorek każdego miesiąca o godz. 17 spotykamy się w Małej Sali Teatralnej. Planujemy, pokazujemy zdjęcia, opowiadamy, gdzie kto był. Są to spotkania otwarte, każdy może na nie przyjść. Osoby zainteresowane mogą na bieżąco śledzić informacje na naszym profilu na FB. Miesiące zimowe poświęcamy spotkaniom podróżniczym. W planach mamy organizację festiwalu podróżniczego. Jednak przykre jest to, że tak duża firma, jak zakłady azotowe nie chcą nas wspierać w organizacji spotkań i za każdym razem odsyłają z kwitkiem. Wasza działalność to także akcje charytatywne. Komu pomagają członkowie Towarzystwa?

Człowiek jest zwierzęciem stadnym. Oprócz tego, że zarażamy ludzi miłością do gór, próbujemy pomagać. Pierwszą zorganizowaną przez nas akcją była akcja „Wędrujemy dla Michała". Idąc Głównym Szlakiem Beskidzkim, zbieraliśmy do puszki datki na rehabilitację niepełnosprawnego ucznia SP 3. Teraz pomagamy walczącej Ukrainie. Członkowie naszego Towarzystwa nie są obojętni na to, co się dzieje. Mamy kontakt z Ukraińcami, którzy poprosili nas o zorganizowanie zbiórki dla osób w potrzebie, które ucierpiały na skutek wojny. Od tego się zaczęło. W sumie zorganizowaliśmy aż cztery zbiórki darów - pierwsze dwie żywnościowe, trzecia - odzież, czwarta - leki i środki opatrunkowe. Wsparł nas w tym urząd miasta, starostwo, PIWet oraz sympatycy naszego Towarzystwa. Udało się nam także zebrać prawie 7,5 tys. zł, w sumie przygotowaliśmy 93 paczki. Teraz sztab wolontariuszy miasta Mizocz koło Równego zwrócił się do nas z prośbą o pomoc. Zbliża się okres jesienno - zimowy, żołnierze walczą, a brakuje śpiworów, dlatego rozpoczęliśmy zbiórkę pieniędzy na ten cel pod hasłem „Podziel się ciepłem". Każdy grosz się liczy. Można też przekazać zakupione już śpiwory do naszej siedziby przy ul. Słowackiego 25 w Puławach. Razem możemy sprawić, że świat będzie lepszy.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 3bcf476d71

Noworodki urodzone w Lubartowie

z powiatu lubartowskiego, łukowskiego, bialskiego, radzyńskiego

Liliana i Kornelia Sergiej, Cełujki, pow. bialski,
Liliana (z lewej) z ciocią, ur. 21 października, g. 10:06, 2,51 kg, 51 cm
Kornelia z tatą, g. 10:05, 3,10 kg, 52 cm
Rodzice: Ewelina i Michał (na zdjęciu)
Brat: Miłosz (3,5 roku)

Szymek z tatą, Firlej, pow. lubartowski
ur. 19 października,
g. 10:28,
3,35 kg,
53 cm
Rodzice:
Monika
i Kacper
(na zdjęciu)
Siostra:
Maja (6 lat)

Michaś Żytkowski z tatą, Lubartów,
ur. 19 października, g. 16:44, 3,88 kg, 59 cm
Rodzice: Paulina i Maciej (na zdjęciu)

Lenka Komorniak z tatą,
Glinne, pow. łukowski,
ur. 21 października,
g. 16:39, 3,77 kg, 58 cm
Rodzice: Izabela i Damian (na zdjęciu)

Zosia Elżbieta Kulas
z tatą,
Radzyń Podlaski,
ur. 19 października,
g. 6:50,
2,60 kg,
48 cm
Rodzice:
Agnieszka i Paweł

Tymoteusz Osik
z ciocią Dorotą,
Lubartów,
ur. 20 października,
g. 10:50,
3,94 kg,
56 cm
Rodzice:
Kasia i Kuba

Anastazja Gajo
z mamą, Karwów,
k. Łukowa,
ur. 21 października,
g. 14:30,
2,50 kg,
52 cm
Rodzice:
Aleksandra
(na zdjęciu)
i Rafał

Szymon z tatą, Biała Podlaska,
ur. 19 października, g. 12:40, 3,50 kg, 55 cm
Rodzice: Ewelina i Rafał (na zdjęciu)
Brat: Gabriel (4 lata)

Wojtuś Domański,
Ostrów Lubelski,
ur. 18 października,
g. 10:56, 3,48 kg, 55 cm
Rodzice: Monika i Jakub

Czaruś
z Branicy Kol.,
pow. radzyński,
ur. 17 października,
g. 7:38, 4,10 kg, 55 cm
Brat: Krzyś (2 lata)

Tymon Tryc,
Siedlanów,
pow. radzyński
ur. 14 października, g. 21:45,
3,36 kg, 56 cm
Rodzice: Monika i Krystian
Siostra: Nikola (8 lat)

Anastazja Guz,
Kock, pow. lubartowski
ur. 11 października, g. 18:35,
3,72 kg, 56 cm
Rodzice: Karolina i Adrian
Rodzeństwo: Hubert (7 lat),
Bartosz (6 lat)

Klaudia Boreczek,
Talczyn,
gm. Kock
ur. 19 października, 2,28 kg
Rodzice: Katarzyna i Kamil
Rodzeństwo: Oliwia (11 lat),
Piotrek (8 lat)

Szpital w Radzyniu

Oliwier Domański,
Zakrzew
ur. 19 października, 23.30
3360 g, 55 cm
Rodzice: Paulina, Rafał
Rodzeństwo: Nikola 8 l., Marcel 5 l.

Dla Otylli Wójcik

Dla Otylii Wójcik z okazji urodzin
Kochana Otylko
W dniu Twych urodzin,
tak pięknego święta
rodzina o Tobie zawsze pamięta.
Życzymy dużo, dużo zdrowia,
pomyślności
udanych imprezek
i wspaniałych gości.

Życzą

mąż, rodzeństwo, Janek
i Marek z Anią

REG

eprasa.pl 3bcf476d71

Eustachy Erazm Sanguszko (1768-1844) - arystokrata, żołnierz i polityk (cz. IV)

Na polu bitwy było mu dużo łatwiej

Urodzony w Radzyniu Podlaskim był po matce potomkiem Potockich i po ojcu lubartowskich Sanguszków. Posłował na Sejmie Wielkim, walczył w dwóch wojnach z Rosją, cała Warszawska socjeta z zaciekawieniem patrzyła na jego związek z najpiękniejszą damą epoki, Julią z Lubomirskich Potocką. Sejm się skończył, wojny w 1792 i 1794 zostały przegrane, Julia umarła na suchoty... A Eustachy Erazm Sanguszko miał dopiero 26 lat.

Nieszczęśliwa miłość zakończyła się śmiercią Julii Potockiej w 1794 roku. Dramatyczna historia bez happy endu wzruszyła ponoć nawet carową, która, wedle plotek rozczulona, zwolniła włości Sanguszki spod konfiskaty.

Z miłości wariackiej do miłości rozsądnej

Ten jednak nie pozostał jednak w stanie kawalerskim. W 1798 ożenił się z Klementyną z Czartoryskich (z, wygasającej w tymże pokoleniu, linii kleckiej). Małżeństwo zawarto w Dreźnie. Była to dama nie tylko piękna, i pod każdym względem na swój czas i epokę wybitna. Obdarzona dużym urokiem osobistym i towarzyskim. Gruntownie wykształcona, stała na wysokim poziomie intelektualnym, o czym świadczy zachowana korespondencja. Znakomicie realizowała się w działalności charytatywnej. Mieli dwóch synów: Romana oraz Władysława i, przedwcześnie zmarłą, córkę Dorotę.

Między gospodarstwem a sztabem Cesarza

Wyglądało, że na dobre osiądzie na swoich i żony włościach, jak wszyscy Sanguszkowie będzie się zajmował głównie zabawą i hodowlą koni. W 1809 roku, kiedy wszyscy biegli pod znaki Napoleona, jeszcze zdzierżył, jeszcze wysiedział, jeszcze rachunek możliwych niewielkich zysków i potężnych strat przemówił do rozsądku. Dopiero w 1812 weteran wojen 1792 i 1794 znowu znalazł się w siodle. Nie powierzono mu wprawdzie żadnego dowództwa, dostał znacznie więcej. Cesarz powierzył mu rolę jednego z osobistych adiutantów. De facto był pierwszym ambasadorem Rzeczypospolitej i polskiego ziemiaństwa przy sztabie i dworze. W „Pamiętniku" poddaje całe otoczenie Napoleona surowej krytyce. Po pierwsze w tych wszystkich poubieranych w jedwabie i aksamity dzieciach rewolucji widzi wyrosłych nad miarę nuworyszy, którzy nie mając wdzięku dawnej arystokracji szybko dogonili ją w fałszywości i skłonności do intryg. Sceptyczny jest też wobec samego Napoleona i, zwłaszcza, jego zapowiedzi odnowienia Polski. Nie wiem na ile dać wiarę wspomnieniom Eustachego Erazma w których wiele razy podkreśla trafność swoich pesymistycznych przewidywań co do przebiegu wojny 1812, bo spisywał je trzy lata po wydarzeniach, a wtedy już łatwo być przenikliwym...

Wieść o akcesie syna w szeregi napoleońskie wpędziła do grobu ojca Eustachego Erazma, starego księcia Hieronima.

Poniatowski w chwili śmierci w Elsterze rzekomo miał siedzieć na koniu, pochodzącym właśnie ze stadniny Sanguszków. W „Pamiętniku" książę Eustachy Erazm gorączkowo zaprzecza i upiera się, że gdyby to był jego koń, to by księcia z opresji uniósł

Główną troską Klementyny z Czartoryskich Sanguszkowej było uwolnienie z zesłania syna Romana, skazanego za udział w powstaniu listopadowym. Tej sprawie poświęcony jest jej (spisany, jak na dobrze wykształconą, elegancką damę przystało, po francusku) testament. Portret pędzla Giuseppe Giacomo Battiga

O ile Julia Potocka i Eustachy Erazm Sanguszko nie zaznali szczęścia, o tyle pożeniły się ich wnuki: Alfred Józef Potocki, II ordynat na Łańcucie, ożenił się z córką księcia Romana Sanguszki Marią...

W obliczu trudnych decyzji

W czasie odwrotu z Rosji jedynie polskie oddziały zachowały jaki taki porządek, jego straty acz potężne, proporcjonalnie były najmniejsze w całej Wielkiej Armii. A za progiem była już kolejna walka, tym razem nie na szable, bagnety i armaty, a na słowa, papiery i atrament.

Na początku maja 1813 roku w Krakowie polityczne napięcie sięgało zenitu. Podejmowane decyzje miały mieć konsekwencje na wielu poziomach. Zostać przy Napoleonie, czy jednak postawić na kartę rosyjską? Dotrzymać żołnierskiej przysięgi i politycznych sojuszy, czy jednak stanąć po stronie, która w tym momencie wyglądała znacznie bardziej na zwycięską? Stawką były przyszłość Polski i Litwy ale też wielu prywatnych, gromadzonych przez pokolenia fortun. Jeśli się pomylisz będziesz nie tylko grabarzem Ojczyzny, ale też i twoje dzieci będą musiały szukać innego pomysłu na siebie niż czyniły to poprzednie pokolenia. Ot, taki książę Dominik Radziwiłł z Białej (wtedy Książęcej, dziś Podlaskiej): zaciągnął się pod cesarskie Orły i właśnie mu Moskale Nieśwież plądrowali... No i była jeszcze żelazna rezerwa: honor.

Nabite pistolety księcia Józefa

Z każdym dniem napływały nowe propozycje, rodziły się pomysły, pojawiały argumenty. Wszystkie oczy zwrócone były na przyjaciela księcia Eustachego Erazma, księcia Józefa Poniatowskiego. Spod Moskwy jako jeden z nielicznych dowódców Wielkiej Armii wycofał się bez skaz na wojskowej opinii, dalej widziano w nim przywódcę narodu. A i on się wahał, i jemu słano pod nogi złote kobierce. Do legendy przeszła noc, w czasie której Pepi miał podjąć ostateczną decyzję. Rano wyjawił jednemu z oficerów, że dwa razy chciał uniknąć obowiązku rozstrzygania tego strzelając sobie w łeb.

Oczywiście jak każda znacząca postać swojej epoki książę Eustachy Erazm Sanguszko należał do masonerii

Jest piękny wiersz Artura Oppmana:

Dość dla Polski
wojennych pożarów,
Odstąp, Wodzu,
francuskich sztandarów!
Dość krwi polskiej
granatom, kartaczom,
Każ na odwrót zatrąbić trębaczom!
Ściągnij warty i pojrzyj na stronę:
Biały orzeł ci niesie koronę!... (...)
Zdrada stoi na boku i czeka!
Na powiekę się wparła powieka,
Oko w oko zajrzało i patrzy:
Kto z nas dwojga
trwożliwszy i bladszy?
Kto z nas dwojga
pod wstydu drży łuną?
...Pistolety, jak węże, w dłoń suną...
(....) - Naród żąda odwrotu
swych znaków!
- Mnie powierzył
Bóg honor Polaków!
- Imię Polski zatracisz, jak morem!
- Żyję Polską!
lecz Polską z honorem!
- Ty odpowiesz za Jutro strzaskane!
- Ja odpowiem! I przeto: zostanę!....

Porzucił Napoleona, wojsko polskie i przyjaciela

Skonfederowana szlachta swoim regimentarzem mianowała Józefa Poniatowskiego, zaś wiceregimentarzem ustanowiła księcia Eustachego, który (cytat z aktu nominacji)... *dowiódł on tej Ojczyźnie męztwem swoim w trzech wojnach i poświęceniem znacznego majątku, że miłość Polski i sława jest najdroższym jego po znakomitych Przodkach dziedzictwem.*

Dalszy przebieg wydarzeń opisał wielki historyk Szymon Askenazy:

...Lecz jeszcze z każdym dniem rósł nacisk moralny. Robiła się pustka dokoła ks. Józefa. Usuwali się jeden po drugim ludzie mu najbliżsi. Podał się do dymisji wiceregimentarz Eustachy Sanguszko. Opuścił szeregi pod jego wpływem generał Kniaziewicz, surowym abszytem ukarany przez Poniatowskiego. Ustąpił pod wpływem brata pułkownik Konstanty Czartoryski, oddalili się Zamoyski i Mostowski, wcześniej już był oddalił się Matuszewicz.

Po raz pierwszy od 1792 roku obok Poniatowskiego nie było Sanguszki.

Dezerter realista

Wśród współczesnych decyzja ta wywołała ogromne kontrowersje. Jedni widzieli w tym zwykłą dezercję. Drudzy podkreślali, że wyjeżdżając spod Wawelu jako jeden z pierwszych dał zły przykład. Inni ze zrozumieniem podkreślali, że przecież majątek Sanguszki leżał w zaborze rosyjskim i że już raz mu się w 1794 roku upiekło. Księżna Klementyna pisała w obronie męża zgrabne listy. Czytelnicy po ich lekturze zachwyceni byli głównie księżną. Chciano złożyć nawet sąd wojenny, ale debatę po żołniersku przeciął Poniatowski przyznając: *Panowie, nie znam tam ani przyjaźni ani związków krwi ani zażyłości, gdzie idzie o prawdę i o dobro mojej Ojczyzny. Powyżej wymienione stosunki niezaprzeczenie mnie łączą z ks. Eustachym Sanguszką, dla którego przymiotów od dzieciństwa miałem szacunek, był on towarzyszem zabaw i wojennych przygód moich, w jednym sypialiśmy łóżku jako od serca kamraci...* po czym zażądał, by mógł samodzielnie odwołać go z funkcji podkreślając, że jest to dla Sanguszki kara także na honorze. Więcej dla byłego przyjaciela nie mógł zrobić.

Na straży majątku rodziny

Po 1815 Sanguszko znowuż osiadł i prowadził spokojny żywot ziemiański głównie we włościach żony. W 1830 przeniósł się do Sławuty na Wołyniu, która stała się główną siedzibą Sanguszków na kolejne pokolenia. W powstaniu listopadowym nie bierze już udziału, jednak i on płaci za nią cenę. Jego syn, książę Roman dostaje się pod Łysobykami do rosyjskiej niewoli, zostaje zesłany do Rosji. Sanguszkowie mają m.in. do rozwiązania spory problem: otóż po ich śmierci majątek, jako przypadający skazanemu na pozbawienie mienia Romanowi, zostałby skonfiskowany... Książę umiera w 1844 roku w Sławucie, a księżna Klementyna w 1852 w Gumniskach.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 3bcf476d71

Region w dawnej fotografii - gdzie w Puławach były dwie cerkwie?

Na dachu kościoła Matki Bożej Różańcowej kiedyś była cebula

Cerkiew zbudowano na terenie koszar. Posiadała kilka kopuł, największą nad prezbiterium. Rosyjskie cerkwie garnizonowe budowano w całym Imperium przeważnie według zbliżonego wzoru, miały być przede wszystkim funkcjonalne i nie odstawać od innej „architektury" koszarowej. Okazałe, pełne przepychu świątynie wznoszono za to w centrum miast (Warszawa, Łódź, Lublin)

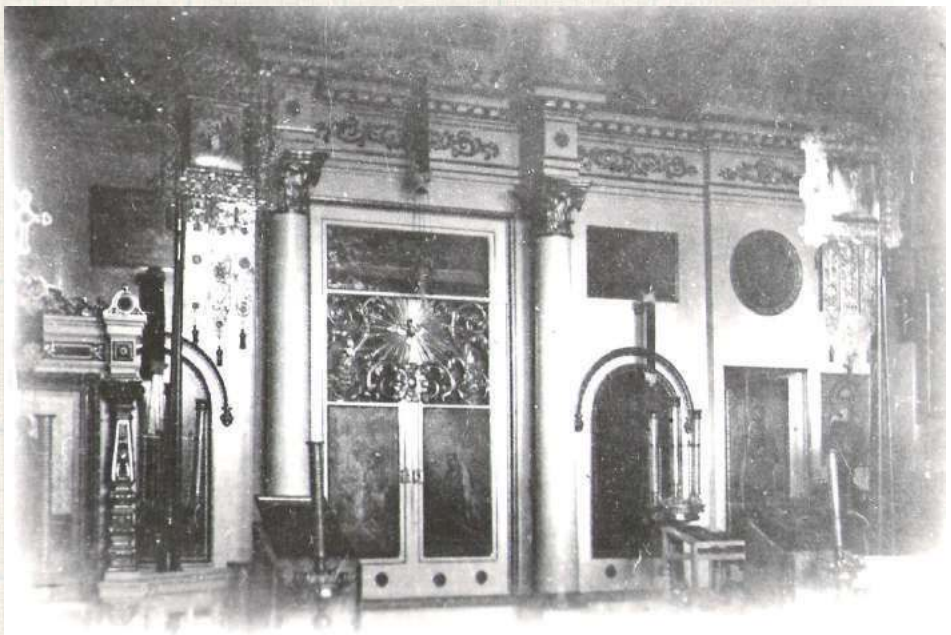

Ikonostas „domowej" cerkwi św. Aleksandry w budynku pałacu Czartoryskich, który był siedzibą Instytutu Wychowania Panien. Pomimo że świątynia była raczej niewielka, jej wyposażenie było bogate - rodzice wychowanic byli na ogół osobami zamożnymi, placówka była też pod szczególną opieką rodziny carskiej

Kiedy po powstaniu listopadowym Puławy odebrano Czartoryskim, nazwę miejscowości zmieniono na cześć carycy na Nowa Aleksandria. Do pałacu sprowadzono Instytut Wychowania Panien. Wiązało się to z utworzeniem pierwszej w okolicy cerkwi. Drugą, znacznie większą, zbudowano na początku XX wieku dla stacjonującego tu pułku kawalerii.

Oryginalnie „tutejszego" prawosławia w okolicy Puław nie było do XIX wieku. Pojawiło się ono dopiero po upadku powstania listopadowego, wraz z odebraniem Czartoryskim zespołu pałacowego i przejęciem go przez Moskali. Po kilku latach umieszczono tam Aleksandryjski Instytut Wychowania Panien. Pojawiła się więc potrzeba utworzenia kaplicy. W 1844 roku umieszczono ją na piętrze głównego korpusu. Cerkiewka była świetnie wyposażona: kiedy po kilkunastu latach Instytut przenosił się do Warszawy, część utensyliów trafiła do Chełma, część do kilku innych parafii, a cztery wielkie niemożliwe do wyniesienia ikony zostały na miejscu. Działanie kaplicy wznowiono po przeniesieniu z Warszawy Instytutu Politechnicznego i Rolniczo – Leśnego.

Parafia dla urzędników i nauczycieli

Dzięki zachowanemu opisowi statystycznemu wiemy, że do parafii należały niemal wyłącznie osoby, które przyjechały z Rosji: urzędnicy, kształcąca się młodzież - najpierw z instytutu dla panien, a potem studenci instytutu rolniczego (była to wiodąca placówka nie tylko w skali Kongresówki, ale i całego imperium), nauczyciele (wśród nich przewijało się - zwłaszcza w okresie „panieńskim" - sporo duchownych) i ich rodziny. Opis statystyczny wskazuje, że liczba wiernych wrosła między latami 70. a 90. od 400 do niemal 900, ale wydaje się to mocno przesadzone - chyba że doliczono wszystkich Rosjan rozrzuconych w rozmaitych rolach po powiecie oraz wojskowych, dla których trzeba było w końcu powołać oddzielną parafię wojskową. Z „korzennych", czyli pochodzących z Lubelszczyzny, było około sześciu parafian (!) i to co do których gorliwości religijnej można mieć poważne wątpliwości. Odnotowano, że pochodzili oni z rodzin „unickich" spod Hrubieszowa, Zamościa i Radzynia - co oznacza, że prawosławnymi mogli być tylko „na papierze". Sama wiejska populacja była zresztą dość niewielka, szacowano ją na 3000 osób, w większości Żydów.

Cerkiew czynna przez sześć lat

Drugą prawosławną świątynią w Puławach była cerkiew garnizonowa 71. Bielejewskiego Pułku Piechoty pw. Świętej Trójcy. Wzniesiono ją w 1909. Nie był to szczególnej urody gmach, dość typowy dla tego rodzaju i funkcji budowli. Z czerwonej cegły, jednonawowa, podłużna bryła, ze spiczastą dzwonnicą nad przedsionkiem i banią (inaczej zwana „cebulą") nad częścią ołtarzową, posiadająca niezbyt okazały ikonostas, przed wybuchem wojny i wycofaniem się Rosjan na wschód, jak się wydaje, nie dorobiła się zbyt bogatego wyposażenia. Po wojnie, z zupełnego braku wiernych, przekazana katolikom, służyła dalej jako świątynia garnizonowa. Przebudowano ją w 1936 i 1937 roku, pozbawiając wszelkich śladów pierwotnego przeznaczenia. Fronton świątyni zyskał kształt, w którym można przy dużej dozie dobrej woli i wyobraźni dopatrzyć się śladów baroku. Wieżę zlikwidowano, kopułę nad ołtarzem przebudowano. Obecnie służy jako diecezjalny kościół pw. Matki Bożej Różańcowej.

Święty z Puław

Nie jest jasny związek puławskiej parafii (niesłychanie rozległej, sięgającej do Lublina) z osobą Onufrego Gagaluka. Późniejszy święty męczennik urodził się w 1889 gdzieś między Opolem Lubelskim a Puławami w rodzinie rosyjskiego, ale ożenionego z Polką i katoliczką leśniczego, być może w leśniczówce w Karczmiskach. Mimo pewnych niejasności można przyjąć, że to parafia św. Aleksandry była jego rodzinną. Po śmierci ojca znalazł się w sierocińcu, a potem w Chełmskim Seminarium Duchownym. Początkowo myślał o podjęciu studiów medycznych, kilka razy (bo jeden raz nie wystarczyło...) objawił mu się święty Onufry i zdolny młodzieniec ostatecznie został mnichem w klasztorze w Jabłecznej nad Bugiem, gdzie kształcił psalmistów. W 1915 roku zawierucha wojenna rzuciła go w głąb Rosji. Tam służył w kilku parafiach. Po rewolucji bolszewickiej pozostał wierny powołaniu, w 1923 roku przyjął sakrę (chirotonię) biskupią, co oznaczało niemal pewne męczeństwo. Kolejne lata to seria kolejnych aresztowań, więzień, zsyłek: władyka Onufry wychodził z kazamatów, odprawiał kilka Liturgii i ponownie lądował w piwnicy NKWD. Po raz ostatni aresztowany został w 1936, skazany na zsyłkę do łagru, tam zaś ponownie oskarżony o działalność kontrrewolucyjną i rozstrzelany 1 czerwca 1938. W 1992 roku Ukraiński Kościół Prawosławny uznał go za świętego męczennika za wiarę. Jego pamięć szczególnie czczona jest w puławskiej parafii prawosławnej - uroczyste nabożeństwo odprawiane jest w pierwszą niedzielę listopada.

Zbigniew Smółko

Przed wojną cerkiew garnizonowa Świętej Trójcy (obecnie kościół pw. Matki Bożej Różańcowej) nie miała ani posadzki, ani polichromii. Opuszczona została już po sześciu latach

Fot.chram.com.pl

Przebudowa 1936/37 zupełnie zmieniła kształt świątyni - zginęły dzwonnica i „bania", budynek otynkowano, fronton otrzymał kształt właściwy dla architektury zachodnioeuropejskiej

Fot.chram.com.pl

W okresie, kiedy w Pałacu na piętrze była cerkiew, dorobiono też niewielką, znajdującą się nad świątynią bizantyjską kopułkę

REG

eprasa.pl 3bcf476d71

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA/FORTUNA PUCHAR POLSKI

Stracili trzy punkty w samej końcówce

Piłkarze pierwszoligowego Górnika wywalczyli w niedzielę tylko jeden punkt w Sosnowcu, choć jeszcze w 90. minucie prowadzili 2:1. Wcześniej wyeliminowali ekstraklasową Koronę z Fortuna Pucharu Polski.

Niedosyt w Sosnowcu

Zielono-czarni wyszli na prowadzenie już w 4. minucie spotkania. Na listę strzelców wpisał się Serhij Krykun, który pokonał bramkarza rywali strzałem głową.

Przez ponad godzinę goście grali w przewadze. W 26. minucie z boiska wyleciał Maksymilian Rozwandowicz z Zagłębia, który potrzebował mniej niż pół godziny na zarobienie dwóch żółtych kartek.

Tuż przed przerwą wyrównał Szymon Sobczak, trafiając z rzutu karnego. Chwilę wcześniej rywala faulował Krykun.W 75. minucie ponowne prowadzenie łęcznianom dał Dawid Tkacz. Młody zawodnik trafił głową, asystę przy tym golu zaliczył Łukasz Grzeszczyk.

Pechowa dla „Górników" była końcówka meczu. W czwartej minucie doliczonego czasu gry do wyniku 2:2 doprowadził Michał Masłowski, zamieniając na gola dośrodkowanie z rzutu rożnego.

Górnik Łęczna zremisował z Zagłębiem Sosnowiec 2:2 i na Lubelszczyznę przywiózł tylko jeden punkt.

Marcin Prasoł trener Górnika Łęczna

Zamiast trzech punktów mamy tylko jeden

Jesteśmy rozczarowani wynikiem meczu z Zagłębiem. Spotkanie nie mogło się lepiej dla nas ułożyć: szybko strzeliliśmy gola, rywale dostali czerwoną kartkę. Zamiast kontrolować mecz, wdajemy się w chaos i to Zagłębie na ambicji i walce wyrównuje przed przerwą. W drugiej połowie odzyskujemy prowadzenie, ostatnia akcja meczu i niestety zamiast trzech punktów mamy tylko jeden. Wydawało się, że po tych dwóch ostatnich zwycięstwach nasza gra idzie w dobrym kierunku. Idzie, ale ten niedzielny mecz pokazuje ile jeszcze czeka nas pracy

Zagłębie Sosnowiec - Górnik Łęczna
2:2 (1:1)

Bramki: Sobczak 41` (k), Masłowski 90` - Krykun 4`, Tkacz 75`.
Zagłębie: Gliwa - Ziółkowski (87` Kulawiak), Jończy, Bodzioch, Bykow (69` Dalić) - Szumilas, Rozwandowicz, Masłowski, Pawłowski (76` Bryła), Banaszewski (76` Klupś) - Sobczak.
Górnik: Gostomski - Zbozień, Biernat, Cissé, Dziwniel - Pierzak (59` Tkacz), Łychowydko (46` Lewkot), Kryeziu, Krykun (90` Kwiatkowski) - Grzeszczyk (78` Podliński), Gąska (59` Sobol).
Żółte kartki: Rozwandowicz, Sobczak, Jończy - Biernat, Dziwniel, Łychowydko, Kryeziu.
Czerwona kartka: Rozwandowicz 26` (za dwie żółte).
Sędziował: Marcin Szczerbowicz (Olsztyn).

Awans kosztem Korony

Faworytem wtorkowego starcia, rozegranego w ramach 1/16 finału Fortuna Pucharu Polski, wydawali się występujący w najwyższej klasie rozgrywkowej kielczanie. Gospodarze nie zamierzali jednak odpuszczać tego spotkania. Ewentualna wygrana dawała awans i szansę na pojedynek z kolejnym ekstraklasowiczem.

O losach rywalizacji zadecydował gol z samej końcówki meczu. Zanim łęcznianie zdobyli bramkę, na boisku obie ekipy skonstruowały kilka ciekawych akcji. Piłka trafiała w poprzeczkę, raz po uderzeniu piłkarza Korony, raz po strzale Wiktora Łychowydko.

W 89. minucie na listę strzelców wpisał się Hubert Sobol, który strzałem z pola karnego trafił do siatki ekstraklasowicza po podaniu od Serhija Krykuna.

W 1/8 finału Fortuna Pucharu Polski Górnik zmierzy się z innym zespołem z PKO Ekstraklasy - Piastem Gliwice. Drużyna prowadzona przez Waldemara Fornalika, byłego selekcjonera reprezentacji Polski, nie radzi sobie w tym sezonie zbyt dobrze. Gliwiczanie znajdują się tuż nad strefą spadkową. Piast w drodze do 1/8 finału pokonał IV-ligową Lechię Dzierżoniów oraz ekstraklasowego Radomiaka Radom.

PRZEDŁUŻYĆ DOMOWĄ SERIĘ

Górnik podejmie teraz na swoim boisku Chrobrego. Łęcznianie będą chcieli przedłużyć dobrą serię - w ostatnich pięciu domowych spotkaniach zaliczyli cztery wygrane i jeden remis. Chrobry nie będzie jednak łatwym rywalem. Podopieczni trenera Marka Gołębiewskiego są w górnej części tabeli, na wyjazdach potrafili już ograć m.in. Arkę Gdynia czy Zagłębie Sosnowiec

Górnik Łęczna - Korona Kielce
1:0 (0:0)

Bramka: Sobol 89`.
Górnik: Gostomski – Zbozień, Cisse, Biernat, Dziwniel (71` Sobol) – Pierzak (60` Tkacz), Lychowydko (60` Kryeziu), Grzeszczyk (60` Gąska), Krykun – Podliński (90` Turek), Lewkot.
Korona: Zapytowski – Trojak, Petrow (41` Balić), Malarczyk (73` Danek) – Kiełb (46` Błanik), Takac, Szpakowski, Podgórski – Sierpina, Nojszewski (46` Szykawka) – Frączczak (65` Łukowski).
Żółte kartki: Pierzak, Biernat - Malarczyk, Petrow, Podgórski.
Sędziował: Krzysztof Jakubik (Siedlce).

Dominik Smagała

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 15. kolejki:
Zagłębie - Górnik 2:2
Wisła - Podbeskidzie 3:3
Sandecja - Termalica 1:1
Resovia - ŁKS 0:3
Arka - Chojniczanka 2:1
Odra - Ruch 1:1
Tychy - Puszcza 2:3
Katowice - Stal (po zamknięciu wydania)
Skra - Chrobry (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Puszcza Niepołomice	15	30	25-18
2.	ŁKS Łódź	15	28	22-14
3.	Arka Gdynia	15	27	27-18
4.	Ruch Chorzów	15	27	21-15
5.	GKS Katowice	14	23	17-12
6.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	15	22	20-21
7.	Stal Rzeszów	14	21	27-21
8.	Chrobry Głogów	14	21	24-22
9.	Zagłębie Sosnowiec	15	21	18-17
10.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	15	20	22-20
11.	Wisła Kraków	15	20	20-18
12.	GKS Tychy	15	18	27-26
13.	Górnik Łęczna	15	15	23-22
14.	Resovia	15	15	16-23
15.	Chojniczanka Chojnice	15	14	18-24
16.	Skra Częstochowa	14	14	8-20
17.	Odra Opole	15	12	19-30
18.	Sandecja Nowy Sącz	15	10	10-23

Następna kolejka (28-31.10.): Górnik - Chrobry (30.10., g. 18), Puszcza - Skra, Stal - Tychy, Ruch - Katowice, Chojniczanka - Odra, ŁKS - Arka, Termalica - Resovia, Podbeskidzie - Sandecja, Zagłębie - Wisła

dsm

PIŁKA NOŻNA - eWINNER 2. LIGA

Puławianie bez punktów. Czas na trzy wyjazdy

Nie tak miało wyglądać pożegnanie piłkarzy Wisły ze swoimi kibicami. W ostatnim w tym roku meczu w Puławach podopieczni Mariusza Pawlaka ulegli 1:2 Zniczowi Pruszków.

Zanim obserwatorzy spotkania na dobre rozsiedli się na swoich miejscach, nasi przegrywali. Goście przeprowadzili kontrę. Po kilku błędach naszych, piłka znalazła się w polu karnym, a tam najprzytomniej zachował się Maciej Firlej, który zdobył swojego 11. gola w sezonie. Chwilę wcześniej to Wisła mogła prowadzić, jednak po wrzutce Krystiana Putona nieznacznie głową pomylił się Robert Majewski.

Szansę miał Mateusz Klichowicz, jednak uderzył minimalnie niecelnie. „Klicho" miał swoje chwile radości w 34. minucie. 31-latek trafił do pustej bramki po zagraniu z linii końcowej od Dominika Banacha. Dla niego było to szóste trafienie w sezonie. Radość naszych trwała bardzo krótko. Po niespełna 120. sekundach pruszkowianie ponownie wygrywali. Patryk Czarnowski przy biernej postawie defensorów pojawił się w polu karnym i uderzeniem w dalszy róg zapewnił gościom drugiego gola, a jak się później okazało, trzy punkty.

Druga część to Znicz skupiony na defensywie i próby puławian. Po niespełna kwadransie Dawid Retlewski wbił piłkę do siatki, jednak sędzia nie uznał gola, sugerując spalonego. Podwyższyć mógł Czarnowski, ale z wolnego uderzył obok bramki. Puton spróbował z dystansu, ale nie trafił w światło „świątyni" Piotra Misztala.

W końcówce Znicz mógł postawić kropkę nad „i". Po kontrze Krystian Pomorski fatalnie przestrzelił, znajdując się kilka metrów od celu. Punkt naszym mógł dać Agwan Papikyan, lecz przeniósł piłkę nad poprzeczką.

- Przeciwnicy wykorzystali wszystko, co mieli. Nastawili się na długie piłki i tym wygrali mecz. Próbowaliśmy grać pozycyjnie, ale Znicz dobrze się bronił - mówi Maciej Kona. Przed 26-latkiem i spółką spotkanie z Lechem II. - Wiemy jak grają rezerwy „Kolejorza". W składzie mają dużo młodych zawodników. Chcą za wszelką cenę grać od tyłu. Mam nadzieję, że po jakiejś kontrze rzucę coś za plecy „Klichowi" i będziemy mieli łatwe 1:0 - dodaje.

Wisła plasuje się na czwartym miejscu w tabeli. Do Polonii Warszawa mającej lokatę dającą bezpośredni awans do I ligi nasi tracą cztery punkty. Wisła obecnie znajduje się na miejscu dającym walkę o awans w barażach. - Dla mnie nasza pozycja jest słaba. Wierzę w pierwsze lub drugie miejsce. Nie interesują mnie baraże. Wtedy decyduje dyspozycja dnia. Wierzę, że mając taką kadrę, uzupełniając zimą braki, wywalczymy bezpośrednią promocję na zaplecze Ekstraklasy - mówi Kona.

Kilka zmian w składzie

W meczu ze Zniczem szkoleniowiec musiał trochę pokombinować.

Adriana Paluchowskiego strzelającego ostatnio bramki zastąpił Dawid Retlewski. Między słupkami pojawił się Albert Posiadała w miejsce Piotra Zielińskiego. W wyjściowym zestawieniu w porównaniu z ostatnim meczem Oskara Przywarę zmienił Dominik Cheba.

Czas na wyjazdy

W tym roku Łukasz Wiech i spółka rozegrają jeszcze trzy mecze. Wszystkie na wyjeździe.

Wisła zakończy pierwszą rundę starciem we Wronkach z Lechem II Poznań, a następnie nasi rozegrają spotkania rundy rewanżowej z GKS-em Jastrzębie oraz Hutnikiem Kraków.

Wisła Puławy - Znicz Pruszków
1:2 (1:2)

Bramki: Klichowicz 34` - Firlej 3`, Czarnowski 36`.
Wisła: Posiadała - Cheba, Wiech, Majewski, Azikiewicz (66` Papikyan), Banach, Kona (76` Ryszka), Skałecki (82` Ednilson), Puton, Klichowicz, Retlewski.
Znicz: Misztal - Proczek (90` Jannasz), Bogusławski, Juchymowycz, Grudziński, Moskwik (90` Niewiadomski), Nowak, Pomorski, Cegiełka, Czarnowski (74;` Wójcicki), Firlej (87` Tabara).
Żółte kartki: Wiech, Skałecki, Klichowicz - Cegiełka.
Sędziował: Gawęcki (Kielce).

mp

II LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI
Wisła - Znicz 1:2
Jastrzębie - Lech II 0:1
Siarka - Stomil 0:1
Zagłębie II - Motor 0:2
Polonia - Górnik 3:0
Garbarnia - Olimpia 1:2
Hutnik - Śląsk II 2:0
Radunia - Pogoń 2:1
Kotwica - KKS Kalisz 0:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	16	36	28:14
2	Polonia Warszawa	16	31	30:16
3	KKS Kalisz	16	29	32:21
4	Wisła Puławy	16	27	29:20
5	Znicz Pruszków	16	26	23:20
6	Olimpia Elbląg	16	25	23:17
7	Stomil Olsztyn	16	24	23:20
8	GKS Jastrzębie	16	24	20:18
9	Zagłębie II Lubin	16	22	22:31
10	Radunia Stężyca	16	19	27:32
11	Górnik Polkowice	16	18	17:21
12	Lech II Poznań	16	18	22:27
13	Motor Lublin	16	18	18:24
14	Garbarnia Kraków	16	16	29:33
15	Śląsk II Wrocław	16	16	21:27
16	Siarka Tarnobrzeg	16	16	22:30
17	Pogoń Siedlce	16	15	19:25
18	Hutnik Kraków	16	14	26:35

NASTĘPNA KOLEJKA (30.10., godz. 13:00): Lech II - Wisła, Górnik - Garbarnia, Motor - Polonia, KKS Kalisz - Zagłębie II, Pogoń - Kotwica, Stomil - Radunia, Śląsk II - Siarka, Znicz - Hutnik, GKS Jastrzębie - Olimpia.

mp

REG

eprasa.pl 3bcf476d71

Podlasie może kiedyś ucieszy kibiców

Gracze z Białej Podlaskiej nie potrafią grać przed własną publicznością.

Podopieczni Artura Renkowskiego w szóstym spotkaniu przed własną publicznością poniosło drugą porażkę. Do tego nasi mają na koncie cztery remisy. Dzisiaj biało-zieloni ulegli 0:1 Stali Stalowa Wola po golu w 18. minucie Kosei Iwao, który pokonał Rafała Misztala strzałem głową po centrze z lewej strony Arkadiusza Ziarko. Dla 25-letniego Japończyka to trzeci gol w bieżących rozgrywkach. Ten sam gracz mógł podwyższyć, ale spudłował w znakomitej sytuacji.

W drugiej części obok słupka główkował były gracz Stali - Jakub Mażysz. Z kolei po drugiej stronie Szymon Grabarz trafił w słupek. W 77. minucie wracający do gry po kontuzji Jarosław Kosieradzki nie trafił w piłkę głową, a był w idealnej sytuacji. Po chwili Maższysz główkował z 15 metrów po zagraniu Marcina Pigiela, ale piłka minęła o centymetry bramkę strzeżoną przez Mikołaja Smyłka. Wszyscy łapali się za głowę, kiedy w następnej akcji Mażysz nie trafił do bramki, stojąc w jej świetle dosłownie trzy metry od linii bramkowej. Asystę mógł zaliczyć Pigiel. Mógł, ale kolega fatalnie przestrzelił.

Podlasie Biała Podlaska – Stal Stalowa Wola
0:1 (0:1)

Bramka: Iwao 18`.
Podlasie: Misztal - Salak (88` Kobyliński), Chyła, Kozłowski, Spring (78` Nojszewski), Bahonko, Podstolak, Pigiel, Kurowski (46` Wojczuk), Galach (62` Kosieradzki), Mażysz.
Stal: Smyłek - Kowalski, Hudzik, Grasza, Kucharczyk, Filipczuk (81` Lebioda), Ziarko, Soszyński, Stępniowski (85` Stelmach), Grabarz (81` Kitiliński), Iwao (86` Duda).
Żółte kartki: Kozłowski, Pigiel, Podstolak, Nojszewski – Iwao.
Sędziował: Rutkowski (Białystok).
Widzów: 900.

Legenda na ławce

Szkoleniowcem Stali jest Łukasz Surma.

To 45-letni wychowanek Wisły Kraków, który występował w: Ruchu Chorzów, Legii Warszawa, Lechii Gdańsk Maccabi Hajfa i Bene Sachnin. Jest rekordzistą pod względem liczby występów w historii Ekstraklasy. Rozegrał aż 559 meczów. Jest pierwszym zawodnikiem w historii najwyższej klasy rozgrywkowej, który wystąpił w przynajmniej 100 meczach ligowych w trzech różnych klubach.

mp

Bialczanie po raz kolejny zawiedli. W końcówce mogli przynajmniej zremisować, ale razili nieskutecznością (fot. Gerard Maksymiuk)

ROZMOWA Z Arturem Renkowskim, trenerem Podlasia Biała Podlaska

Jesteśmy w trakcie złego momentu

Kolejne spotkanie, kolejne bez wygranej przed własną publicznością...
- Jest nam przykro, że nie potrafimy wygrać na swoim stadionie. W kilku meczach: z Koroną, Czarnymi i Sokołem nie mieliśmy szczęścia, a to były spotkania, które powinniśmy wygrać z przebiegu gry. W meczu z ŁKS-em Łagów i Stalą brakowało nam konkretów i jakości w pobliżu bramki, aby stwarzać więcej sytuacji i zdobywać bramki przeciwko drużynom z góry tabeli. Nie ma co ukrywać, że jesteśmy w trakcie złego momentu w tym sezonie.

Będzie lepiej?
- Czas na analizę wszystkiego, co się stało w tej rundzie, będzie po ostatnim spotkaniu, a teraz mamy przed sobą cztery spotkania, w tym trzy z drużynami, które są za nami w tabeli i musimy te starcia przechylić na swoją korzyść.

Pierwszym krokiem będzie triumf z Lublinianką?
- Prawdopodobnie zmierzymy się na słabszej murawie i wizualnie ciężko pewnie będzie o grę przyjemną dla oka. Zobaczymy, jak kadrowo będziemy wyglądali przed tym spotkaniem, bo ostatnio mamy z tym duże problemy. Z następnego spotkania przez kartki wypadną: Jan Kozłowski i Mateusz Podstolak, ale musimy sobie radzić. Dobrze, że wrócą: Tomasz Andrzejuk i Arkadiusz Kot.

Sokół Sieniawa - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:3 (1:3). Po pół godzinie można było się rozejść

Kaczyński wyleczył się w samą porę

Wszystkie bramki padły w ciągu pierwszych 25 minut. Orlęta wykazały się morderczą skutecznością, a potem kontrolowały wydarzenia. Sebastian Kaczyński godnie zastąpił Arkadiusza Maja i zdobył dwa gole.

Przed meczem drobne urazy zgłosili Maj i Sebastian Sowisz, lekko przeziębiony był Vahe Mnatsakanyan. Trener Mikołaj Raczyński postanowił nie ryzykować ich zdrowia i zostawił ich w Radzyniu. W wyjściowym składzie Maja zastąpił, wracający po kontuzji Kaczyński, który boisko w Sieniawie zna wyjątkowo dobrze: jesienią 2021 w barwach Sokoła zdobył 6 goli.

Trzy szybkie i karniak

Mecz zaczął się od z przytupem: W 7. min. z prawej strony efektownym „krzyżakiem” dośrodkował Przemysław Koszel. Obrońca wybił piłkę w okolicę 14 metra, ale tam już czekał Michał Kobiałka, który efektownym strzałem trafił w okienko. Gospodarze odpowiedzieli natychmiast: Szymon Kamiński sfaulował w polu karnym i Szymon Feret pewnie wykorzystał jedenastkę. Remis utrzymał się przez 10 minut. Kombinacyjną akcją popisali się Kaczyński i - znakomicie tego dnia dysponowany - Ernest Skrzyński i napastnik biało-zielonych łatwo wpakował piłkę do bramki. Cztery minuty później na największe brawa zasłużył Karol Rycaj - skrzydłowy Orląt odebrał piłkę przy linii końcowej boiska, dokładnie podał w pole karne a tam „Kaczy” podwyższył wynik.

TRENER MA GŁOS

Mikołaj Raczyński:

Na wszystko byliśmy przygotowani Spodziewaliśmy się, że Sokół będzie grał dokładnie tak, jak grał. Szybko strzeliliśmy gole i kontrolowaliśmy mecz. Arek Maj już z nami trenował, ale nie chcieliśmy ryzykować. Kaczyński pokazał wielką klasę, będę miał problem bogactwa z napastnikami, przecież nie posadzę na ławce faceta, który strzelił dublet...

„Się wystrzelali” na początku

Miejscowi uparcie atakowali, ale goście grali starannie w obronie, Adrian Duchnowski królował w powietrzu, Kamiński zaś limit błędów wykorzystał na początku spotkania.

Druga połowa nie obfitowała w sytuacje strzeleckie. Kilka razy kibicom lekko ciśnienie skoczyło po interwencjach na przedpolu Andreja Bubentsova, który grał bardzo odważnie, pchając się śmiało w największy tłum i kilka razy piąstkując piłkę w trudnych sytuacjach. Innego pomysłu niż dośrodkowania „na aferę” gospodarze nie mieli, przyjezdni zaś zainteresowani byli głównie kontrolą wyniku. Mecz nie był w tej fazie szczególnie ładny - obydwie drużyny nie stroniły od fauli. Brutalności w tym nie było, ale gra była rwana i arbiter kilka razy musiał sięgać po kartki.

Jedynym, co może zepsuć humory, jest kontuzja Koszela. Pod koniec pierwszej połowy skrzydłowy bez kontaktu z przeciwnikiem upadł, trzymając się za okolice pachwiny. W poniedziałek po badaniu USG będzie wiadomo więcej. Szkoda podwójna, bo w ostatnich meczach „Koszi” prezentował się naprawdę nieźle.

Komentarz

Orlęta „wycisnęły” z niedzielnego meczu najwięcej jak było to możliwe. Szybko ustaliły wynik i konsekwentnie go utrzymały. Na dość nietypowym, krótkim boisku Sokoła trudno było zaimponować maestrią techniczną, decydowało więc przygotowanie intelektualnie i konsekwencja. I tu sztab oraz zawodnicy egzamin zdali celująco. Następnym rywalem, w niedzielę o 14 będzie Wisła Sandomierz. Należy spodziewać się, że podopieczni Jarosława Pacholarza i ojca Mateusza wypowiedzą ekipie Raczyńskiego totalną wojnę: mają tylko 9 punktów, sezon jest prawie w połowie, jeżeli jesienią nie zdobędą kilku punktów, wiosną o utrzymaniu będzie można tylko pomarzyć (w tej chwili wiele wskazuje, że z ligi spadnie aż 5 zespołów...) Łatwo więc nie będzie.

Zbigniew Smółko

REG

III LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI

Podlasie - Stal 0:1
Bramka: Iwao 18`.

Sokół - Orlęta 1:3
Bramki: Feret 10` (k) - Kaczyński 7`, 20`, 24`.

Wisłoka - Wisła 1:1
Bramka: Rębisz 34` - Sydorenko 50`.

Avia - Chełmianka 1:0
Bramka: Kursa 32`.

Czarni - Unia 0:1
Bramka: Palonek 83`.

Podhale - Wiązownica 1:1
Bramki: Antokiak 54` - Zieliński 76` (k).

KSZO - Lublinianka 3:2
Bramki: Dziubiński 2`, Burzyński 71`, Nawrot 79` - Janaszek 17`, Rak 51`.

Korona II - Wieczysta 0:1
Bramka: Majewski 6`.

ŁKS Łagów - Cracovia II 2:1
Bramki: Rogala 15` (k), Imiela 57` - Gut 28`.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	ŁKS Łagów	13	30	21:9
2	Wieczysta Kraków	13	27	29:12
3	Avia Świdnik	13	25	18:8
4	Stal Stalowa Wola	13	25	21:14
5	Cracovia II Kraków	13	24	28:15
6	Orlęta Radzyń Podl.	13	23	22:16
7	Korona II Kielce	13	21	20:14
8	KSZO Ostrowiec Św.	13	20	19:16
9	Wisłoka Dębica	13	17	19:18
10	Sokół Sieniawa	13	17	18:23
11	Podhale Nowy Targ	13	16	15:15
12	Podlasie Biała Podl.	13	15	14:15
13	Chełmianka Chełm	13	13	18:16
14	Unia Tarnów	13	13	13:36
15	KS Wiązownica	13	12	18:25
16	Lublinianka Lublin	13	10	12:22
17	Wisła Sandomierz	13	9	14:30
18	Czarni Połaniec	13	7	7:22

NASTĘPNE KOLEJKI
(29/30.10): Lublinianka - Sokół (sob., godz. 15:00), Wisła - Orlęta (niedz., godz. 14:00), Stal - Sokół, Cracovia II - KSZO, KS Wiązownica - ŁKS Łagów, Unia - Podhale, Chełmianka - Czarni, Wieczysta - Avia, Wisłoka - Korona II.

(05/06.11): Orlęta - Stal (sob., godz. 13:00), Podlasie - Cracovia II (sob., godz. 16:00), Korona II - Wisła, Avia - Wisłoka, Czarni - Wieczysta, Podhale - Chełmianka, ŁKS Łagów - Unia, KSZO - KS Wiązownica, Sokół - Lublinianka.

mp

eprasa.pl 3bcf476d71

Huragan. Mecz „pułapka” stał się pułapką

Łęcznianie wygrali czwarty mecz w sezonie. Gracze Górnika II zrewanżowali się Huraganowi Międzyrzec Podlaski za porażkę 1:2 na własnym boisku.

- Przyjeżdża do nas młody zespół z Łęcznej, który będzie chciał sprawić niespodziankę. W ekipie przeciwników jest wielu zawodników dobrze grających w piłkę, podobnie jak w Motorze II. Cechuje ich dobra organizacja gry. Mają mało punktów, a na pewno chcą się utrzymać. Dla nas to mecz „pułapka” - mówił kilka dni wcześniej Damian Panek, opiekun międzyrzeczan.

Bohaterem zespołu Daniela Ruska został Michał Szałachowski. 18-latek otrzymał podanie w boczny sektor boiska od Kacpra Brzyskiego i bez zastanowienia huknął obok Wiktora Krasowskiego. „Szałach” to syn Sebastiana Szałachowskiego, który wystąpił w 170 meczach w Ekstraklasie i zdobył 31 goli w barwach: Górnika Łęczna, Cracovii Kraków, ŁKS-u Łódź oraz Legii Warszawa. Z ekipą ze stolicy wywalczył mistrzostwo, superpuchar oraz krajowy puchar. Michał ma już na koncie debiut w najwyższej klasie rozgrywkowej. W poprzednim sezonie wszedł na końcówkę w starciu Górnika z Jagiellonią Białystok (0:1). Teraz „Szałach” zdobył trzecią bramkę w IV lidze.

- Zagraliśmy bez wsparcia z pierwszej drużyny. W tygodniu ćwiczyliśmy fazę bronienia i naprawdę fajnie to wyglądało. Gospodarze mieli sporo stałych fragmentów gry, ale dobrze pracowaliśmy w defensywie. Wymiernym efektem jest fakt, iż nie straciliśmy gola. Mogła się podobać nasza dyscyplina. W pierwszej połowie mieliśmy okazję sam na sam, ale Michał Steszuk nie umiał wykorzystać sytuacji sam na sam - mówi Daniel Rusek.

Jego zespół zagrał w składzie typowo młodzieżowym. Najstarszymi graczami w wyjściowym składzie byli 19-latkowie: Mateusz Golba, Bartosz Fiedeń i Luiz Mołodecki. Pozostali są o rok lub dwa lata młodsi. Tacy: Kacper Żabiński, Michał Steszuk i Michał Sienicki urodzili się w 2005 roku, a Michał Szałachowski, Kacper Brzyski czy Karol Pendel rok wcześniej.

- Jesteśmy takim zespołem, który musi czasami dostać „gonga”. Tak było w meczu z Opolaninem. Później zaliczyliśmy sześć zwycięstw i remis. Ciężko mieć pretensje do zawodników. Dużo lepiej operowaliśmy piłką, było widać większe chęci niż w meczu z Lewartem, który wygraliśmy różnicą trzech goli. Rywal był schowany na swojej połowie i wyprowadzał nieliczne kontry. Zawodnik gości dostał piłkę i zapewne chciał dośrodkować. Wyszedł mu strzał i przegraliśmy - mówi Damian Panek, trener Huraganu.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASIE - GÓRNIK II ŁĘCZNA 0:1 (0:0)

Bramka: Szałachowski 90+2`.
Huragan: Krasowski - Łukanowski, Komar, Konaszewski, Panasiuk, Grochowski, Opolski (84` Kuć), Gavrilov (62` Storto), Radziszewski, Pakuła (57` Śledź), Chmielewski.
Górnik II: Kiliszek - Fiedeń, Bronowicki, Mołodecki, Sienicki, Pendel, Brzyski, Golba, Żabiński (80` Czelej), Szałachowski, Steszuk (88` Choina).
Żółte kartki: Pakuła, Gavrilov - Fiedeń.

Opolanin im nie leży

W niedzielę o godz. 12:30 gracze Huraganu usłyszą pierwszy gwizdek w mecz z Opolaninem w Opolu Lubelskim.

W pierwszej rundzie międzyrzeczanie sensacyjnie przegrali 1:3. - Ten zespół nigdy nam nie leżał. Nie lubimy takiego grania jak preferuje ekipa Daniela Koczona. Będziemy musieli zagrać inaczej. Będzie to determinował fakt, iż zagramy na wyjeździe oraz to, że chcemy dać pograć rywalowi, a nie cały czas być w ataku pozycyjnym - mówi Damian Panek.

mp

IV LIGA gr.I

WYNIKI 11. KOLEJKI
Lewart - Świdnicz. 2:0
Huragan - Górnik II 0:1
Orlęta - Opolanin 0:3
Powiślak - Motor II 1:4
Stal - Bug 6:1

TABELA IV LIGI - gr. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Świdniczanka	11	28	37:5
2.	Huragan Międzyrzec	11	23	23:9
3.	Stal Poniatowa	11	22	28:8
4.	Motor II Lublin	11	19	25:21
5.	Lewart Lubartów	11	17	14:12
6.	Powiślak Końskowola	11	16	25:18
7.	Górnik II Łęczna	11	12	19:18
8.	Opolanin	11	12	17:28
9.	Orlęta Łuków	11	7	17:39
10	Bug Hanna	11	3	6:53

NASTĘPNA KOLEJKI (29./30.10): Świdniczanka - Powiślak (sob., godz. 14:00), Motor II - Stal (sob., godz. 14:00), Bug - Orlęta (niedz., godz. 14:00), Opolanin - Huragan (niedz., godz. 12:30), Górnik II - Lewart (niedz., godz. 11:00)

Klebaniuk z pięknym debiutem. Szewczuk: Mamy kim się chwalić

Ma 20 lat. Pochodzi z Kołczyna. Dzisiaj zadebiutował w Ekstraklasie.

Bartosz Klebaniuk został jednym z bohaterów meczu Pogoni Szczecin z Legią Warszawa. Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska i były gracz radzyńskich Orląt oraz Pogoni Siedlce wystąpił od pierwszej minuty w barwach „Portowców”. Tuż przed przerwą musiał skapitulować po uderzeniu Filipa Mladenovicia.

Po chwili wydawało się, że po raz drugi będzie musiał sięgnąć po piłkę do siatki. Ale nie! „Kleban” wyczuł intencje Carlitosa i obronił rzut karny, rzucając się w swoją prawą stronę. Do końca starcia był niepokonany, a jego ekipa zdołała doprowadzić do wyrównania za sprawą Jakuba Bartkowskiego.

Tego spotkania nie oglądał wójt gminy Rokitno Jacek Szewczuk. - Byłem na meczu piłki ręcznej w Białej Podalskiej, ale syn na bieżąco zdawał mi relację. Zobaczyłem na stronie Wspólnoty informację, iż może zagrać w pierwszym składzie i chciałem wiedzieć, co się dzieje. Jestem pod wrażeniem tego młodego i wspaniałego człowieka. Pamiętam go od małego dziecka - mówi.

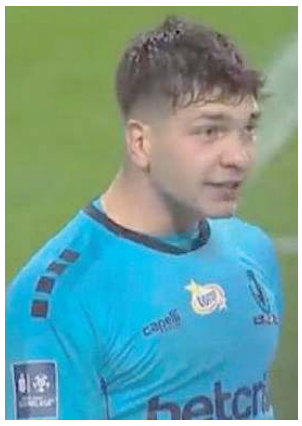
Debiut jak marzenie. Bartosz Klebaniuk zadebiutował w Ekstraklasie i w pierwszym meczu obronił rzut karny przeciwko Legii w Warszawie

Szewczuk jest wielkim fanem sportu. Sam grał w GLKS-ie Rokitno oraz był sędzią piłkarskim. - Śledzę losy Bartka od momentu, kiedy zaczął grać w TOP-ie 54. Później były Orlęta Radzyń Podlaski, Pogoń Siedlce. Na bieżąco jestem w kontakcie z jego rodzicami, a prywatnie cieszę się z jego sukcesów. Jego gra w Ekstraklasie jest nie tylko promocją naszej gminy, ale przede wszystkim dumą całej okolicy - dodaje.

Wójt pamięta czasy jego nauki w szkole podstawowej. - Był wszechstronnie uzdolniony. Reprezentował placówkę w każdej dyscyplinie sportu. Pamiętam, że interesował się również piłką ręczną. Dla mnie od zawsze był wzorem pracy na rzecz swojego rozwoju. Rodzice opowiada, że każdą wolną chwilę poświęcał na szeroko pojętą kulturę fizyczną. Jak mało kto zapracował na sukces. To nasza perełka - mówi Szewczuk.

Fan sportu nie ukrywa, że w najbliższym czasie będzie chciał zaprosić Bartka wraz z rodzicami na sesję rady gminy. - Honorujemy dyplomami uznania młodych mieszkańców naszej gminy, którzy zrobili coś wielkiego. Kiedyś takie wyróżnienie trafiło do Adasia Wasiluka, który również jest bramkarzem, byłym graczem Podlasia czy Orląt. Teraz czas na Bartka - kończy.

Początki Bartka

- Praktycznie od zawsze ciągnęło mnie do tego, by stać na bramce, czy to na podwórku, czy w szkole. Gdy miałem 10 lat, Michał Lach, który spędzał wakacje u swojej babci, która mieszka obok mnie w Kołczynie niedaleko Rokitna, zabrał mnie wraz z tatą na trening do TOP-u 54 Biała Podlaska. Bardzo mi się spodobało i oczywiście od razu stanąłem między słupkami. Po tygodniu zajęć pojechałem na obóz i zostałem w drużynie - mówił.

- Od zawsze problemem były dojazdy z domu do Białej. Z Kołczyna nie miałem bezpośredniego autobusu. Często musiałem chodzić po kilka kilometrów na najbliższy przystanek lub czekać parę godzin na transport. Bardzo dużo zawdzięczam też mamie, która poświęciła wiele czasu, abym mógł trenować - dodaje.

mp

IV LIGA gr. II

WYNIKI 11. KOLEJKI
Sparta - Grom 3:2
Stal - Błękitni 2:0
Gryf - Granit 1:1
POM Iskra - Kryształ 5:2
Start - Tomasovia 2:0

TABELA IV LIGI - gr. II

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Start Krasnystaw	11	26	23:8
2	Stal Kraśnik	11	23	30:10
3	Tomasovia	11	22	30:11
4	Gryf Gmina Zamość	11	22	25:7
5	Granit Bychawa	11	20	12:11
6	Sparta Rejowiec	11	14	15:23
7	Grom Różaniec	11	11	17:30
8	Iskra Piotrowice	11	10	13:22
9	Kryształ Werbkowice	11	4	9:29
10	Błękitni Obsza	11	3	7:30

NASTĘPNE KOLEJKI
(29/30.10): Grom - Start, Tomasovia - POM Iskra, Kryształ - Gryf, Granit - Stal, Błękitni - Sparta.
(05/06.11): Błękitni - Grom, Sparta - Granit, Stal - Kryształ, Gryf - Tomasovia, POM Iskra - Start.

Orlęta. Czas walki o utrzymanie

Wprawdzie dopiero rozpoczęła się runda rewanżowa, a już teraz wiadomo, że Orlęta Łuków będą musiały mocno bić się o utrzymanie w IV lidze.

Podopieczni Macieja Sygi w przed chwilą zakończonym meczu doznali ósmej porażki w jedenastym występie. Przed własną publicznością przegrali 0:3 z Opolaninem Opole Lubelskie. - Od początku było widać, że czeka nas mecz walki. Źle weszliśmy w to spotkanie, ale z czasem nasza gra była lepsza. Stworzyliśmy sobie „setkę” za sprawą Oskara Siwka. Druga część to lawina naszych błędów i ponownie musieliśmy schodzić z boiska w roli pokonanych - mówi Daniel Korol.

Mało kto spodziewał się, że Orlęta będą niemal na dnie tabeli. - Mało kto się tego mógł spodziewać. Sezon temu wygraliśmy grupę spadkową. Nikt nie wiem, co dzieje się teraz. Każdy chce jak najlepiej, ale coś nie chce ruszyć. Każdy z nas liczy na bodziec, który nas otrząśnie - dodaje 21-latek.

To już niemal pewne. Łukowianie w dalszej części sezonu będą bić się tylko i wyłącznie o utrzymanie w IV lidze. - Każdy zdaje sobie sprawę, że została nam walka o uchronienie się przed degradacją. Takim lub innym składem Orlęta na wiosnę będą robić wszystko, by na stulecie klubu nie spaść do Klasy Okręgowej. Czy zostanę? Czas pokaże. Nie znam losów swojej przyszłości - dodaje popularny „Danio”.

ORLĘTA ŁUKÓW - OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE 0:3 (0:0)

Bramki: Frydecki, Korpysa, Adamczuk.
Orlęta: Kuźma - Rybka, Kania, Młynarczyk, Jaworski, Krzewski, Siemieniuk, Korol, Mielnik (70` Borkowski), Ozygała (58` Chojniak), Siwek (73` Mazurek).
Żółte kartki: Rybka, Krzewski Kania, Siemieniuk.
Czerwone kartki: Korol 87`, za odepchnięcie rywala - Jakimiński 87`, za niecenzuralne słownictwo.

Muszą to zrobić!

Przed graczami z Łukowa mecz, w którym muszą zdobyć komplet punktów.

W niedzielę o godz. 14:00 rozpoczną spotkanie z Bugiem w Hannie. W pierwszej rundzie żółto-czerwoni wygrali 4:0. Beniaminek rozgrywek zamyka ligową tabelę. W jedenastu meczach zdobył zaledwie trzy punkty. - Będę trzymał kciuki za kolegów. Mam nadzieję, że z ostatnią drużyną w stawce zdobędziemy punkty. Liczę na to - mówi Koro.

mp

ZAWODNIK MA GŁOS

Adrian Siemieniuk
Orlęta

Nie tak miało być

Do straty bramki było to wyrównane spotkanie. Goście mieli swoje sytuacje, my mieliśmy okazję sam na sam Oskara Siwka. W drugiej połowie w zbyt łatwy sposób dopuściliśmy do rzutu różnego, gdzie nie upilnowaliśmy krycia i Opolanin strzelił bramkę. Staraliśmy się odwrócić losy meczu, odpuszczając trochę grę w obronie, czego efektem były kolejne dwa gole opolan po skutecznych kontratakach. Nie tak miało być.

BIA

eprasa.pl 3bcf476d71

PIŁKA NOŻNA Dziwny debiut Czarneckiego. 38-latek z dwoma trafieniami

Czołówka ani drgnęła

Za piłkarzami Klasy Okręgowej 10 seria gier. Pięć pierwszych drużyn wygrało swoje mecze. Na szóstą pozycję awansował Sokół Adamów, a na siódmą Az-Bud Komarówka Podlaska.

Unia ograła Tytan

Żabikowianie przyjechali po punkty do Wisznic i wykonali zadanie.

Prowadzenie dla miejscowych dał Jakub Daniłosio. 15-latek zdobył piątego gola w sezonie po prostopadłym podaniu i sytuacji sam na sam. Wyrównał Sebastian Koczkodaj, który głową wykończył zamieszanie podbramkowe po rzucie rożnym. Wygraną zapewnił Kacper Borkowski, który po podaniu Mateusza Pawelca nie dał szans bramkarzowi. Dla niego to pierwsze trafienie w barwach Lutni.

- Wiedzieliśmy, że musimy wygrać. Udało się. Początek należał do nas. Później gospodarze doszli do głosu i mieli poprzeczkę oraz groźny strzał z 16 metrów. Stracony gol trochę nas pobudził - mówi Artur Dadasiewicz, opiekun Unii.

- Szkoda tego meczu. Niby kontrolowaliśmy sytuacje, ale nie udało się utrzymać prowadzenia. Zagraliśmy w dużym osłabieniu. Mieliśmy słupek i poprzeczkę - dodaje Zenon Stawecki, prezes Tytana. W tej ekipie drugi mecz rozegrał Sebastian Czarnecki. Były bramkarz łukowskich Orląt oraz Huraganu Międzyrzec Podlaski przed tygodniem zaliczył debiut, ale jako zawodnik z pola i nawet zdobył bramkę. W niedzielę zajął miejsce między słupkami.

TYTAN WISZNICE - UNIA ŻABIKÓW 1:2 (0:0)

Bramki: Daniłosio 49` - Koczkodaj 60`, Borkowski 68`.

Tytan: Czarnecki - J. Bujnik, Brodzki, Żelazowski (63` Pasternak), Tarasiuk, Gromysz, E. Jakubiuk, Daniłosio (80` D. Bujnik), Bancarzewski, Kisiel, P. Bujnik (46` Szyszłow).

Unia: Sposób - Kałuski, Błyskun, Palica (59` Semeniuk), Golec, Bednarczyk, Garbacik, Koczkodaj, Rybak (59` Borkowski), Pawelec (80` Mirosław), Wachnik (86` Pliszka).

Od 1:0 do 1:5 Gromu

Piłkarze z Kąkolewnicy wygrali po raz dziewiąty w sezonie.

Mecz z Agrotexem lepiej zaczęli gospodarze, którzy zdobyli gola po dograniu wzdłuż „piątki" Sebastiana Ostapiuka i strzał z bliska Mateusza Podgajnego. Kluczowe dla meczu były pierwsze minuty drugiej części, który wyrównał Piotr Madejski, a po chwili Kacper Marczuk dał prowadzenie. Później show dał Mariusz Lecyk, który w ciągu 11 minut skompletował hat-tricka.

- Dopóki mieliśmy siły, dawaliśmy radę. Bramki dla gości diametralnie zmieniły obraz meczu. Podłamaliśmy się i odsłoniliśmy, co wykorzystał lider ligi. Lecyk skarcił nas niemiłosiernie. Rywale wygrali zasłużenie. Byli klasę lepsi od mojego zespołu - mówi Daniel Syta, trener miejscowych.

- Długo biliśmy głową w mur. Gdy wreszcie udało się ugiąć milanowian, potrafiliśmy ich złamać. W pełni kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń, chociaż musieliśmy gonić wynik - dodaje Edmund Koperwas, trener Gromu.

AGROTEX MILANÓW - GROM KĄKOLEWNICA 1:5 (1:0)

Bramki: Podgajny 11` - Madejski 48`, Marczuk 52`, Lecyk 72`, 81`, 83`.

Agrotex: Kozieł - Kowalski, Witkowski, Daszczyk, Antoniuk, Pawlak, Kolęda, K. Kamiński (80` M. Magier), M. Kamiński (73` Dmiter), Ostapiuk, Podgajny.

Grom: Kaczmarek - Madejski, Kosel, P. Zieliński, Płudowski, Siudaj, Samociuk, Rycaj, Kanatek (78` R. Zieliński), Marczuk, Lecyk.

ŁKS nie istnieje bez „Wyska"

Zespół z Łazów ograł 3:1 Bad Boys Zastawie.

Prowadzenie dał Mateusz Wysokiński, który strzałem w prawy róg bramkarza wykorzystał rzut karny po faulu na Mateuszu Olszewski. Po chwili podwyższył Maciej Janaszek. Asystował „Wysek", a jego kolega przyjął piłkę i z bliska pokonał Damiana Bojanka. Goście wrócili do gry po przerwie, kiedy to Dominik Śledź głową trafił po rzucie rożnym Roberta Wołoszki. Nadzieje gości rozwiał Wysokiński, który na raty trafił do siatki. 30-latek w tym sezonie zdobył 11 bramek, a do tego ma 13 asyst.

- Nasza twierdza jest niezdobyta od dwóch lat. Początkowo rywale ruszyli na nas, ale zaczęliśmy grać swoje i pewnie sięgnęliśmy po trzy punkty - mówi Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u.

- To było dość równy mecz z momentami przewagi jednej z ekip. W pierwszej połowie byliśmy więcej przy piłce, ale gospodarze zdobyli bramki. Naszą obronę widziałem w lepszej dyspozycji. Wróciliśmy do gry, ale miejscowi zdołali podwyższyć i zamknąć mecz - dodaje Przemysław Tryboń, trener Bad Boys.

ŁKS ŁAZY - BAD BOYS ZASTAWIE 3:1 (2:0)

Bramki: Wysokiński 30` (k), 65`, Janaszek 32` - Śledź 52`.

ŁKS Łazy: Lisiewicz - Gałach, Zarzycki, Janaszek (60` Soćko), Wereszczyński (75` Krukow), Goławski, Ł. Ebert, Olszewski, Ostojski, Wysokiński (89` Zdanikowski), M. Ebert.

Bad Boys: Bojanek - Góral, Śledź, Świętochowski, Kępka (60` A. Wołoszka), Stosio, Mateusz Cizio (70` Grochowski), Niedziółka, Król, R. Wołoszka, Kania (80` Kajda).

Czerwone kartki: Ł. Ebert - Niedziółka 80`, za uderzenie przeciwnika.

Ptasie derby dla Sokoła

Zespól z Adamowa wygrał po raz piąty w sezonie.

Podopieczni Wiesława Gruli pokonali Orła Czemierniki. Prowadzenie dał Norbert Osial, który dostał piłkę na 12 metr od Jakuba Nowickiego i uderzył po długim rogu. Podwyższył Mateusz Baran, który wszedł na boisko za autora pierwszej bramki i dopełnił formalności, strzelając na pustą bramkę od Nowickiego.

- Rywale fajnie grali, ale do 25 metra. Ustawiliśmy się na kontrę. To był nasz sposób na punkty. Mieliśmy jeszcze okazję Mateusza Barana, który nie wykorzystał sytuacji sam na sam, a Jakub Wierzbicki z bliska nie trafił do pustej bramki - mówi Wiesław Grula, trener Sokoła.

- My graliśmy w piłkę, a oni wygrali długimi piłkami. Wygrał antyfutbol, a nie próby budowania akcji. Z drugiej strony zrobiliśmy za mało, by zagrozić im bramce - dodaje Konrad Łabęcki, opiekun Orła.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - SOKÓŁ ADAMÓW 0:2 (0:1)

Bramki: Osial 15`, Baran 84`.

Orzeł: Pałys - Sosnowski (72` Piszcz), Fijałek, Król, Wójcik, Powałka, Baryła (89` Bączek), Żuk, Kaliński, Ka. Dobosz (60` P. Cholewa), Orzechowski (46` Piotrowicz).

Sokół: Dzido - Skórka, K. Nowicki, Wrzosek, Domański, Pracz (65` Wierzbicki), Sokołowski, Cąkała (80` Piotrowski), Jarosław Bosek, J. Nowicki (88` Rosiak), Osial (60` Baran).

„Felek" show w Radzyniu

Bohaterem starcia Młodzieżówki z Victorią był Kacper Waniowski.

24-letni zawodnik z Parczewa ustrzelił drugiego z rzędu hat-tricka. W poprzednim meczu trzykrotnie pokonał bramkarza Agrotexu. Teraz zrobił to samo w starciu z Młodzieżówką. Dwukrotnie pokonał Norberta Łukaszuka z 11 metrów po zagraniach ręką Piotra Łozińskiego i Mateusza Sidora. Według miejscowych drugi z nich zagrał piersią, a sędzia dał się nabrać na krzyk. Za każdym razem „Felek" uderzył w lewy górny róg „Norka". W końcówce Kacper popisał się płaskim strzałem z 16 metrów. W tym sezonie ma na koncie 15 trafień w 11 meczach.

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - VICTORIA PARCZEW 0:3 (0:1)

Bramki: K. Waniowski 32`, 68`, 89`.

Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Kobojek, Burda, Reszka (85` Syta), Sidor, Dymek (65` Leszkiewicz), Łoziński, Drygiel, M. Łukaszuk, Wierzbicki, Mazurek (75` Końka).

Victoria: Staniukiewicz - Osieniec (58` Karwacki), Jemioł, Chilimoniuk, W. Lewczuk, Tokarzewski (78` B. Lewczuk), Syryjczyk, E. Waniowski (84` Matejczuk), Gryczuk (46` Niziołek), Bancerz, K. Waniowski (90` Panasiuk).

Różnica klas

Az-Bud nie dał szans beniaminkowi z Domaszewnicy.

- Zagraliśmy dobre zawody. Nie zlekceważyliśmy przeciwników. Cieszy wynik oraz debiutancki gol Jakuba Osypiuka - mówi Witalij Mielniczuk, trener gospodarzy.

- Nie mieliśmy większych szans - dodaje Krzysztof Jędruchniewicz, opiekun Absolwenta.

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA - ABSOLWENT DOMASZEWNICA 5:0 (2:0)

Bramki: Paczuski 27`, Osypiuk 34`, K. Zieniuk 49`, Borkowski 66`, M. Klimiuk 71`.

Az-Bud: Stężała - Sokołowski, Borkowski, Osypiuk (60` K. Klimiuk), Derlukiewicz, M. Klimiuk, Barańczuk, K. Zieniuk (54` Borowski), Paczuski, Bogucki (62` Jędrzejewski), Mróz.

Absolwent: Szczygielski - Piotrowski, Jędruchniewicz, Turski, Chodziński, Bogusz, Leszczak, K. Pioruński (65` Ośkiewicz), Piekarski, Ksok, Mościcki.

„Szuler" dał show!

Kujawiak ma skarb. Jest nim Daniel Osiak.

Popularny „Szuler" zdobył cztery gole po przerwie w starciu z LZS-em Dobryń. Potrzebował do tego 20 minut!

Za pierwszym razem dostał piłkę od Michała Skwarka i huknął z 20 metrów. Następnie wykorzystał rzut karny po faulu na Rafale Goławski, a po chwili skończył sytuację sam na sam. Znów asystował Skwarek. W 70 minucie było 4:0, a „Szuler" wbiegł między obrońców po asyście Krystiana Osińskiego. Kropkę nad „i" postawił Mariusz Zabłocki, trafiając z kąta po długim rogu. Asystował? No Osiak.

W końcówce goście nie wykorzystali karnego po faulu na Kacprze Kozłowski. Strzał Łukasza Kozakiewicza obronił Krystian Kender.

KUJAWIAK STANIN - LZS DOBRYŃ 5:0 (0:0)

Bramki: Osiak 50`, 56` (k), 62`, 70`, Zabłowski 88`.

Kujawiak: Kender - Abramek, Kąkol, Michał Skwarek, Goławski I (78` Zabłocki), Adamiak, Siwiec, Stefaniak (46` Chromiński), Szewczak (70` Stępniak), Osiński, Osiak.

LZS Dobryń: Michaluk - Ko. Mądry, Snochowski, Cydejko, Kot (90` Biegajło), Kozakiewicz, Korneluk (55` Sidoruk), Selewoniuk, Bielecki (67` Kaliszuk), Kozłowski, Demidziak.

Lutnię obudził stracony gol

Zespół z Piszczaca pokonał Unię Krzywda, która objęła prowadzenie.

W 59 minucie Bartłomiej Kryczka zamknął akcję Dawida Rosłonia i markowanie strzału przez Radosława Cieślaka. Wyrównał Tomasz Tuttas. Asystę zaliczył Sebastian Nowachowicz, który posłał długą piłkę do 38-latka, który przelobował Pawła Lamka. Niedługo później Adrian Hołownia strzelił do pustej bramki po zagraniu od Piotra Bołtowicza. Kropkę nad „i" postawił Tuttas. „Hans" dopełnił formalności po pomyłce bramkarza gospodarzy „ala Boruc".

- Zespoły ustawiają się na nas defensywnie i szukają kontr. Jako pierwsi straciliśmy gola, ale to nas pobudziło. Najważniejsze, że po ostatnim gwizdku mamy więcej goli niż przeciwnik - mówi Mateusz Kacik, trener Lutni.

UNIA KRZYWDA - LUTNIA PISZCZAC 1:3 (0:0)

Bramki: Kryczka 59` - Tuttas x2, Hołownia.

Unia: Lamek - A. Białach, Filip, M. Łukasik, Bieńczyk, Cieślak, Chmiel, Kryczka (80` Walo), Nankiewicz (65` Komar), Rosłoń, G. Piszcz (75` K. Białach).

Lutnia: Nowachowicz - Olszewski, Kurowski, Praszczak -Tracz (60` Bołtowicz), Hołownia, Całka, Hawryluk (85` Lipiński), Kuczyński, Artymiuk, Tuttas, Ramotowski.

mp

BIA

KLASA B

WYNIKI 8. KOLEJKI

Orlęta - Gręzovia 5:3
Az-Bud II - Unia II 5:1
Tur - Wenus 0:3
Agrotex II - Bystrzyca 1:6
Orzeł II - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Plt	Bramki
1.	Orlęta Gołaszyn	7	21	40:14
2.	Orzeł II Czemierniki	5	15	20:4
3.	Wenus Oszczepalin	6	15	17:13
4.	Bystrzyca Borki	7	10	21:17
5.	Agrotex II Milanów	8	8	16:28
6.	Tur Turze Rogi	6	7	8:17
7.	Gręzovia Gręzówka	7	6	19:18
8.	Az-Bud II	7	5	9:16
9.	Unia II Żabików	7	0	10:33

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 11. KOLEJKI

Orzeł - Sokół 0:2
Unia K. - Lutnia 1:3
Agrotex - Grom 1:5
Młodzież. - Victoria 0:3
Az-Bud - Absolwent 5:0
Kujawiak - Dobryń 5:0
ŁKS Łazy - Bad Boys 3:1
Tytan - Unia Ż. 1:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	11	28	41:7
2.	Lutnia Piszczac	11	25	31:19
3.	Victoria Parczew	11	24	31:10
4.	ŁKS Łazy	11	22	37:17
5.	Kujawiak Stanin	10	19	21:9
6.	Sokół Adamów	11	15	16:21
7.	Az-Bud	11	14	24:17
8.	Bad Boys Zastawie	10	13	20:20
9.	Unia Krzywda	11	13	17:31
10	Młodzieżówka	11	13	13:21
11	Absolwent	11	12	20:37
12	Orzeł Czemierniki	11	12	19:27
13	Unia Żabików	10	11	14
14	Tytan Wisznice	11	10	19:37
15	Agrotex Milanów	10	9	11:24
16	LZS Dobryń	11	5	19:36

KLASA A GR. I

WYNIKI 10. KOLEJKI

Sielczyk - Krzna 1:5
Huragan II - Rogo 0:4
Podlasie II - Twierdza 3:0 (wo)
Agrosport - Rokitno 3:2
Dąb - Olimpia 0:3
Niwa - Granica 5:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Podlasie II Biała	9	25	51:4
2.	Krzna Rzeczyca	10	20	29:11
3.	Red Sielczyk	10	18	29:19
4.	Niwa Łomazy	9	16	26:17
5.	Huragan II	10	16	25:29
6.	Olimpia Jabłoń	9	15	18:10
7.	Rogo Rogoźnica	9	13	16:7
8.	Agrosport Leśna	10	11	12:22
9.	Dąb Dębowa Kłoda	9	10	12:23
10	Twierdza Kobylany	8	6	9:15
11	GLKS Rokitno	9	4	16:51
12	Granica Terespol	10	2	5:40

KLASA A GR. II

WYNIKI 10. KOLEJKI

Armaty - Polesie 1:0
Bór - Orlęta II R. 8:2
AR-TIG - Olimpia 4:0
Bizon - Orlęta II Ł. 1:3
Dwernicki - Orkan 2:1
Start - Wóldom 7:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Bór Dąbie	10	28	63:10
2.	Orlęta II Radzyń P.	10	27	56:14
3.	Polesie Serokomla	10	20	33:13
4.	Dwernicki Stoczek Ł.	10	17	37:15
5.	AR-TIG	10	16	31:30
6.	Orlęta II Łuków	10	16	31:18
7.	Armaty Stoczek Ł.	9	14	19:21
8.	Orkan Wojcieszków	10	12	15:21
9.	Olimpia Okrzeja	10	9	14:23
10	Bizon Jeleniec	10	7	20:24
11	Start Gózd	10	6	16:33
12	Wóldom Wólka D.	9	0	1:114

eprasa.pl 3bcf476d71

Młynarczyk i Borkowski Mistrzami Polski!

Znakomity występ Andżeliki Młynarczyk i Błażeja Borkowskiego podczas Mistrzostw Polski do lat 15 w podnoszeniu ciężarów w Sokołowie Podlaskim. Podopieczni Roberta Dołęgi wywalczyli złote medale.

Łukowianka wywalczyła trzy złote medale oraz trzecie miejsce w punktacji Sinclair`a!

Błażej Borkowski został Mistrzem Polski!

Andżelika startowała w kat. 49 kg. 15-latka w swojej grupie triumfowała bardzo pewnie. Łukowianka w rwaniu oraz podrzucie była najlepsza. W pierwszej z konkurencji zaliczyła 60 kg i o 1 kg wygrała z Wiktorią Kasielską z Polwicy Wierzbno. W podrzucie nie miała sobie równych. Wygrała z wynikiem 71 kg. Najgroźniejsza rywalka - Kasielska zaliczyła o 2 kg mniej.

Zawodniczka Olimpijczyka Łuków zakończyła mistrzostwa z trzema medalami. W dwuboju uzbierała 131 kg, gdzie druga Kasielska miała o 3 kg mniej, zaś trzecia - Kornelia Fręśko z Promienia Opalenica - 120 kg. Co więcej, łukowianka wywalczyła trzecie miejsce w punktacji Sinclair`a!

- Jestem zadowolona z medali, ale zrobiłam mniejszy wynik niż na poprzednich zawodach. Jechałam na mistrzostwa z myślą walki o złoto i tak się stało. Cieszę się, bo jestem najlepszą zawodniczką w kraju. Jest radość, ale również nie spoczywam na laurach. Przede mną kolejne cele, ciężkie treningi. Chcę być coraz lepsza - mówi Młynaczyk.

Błażej Borkowski nie miał sobie równych w kategorii do 61 kg. 15-latek zdobył trzy złote medale. Był najlepszy w rwaniu z wynikiem 88 kg, w podrzucie z rezultatem 102 kg oraz w dwuboju z wynikiem 190 kg. Drugiego - Mikołaja Stachowiaka (Budowlani Nowy Tomyśl) ograł o 8 kg, zaś trzeciego Kamila Andrzejewskiego (Husaria Lubraniec) aż o 20 kg!

- Poszło mi naprawdę dobrze. Nie spodziewałem się, że będzie aż tak przyjemnie. Czy spodziewałem się złota? Nie wiem, ale chciałem walczyć o najwyższe miejsce na podium. Cieszę się, że jestem mistrzem Polski do lat 15 - mówi zawodnik Olimpijczyka Łuków.

Dwa tytuły mistrzów Polski czyli dorobek klubu Olimpijczyk Łuków to zasługa ciężkiej i regularnej pracy podopiecznych Dołęgi. - To zakończeniem pewnego etapu, który rozpoczął się dokładnie trzy lata temu, gdy wspomniane osoby pojawiły się w siłowni przy ul. Cieszkowizna 13. Konsekwencja, upór, samokontrola, nie tylko ze strony samych zawodników ale też zarządu klubu Olimpijczyka Ziemi Łukowskiej i mojej spowodowały, że teraz możemy świętować. To sukces przez duże S. Pamiętajmy, że podnoszenie ciężarów to sport olimpijski, gdzie prestiż i konkurencja są zdecydowanie większa niż w innych dyscyplinach tzw. nieolimpijskich - mówi Robert Dołęga.

Szkoleniowiec przyznaje, że Błażej startując w kat. 61 kg konkurował na pomoście z 19 rywalami. - Jestem niezwykle szczęśliwy i usatysfakcjonowany wyczynem Andżeliki i Błażeja. Ja nie zapominam także o innych. Każdy wkłada swoją cegiełkę do naszego wspólnego sukcesu. Tegoroczny awans do pierwszej ligi, pierwsze tytuły mistrzów Polski czy wreszcie wicemistrzostwo Europy Andżeliki to sukcesy jakich nigdy nie miał Olimpijczyk Łuków. I nie mógł mieć, gdyż szkolimy dzieci i młodzież dopiero od prawie pięciu lat - dodaje.

Dołęga przyznaje, że sukcesy mają też swoich „cichych" ojców. - Czyli rodziców zawodników, którzy wspierają swoje dzieci, a także naszych serdecznych darczyńców, którzy są z nami i nas wspierają od samego początku. Mam na myśli naszego starostę Dariusza Szustka wraz z Radą Powiatu i Grzegorza Dybciaka, właściciela firmy Agro-Top. Również Łukasz i Patryk Łukasikowie, właściciele firmy Overis pozwalają nam z optymizmem patrzeć w przyszłość. Jesteśmy im bardzo wdzięczni - kończy.

mp

Złoto wybrańców Roberta Filipa

Wielki sukces uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 w Łukowie podczas finału wojewódzkiego sztafetowych biegów przełajowych.

Mistrzowie województwa wystąpili w składzie: Szymon Suska, Kacper Dziewulski, Oleksandr Turiab, Tomasz Fajzetel, Szymon Matusiak, Mikołaj Robak, Adam Zarzycki, Dominik Witek. Opiekun: Robert Filip

Wicemistrzowie rejonu prowadzeni przez Roberta Filipa wybrali się na zmagania o medale na Lubelszczyźnie do Tomaszowa Lubelskiego. Jak wypadli? Wywalczyli złote medale. - Dla nas to wielki sukces uczniów oraz całej społeczności z „Dwójki". Dwa lata temu chłopcy będąc w czwartej klasie sięgnęli po złoto w trójboju. Teraz ósemka mistrzów nie dała szans rywalom. Drugą na mecie ekipę ze Świdnika pokonaliśmy o niemal 150 metrów, czyli 23 sekundy - mówi uradowany Robert Filip.

Jego ekipa wystąpiła w składzie: Szymon Suska, Kacper Dziewulski, Oleksandr Turiab, Tomasz Fajzetel, Szymon Matusiak, Mikołaj Robak, Adam Zarzycki, Dominik Witek. - Sześciu z nich gra w piłkę nożną. To utalentowani gracze i jak widać znakomici lekkoatleci. Triumfowaliśmy w grupie Igrzysk Dzieci, czyli uczniów z klas szóstych i młodsi. Przed nami ponowny wyjazd do Tomaszowa Lubelskiego. Już we środę powalczymy w zawodach ogólnopolskich - dodaje.

mp

Nasze panie najszybsze w województwie

Uczennice Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie wywalczyły złote medale podczas finału wojewódzkiego sztafetowych biegów przełajowych.

Mistrzynie województwa biegały w składzie: Martyna Izdebska, Judyta Szczygielska, Marta Wardak, Aleksandra Gawrońska, Antonina Czarnecka, Iga Trochimowska, Wiktoria Radomyska, Zuzanna Bednarczyk. Opiekun: Jolanta Suchodolska

Podopieczne Jolanty Suchodolskiej przystępowały do rywalizacji w Tomaszowie Lubelskim po wygraniu zmagań powiatowych oraz rejonowych. Dziewczęta urodzone w latach 2008/2009 okazały się najlepsze! - Moje dziewczyny przed dwoma laty jako uczennice szóstek klasy wywalczyły pierwsze miejsce w w rejonie, ale ze względu na pandemię zawody wojewódzkie zostały odwołane. Start w tym tygodniu były dopełnieniem tego, czego nie mogły dokonać wówczas - mówi nauczycielka wychowania fizycznego z „Jedynki".

Mistrzyniami województwa zostały: Martyna Izdebska, Judyta Szczygielska, Marta Wardak, Aleksandra Gawrońska, Antonina Czarnecka, Iga Trochimowska, Wiktoria Radomyska, Zuzanna Bednarczyk. Łukowianki pokonały trasę w czasie 24 minut i 25 sekund. Drugie miejsce zajęła reprezentacja SP 8 w Chełmie z czasem 24,54 s, zaś trzecie SP 2 w Kraśniku - 25,02 s.

mp

Białach i Nowosad na podium

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Hucie Dąbrowie prowadzeni przez Grzegorza Czernieca wywalczyli wysokie lokaty

Dużym sukcesem zakończyli swój udział w III Turnieju Grand Prix Województwa Lubelskiego w tenisie stołowym uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Hucie Dąbrowie.

W rozegranym w Niedźwiadzie turnieju Piotr Białach wywalczył drugie miejsce, natomiast Kuba Nowosad ukończył rywalizację na trzeciej pozycji. Dobry występ zanotował także trzeci z podopiecznych Grzegorza Czernieca - Fabian Bogusz, któremu piąte miejsce dało kolejne cenne punkty do klasyfikacji cyklu Grand Prix.

mp

LUK

eprasa.pl 3bcf476d71

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

1100 instalacji energii odnawialnej w gminie Wojcieszków

Gmina Wojcieszków w 2021 roku rozpoczęła realizację projektu „Energia odnawialna dla Gminy Wojcieszków". Projekt został podzielony na 3 etapy, w ramach których zainstalowanych zostanie łącznie 1100 instalacji kolektorów słonecznych, instalacji paneli fotowoltaicznych, instalacji kotłów na biomasę oraz pomp ciepła.

Celem projektu, dotyczącego montażu instalacji OZE, jest wyposażenie mieszkańców Gminy Wojcieszków w nowoczesną technologię, umożliwiającą czerpanie energii ze źródeł odnawialnych – promieniowania słonecznego oraz biomasy, co spowoduje wzrost bezpieczeństwa, ograniczenie zużycia surowców konwencjonalnych, spadek emisji zanieczyszczeń do atmosfery, jak również wzrost świadomości ekologicznej mieszkańców.
Na sfinansowanie realizacji projektu pozyskano dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2021 – 2020, Oś Priorytetowa 4 Energia Przyjazna Środowisku, Działanie 4.1. Wsparcie wykorzystania OZE.

Zakończenie I etapu

W listopadzie zakończony zostanie projekt „Energia odnawialna dla Gminy Wojcieszków – Etap 1." W wyniku jego realizacji u mieszkańców poszczególnych miejscowości gminy zamontowano już łącznie 373 instalacje wykorzystujące energię z odnawialnych źródeł energii, w tym 238 instalacji solarnych oraz 15 instalacji pomp ciepła służących do przygotowania ciepłej wody użytkowej, 106 instalacji fotowoltaicznych do produkcji energii elektrycznej oraz 14 kotłów na biomasę do ogrzewania budynków. Wszystkie te instalacje służą mieszkańcom zapewniając odpowiedni komfort termiczny oraz ograniczając koszty zużycia energii elektrycznej.

Aplikacja i serwis

W ramach projektu została również przygotowana aplikacja na urządzenia mobilne oraz serwis internetowy. Wirtualna aplikacja na telefony komórkowe i tablety będzie do bezpłatnego pobrania oraz służyć będzie wdrożeniu i promocji rozwiązań, usług i produktów czystej energii, w tym promocji lokalizowania ośrodków czystej energii na obszarze gminy. Portal internetowy będzie to forma serwisu, za pośrednictwem którego użytkownicy będą mogli dokonywać transakcji on-line, dla projektu pn. „Energia odnawialna dla Gminy Wojcieszków etap I", w tym między innymi będzie można sprawdzić informacje na temat zamontowanej u mieszkańca instalacji, przekazać uwagi co do jej działania, zgłosić awarię, czy sprawdzić ilość wyprodukowanej energii elektrycznej lub cieplnej.

Ponad 5 mln zł

Łączna wartość projektu to koszt ponad 5 mln złotych, z czego ponad 2,5 mln stanowi dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2021 – 2020.

Budżet programu został tak opracowany, aby dopłata od mieszkańca nie wynosiła więcej jak 30 % wartości poszczególnej instalacji. Pozostałą kwotę dołożyła gmina Wojcieszków jako swój wkład własny do projektu.

W realizacji są jeszcze dwa projekty z zakresu odnawialnych źródeł energii, tzw. Etap 2 i Etap 3, dlatego też jeżeli są jeszcze chętni mieszkańcy, którzy w swoich domach chcą korzystać z darmowej energii do produkcji ciepłej wody w instalacjach solarnych, zapraszamy do kontaktu z pracownikami Urzędu Gminy Wojcieszków.

Instalacja OZE na jednym z domów

Kocioł na biomasę (pellet)

Zasobnik wodny oraz zespół sterujący instalacji solarnej

Rzeczpospolita Polska

Smakuj życie!

Unia Europejska
Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

Jubileusz Koła Emerytów i Rencistów ZNP w Staninie

18 października 2022 r. był ważnym dniem dla Członków Koła Emerytów i Rencistów ZNP w Staninie. Odbyło się spotkanie z okazji 30 rocznicy jego utworzenia.

W chwili powołania Koło liczyło 26 Członków, a na jego czele stanęła **Pani Cecylia Goławska**, która sprawowała tą funkcję do 2014 roku. Z biegiem lat Koło rozrastało się i obecnie w jego skład wchodzi 54 osoby a Przewodniczącą jest – **Pani Zofia Mateńko.**
Jubileusz był okazją do wspomnień i podsumowania wieloletniej i prężnej aktywności organizacji, a także do złożenia gratulacji i podziękowań za wieloletnią działalność.

W uroczystości uczestniczyli Członkowie Koła oraz zaproszeni Goście, wśród których byli m.in.: Prezes okręgu ZNP w Lublinie – Adam Sosnowski, Wójt Gminy Stanin - Krzysztof Kazana, Przewodniczący Rady Gminy – Zofia Czubek, Dyrektor ZEAS - Sebastian Ignaciuk, Dyrektor GBP w Staninie – Aneta Rosa.

Spotkanie rozpoczęła Przewodnicząca Zarządu, która przywitała przybyłych Gości i zgromadzonych Członków Koła oraz przedstawiła prezentację, która ukazuje pracę Koła w czasie 30 lat działalności. Główny cel, który przyświecał założycielom to integracja nauczycieli emerytów na różnych uroczystościach, spotkania z osobami niemogącymi uczestniczyć w różnych formach działalności. W trakcie funkcjonowania Koła odbyło się wiele zebrań, spotkań poświęcanych różnym uroczystościom, a także wycieczek i turnusów rehabilitacyjnych i wypoczynkowych. Zarząd Koła opracowuje plany pracy na poszczególne lata oraz zajmuje się ich realizacją. Członkowie Koła opracowują publikacje dotyczące ważnych wydarzeń związkowych i państwowych. Za swoje osiągnięcia nagradzani są wysokimi miejscami w rankingu kół na szczeblu ogólnopolskim i okręgowym.

Z okazji jubileuszu w stronę Członków Koła popłynęła moc życzeń, które złożyli zaproszeni Goście. **Wójt Gminy Stanin Krzysztof Kazana** na ręce Przewodniczącej Klubu przekazał dla wszystkich członków Klubu najserdeczniejsze gratulacje, wyrazy uznania, a także podziękowania za wieloletnią aktywność i zaangażowanie oraz życzenia zdrowia, optymizmu, radości i satysfakcji z działalności w Kole, które jest niezwykle ważnym elementem życia społecznego.

Przewodnicząca również złożyła życzenia z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Zachęcała nauczycieli odchodzących na emeryturę do zasilania szeregów Koła, aby kontynuowali rozpoczętą przed 30 laty działalność na rzecz nauczycieli emerytów, ZNP i Gminy Stanin.

Spotkanie uświetniła wystawa prac wykonanych na drutach, szydełkiem, haftem krzyżykowym oraz twórczość poetycka i publikacje wykonane przez uzdolnionych Członków Koła.

Uroczystości Jubileuszowe zakończył wspólny posiłek w postaci pysznego obiadu i równie smacznego tortu okoli-cznościowego.

LUK

eprasa.pl 3bcf476d71

Szkoła w Wólce Domaszewskiej ma 105 lat i nowy sztandar

GMINA WOJCIESZKÓW Społeczność szkolna z Wólki Domaszewskiej, zaproszeni goście i mieszkańcy spotkali się 16 października na uroczystościach z okazji jubileuszu szkoły, podczas których poświęcono nowy sztandar i wspominano patrona - Św. Jana Pawła II.

Delegowani uczniowie klas I - VIII złożyli uroczyste ślubowanie na nowy sztandar szkoły

Przekazanie nowego sztandaru dyrektor Annie Golbie przez panią wójt Agnieszkę Cieślak. Nowy, piękny sztandar wykonała Pracownia Haftu Artystycznego – Jolanta Dołba z Lubartowa

Wystąpili uczniowie z Ludowego Zespołu Tanecznego „Promyki", starsi absolwenci z Zespołu Ludowego „Świderzanki" ze Świderek

W części artystycznej uczniowie przedstawili lekcję historii z życia św. Jana Pawła II oraz nakreślili dzieje szkolnictwa w Wólce Domaszewskiej

Na uroczystość przybyli uczniowie, nauczyciele, zaproszeni goście oraz mieszkańcy Wólki Domaszewskiej, Świderek i Zofiboru

Uroczystość rozpoczęła się msza św. o godz. 12.00 w kościele w Zofiborze. Przybyli zaproszeni goście, poczty sztandarowe oraz parafianie z okolicznych wsi. Mszę św. koncelebrowali ks. ppor. Bogumił Lempkowski i ks. proboszcz Jarosław Czech.

Poświęcenie sztandaru

W czasie mszy został poświęcony nowy sztandar Szkoły Podstawowej im. św. Jana Pawła II w Wólce Domaszewskiej. Odczytany został dekret biskupa Kazimierza Gurdy, zezwalający na wprowadzenie zmiany w nazwie szkoły z „im. Błogosławionego Jana Pawła II" na „im. Świętego Jana Pawła II".

Po wspólnej modlitwie poczty sztandarowe: z SP im. św. Jana Pawła II w Wólce Domaszewskiej; ZS im. Jana Pawła II w Ulanie - Majoracie, ZS w Wojcieszkowie, OSP w Świderkach oraz Proporzec MDP w Świderkach przemaszerowały do hali gimnastycznej szkoły w Wólce Domaszewskiej.

Powitanie gości

Dyrektor Anna Golba powitała gości, władze powiatu, samorządowe, radnych Sejmiku, gminnych i powiatowych, wicekuratora oświaty Mirosława Wójcika, przedstawicieli Policji i Straży Pożarnej, wieloletniego dyrektora szkoły A. Sobiecha, absolwentów i uczniów, rodziców, nauczycieli i pracowników niepedagogicznych, a także mieszkańców Wólki Domaszewskiej, Świderek i Zofiboru.

Kolejnym punktem było uroczyste wbicie gwoździ pamiątkowych w drzewce nowego sztandaru. O wbicie gwoździ zostali poproszeni goście honorowi oraz osoby, które w wydatny sposób przyczyniły się do ufundowania Sztandaru i zorganizowania uroczystości.

Poczet sztandarowy ślubował

Najważniejszym momentem było przekazanie sztandaru. Po prezentacji sztandaru obecnym na uroczystości - poczet sztandarowy złożony z uczniów klasy 8, ślubując „zachowanie tradycji i szacunek" odebrał sztandar od dyrektor szkoły.

Następnie zabrała głos dyrektor Anna Golba.

- Dzisiaj przypada XXII Dzień Papieski, jednocześnie jest to 44 rocznica wyboru Karola Wojtyły na papieża. Dla nas to dzień szczególnie wyjątkowy, ponieważ wprowadziliśmy zmianę w nazwie Patrona szkoły. W 2010 r. wybór patrona szkoły padł na Jana Pawła II. W 2012 r. - 10 lat temu był poświęcony pierwszy sztandar szkoły z patronem -Błogosławionym Janem Pawłem II. Za 2 lata Jan Paweł II został ogłoszony Świętym. Przez kolejne 8 lat szkoła nadal funkcjonowała z Patronem Błogosławionym. Kiedy obejmowałam funkcję dyrektora, powstał pomysł na wprowadzenie zmiany w nazwie patrona. Jesienią 2021 r. z Radą Pedagogiczną podjęliśmy uchwałę o rozpoczęciu postępowania związanego z tą zmianą. Wiosną tego roku stosowną uchwałę podjęła Rada Gminy Wojcieszków. Zezwalający dekret wydał ks.bp Kazimierz Gurda – relacjonowała dyrektor szkoły.

105 lat szkoły

W tym dniu świętowano także jubileusz 105-lecia istnienia szkoły w Wólce Domaszewskiej. Jej początki sięgają 1917 r. Najpierw była ochronka w majątku ziemianina Wacława Biernawskiego, po I wojnie światowej nauka odbywała się w domach prywatnych, a w latach 1945 - 1948 - w opuszczonym pałacu ziemianina Biernawskiego. W roku 1949 wykupiono plac pod budowę szkoły, 1 marca 1961 r. rozpoczęto jej budowę. 22 lipca 1962 r. odbyło się uroczyste przekazanie budynku szkolnego do użytku.

Anna Golba, dyrektor SP w Wólce Domaszewskiej od 1 lipca 2020 r. jest już 13. dyrektorem tej instytucji. Większość dyrektorów pełniła tę funkcję rok, dwa, trzy, cztery.....wyjątki stanowili: Michał Łukawecki - 15 lat w okresie międzywojennym, Bolesław Łukaszewski - 31 lat (od 1949 r. do 1980) i Andrzej Sobiech - 30 lat (od 1989 do 2019 r.). Nauczyciele przygotowali wystawę fotograficzną o historii szkoły.

mo

LUK

Podziękowania

Dyrektor Anna Golba dziękuje wszystkim, którzy przyczynili się do zakupu sztandaru i zorganizowania uroczystości: za wpłaty indywidualne na konto Rady Rodziców lub w sekretariacie szkoły; za pomoc w części artystycznej, oprawę muzyczną, dekoracje oraz przygotowanie poczęstunku: wójt Agnieszce Cieślak, księżom Bogumiłowi Lempkowskiemu i Jarosławowi Czechowi, GKRPA, senatorowi S. Gogaczowi, posłowi S. Skwarkowi, radnym Sejmiku: M. Kopeć i R. Szczygłowi, Kuratorium Oświaty, F.U.H. – J. Gajownik z Krzywdy, przewodniczącemu Rady Gminy Wojcieszków R. Kalińskiemu z radnymi, z-cy wójta Piotrowi Goławskiemu, Konradowi Turskiemu z KP PSP w Łukowie, Markowi Lubańskiemu – KPP w Łukowie, Monice i Mariuszowi Pytlikom, Zofii i Andrzejowi Sobiechom, Katarzynie i Mariuszowi Misiakom, Mariannie i Jerzemu Ksok, Justynie i Pawłowi Ksok, radnemu H. Tymoszowi, nauczycielom, Radzie Rodziców z przewodniczącą Lidią Osiak, firmie NET DRUK - Annie i Adamowi Kępka z Łukowa za przygotowanie pamiątek na uroczystość i koszulek dla uczniów, Michałowi Gołębskiemu za zdjęcia i nagrania, prezesowi KS „Wóldom" Krzysztofowi Cieślak za współpracę i organizacje czasu wolnego uczniom: podziękowania kieruje do nauczycieli: Roberta Marcinka, Urszuli Kociel, Elżbiety Szczęsnej, Doroty Zagrodnik, Marzeny Skowron, Agnieszki Pietrucha, Agnieszki Wiąckiewicz, Barbary Baszyńskiej, Marka Jarosa, Iwony Kłoda, Renaty Wesołowskiej, Małgorzaty Zabielskiej, Jolanty Pytlik, Dariusza Kurka, Pauliny Szczygielskiej, Igora Stradczuka i pracowników niepedagogicznych: Jarosława Majucha, Jadwigi Sowa, Marzeny Grzywacz, Krystyny Kłoda, Marty Mazur, Agaty Recławowicz oraz Danuty Ozygała.

eprasa.pl 3bcf476d71

Seniorzy w Kodniu i Jabłecznej. Kondycję do wędrówek wyrobili na zajęciach fitness

GMINA ŁUKÓW
Chrześcijańskie sanktuaria, cmentarze żydowski i tatarski - takie miejsca odwiedzili członkowie Klubu Seniora „Teraz pora na Seniora" podczas wycieczki ukazującej wielokulturowość Lubelszczyzny.

Seniorzy odwiedzili w Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej w Kodniu

Seniorzy wybrali się w te i inne ciekawe miejsca 19 października.

W Wohyniu w powiecie radzyńskim zobaczyli cmentarz żydowski - miejsce pochówku Żydów, którzy w tej wsi znaleźli swoją ziemię obiecaną i z innymi narodowościami dzielili blaski i cienie historii regionu.

Po Monsterze św. Onufrego w Jabłecznej (powiat bialski) oprowadził ich ojciec Kasjan. Monaster to przepiękna cerkiew obok klasztoru skupiająca 130 parafian. Ojciec Kasjan opowiedział o celebracji nabożeństwa, o różnicach między obrządkiem katolickim a prawosławnym.

Następnie seniorzy zatrzymali się w Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej, gdzie mieli czas na modlitwę i obiad.

Ojciec Kasjan z Monasteru w Jabłecznej opowiedział o obrządku prawosławnym

Seniorzy ćwiczą z Fit Dance Forma – Sylwia

Odwiedzili Sanktuarium Unitów Podlaskich w Kostomłotach. Jest to ostatnia parafia unicka na świecie, licząca około 50 parafian, którą opiekuje się proboszcz ks. Andrzej. Prawie godzinę opowiadał o dziejach unitów i ich obrządku religijnym.

W Ortelu Królewskim zwiedzili kościół pw. Matki Bożej Różańcowej - najpiękniejszy drewniany kościółek na Podlasiu. Ostatnim punktem wycieczki był cmentarz tatarski Mizar w Studzienkach.

- Seniorzy byli zadowoleni i z zainteresowaniem słuchali opowieści księdza Andrzeja i ojca Kasjana. Historię i miejsca świadczące o wielokulturowości Lubelszczyzny i Podlasia przedstawił seniorom Zbigniew Smółko, pasjonat lokalnej historii.

Ćwiczą formę

Skąd seniorzy biorą siły na tak bogate w zwiedzanie wycieczki?

Formę ćwiczą regularnie co tydzień na zajęciach z Fit Dance Forma – Sylwia.

MAŁŻONKOWIE ŚWIĘTOWALI SZMARAGDOWE GODY

Te pary świętowały Szmaragdowe Gody. Szanownym Jubilatom gratulujemy i życzymy wielu wspólnych lat życia w zdrowiu i miłości. Wszystkiego najlepszego! (fot. Gmina Stoczek Łukowski)

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Po raz kolejny w tym roku Wójt Gminy Stoczek Łukowski – Marek Czub miał zaszczyt spotkać się z parami obchodzącymi 55 lecie pożycia małżeńskiego.

Tę wyjątkową rocznicę ślubu obchodzili Państwo: Anna i Mieczysław Kajkowie, Kazimiera i Ekspedyt Musielewiczowie, Janina i Zdzisław Sałasińscy, Halina i Tadeusz Słomkowie oraz Teresa i Jan Piwowarkowie. Dostojni Jubilaci wraz z najserdeczniejszymi życzeniami otrzymali odznaczenia „Zasłużony dla Gminy Stoczek Łukowski" oraz pieniężne Świadczenie Małżeńskie.

W miłej atmosferze, przy kawie i ciastku małżonkowie wspominali swoje dotychczasowe życie, opowiadając o latach młodości, o dzieciach, wnukach, o pracy zawodowej i o tym, jak spędzają czas na emeryturze. W większości Jubilaci cieszą się dobrym zdrowiem i pogodą ducha. Wszyscy zgodnie twierdzą, że receptą na długie i udane pożycie małżeńskie jest przede wszystkim miłość, szacunek i wzajemne wspieranie się w trudnych chwilach, a także dobry humor i dystans do samego siebie.

mo

LUK

eprasa.pl 3bcf476d71

Wędkarze walczyli o „Puchar Amura”

PZW Łuków Miasto i PZW Kolejarz zorganizowały w weekend 15 – 16 października zawody wędkarskie „Otwarty 24 h Maraton Spławikowo-Gruntowy „Puchar Amura” na Zalewie Zimna Woda w Łukowie”.

- Trzeba przyznać, że pogoda, jak i ryby, dopisały w 100 proc. Wspólne działanie kół PZW Łuków Miasto, PZW Łuków „Kolejarz” poprzedzone uzgodnieniami z zarządcą zalewu OSiR Łuków i władzami Miasta Łuków po raz kolejny pokazuje, że to jest klucz do sukcesu – mówią organizatorzy.

W zawodach startowało blisko 30 osób! Najlepsi zawodnicy zostali nagrodzeni pamiątkowymi pucharami, Które wręczyli członkowie zarządu koła Koło PZW Łuków Miasto i Łuków Kolejarz: Tomasz Nieścior, Michał Krystecki i Artur Piotrowski (fot. PZW Łuków Miasto)

Całą dobę

Zawody wędkarskie trwały 24 godziny, lecz zawodnicy w każdym momencie mogli udać się do domu czy samochodu na odpoczynek i łowić ryby np. tylko w ciągu dnia. W zawodach startowało blisko 30 osób!

- Wielu nie liczyło na jakieś kolosalne wyniki... No i chyba byli mocno zdziwieni. Ryby w tych dniach współpracowały bardzo dobrze i co raz zawodnicy łowili karpie, leszcze, karasie i amury. To właśnie ta ostatnia ryba była punktowana. W przerwie każdy mógł skorzystać z posiłków oraz ciepłej kawy i herbaty – relacjonują wędkarze.

Po 24 godzinach zmagań było pewne, że pierwsza trójka zawodów ma wyniki powyżej 20 kg.

WYNIKI ZAWODÓW:
I miejsce: Kacper Mądrzyk z wagą ryb 30 kg 500 g;
II miejsce: Jarosław Izdebski - 26 kg 100 g;
III miejsce: Patryk Ginter -25 kg 500 g;

Najlepsi zawodnicy zostali nagrodzeni pamiątkowymi pucharami, które wręczyli członkowie Zarządu koła Koło PZW Łuków Miasto i Łuków Kolejarz Tomasz Nieścior, Michał Krystecki i Artur Piotrowski.

Udało się złowić taaaakie ryby! (fot. PZW Łuków Miasto)

Zbiornik No Kill

Podczas zawodów wędkarskich złowiono 50 sztuk amura, który bezpiecznie wrócił do wody małego zbiornika Zalewu Zimna Woda w Łukowie.

Zbiornik typu „No Kill” pokazał, że jest to bardzo dobry pomysł, aby np. młodzi wędkarze mogli łowić piękne ryby. Widok tych naszych najmłodszych adeptów wędkarstwa, którzy cieszyli się z pięknych okazów, dał nam jako organizatorom nie mniej radości niż samym łowcom – opowiadają organizatorzy.

W planach

Zarządy Kół PZW Łuków Miasto i PZW Łuków Kolejarz już planują kolejne spotkanie nad wodą.

- Sezon obecny powoli zaczyna się kończyć. A my już patrzymy w przyszłość. Chcielibyśmy wrócić do zawodów wędkarskich o Mistrzostwo Łukowa, które na początku lat 2000 były organizowane. I poza zawodami statutowymi o Mistrza Kół wyłonić też Mistrza Łukowa w dyscyplinie spławikowej, gruntowej/feederowej, podlodowej i jak będą chętni to spinningowej. Oczywiście nie zapomnimy o Dniu Dziecka i Pucharze Niedźwiedzia oraz chcemy zrobić konkurs wiedzy ekologiczno - wędkarskiej. Oba nasze koła PZW Łuków Miasto i Łuków Kolejarz będą dążyć do tego, aby imprez nam nie zabrakło. Bo pomysłów już teraz nie brakuje – zapowiadają wędkarze.

Wędkarze koła PZW Łuków Miasto zapraszają na zebranie sprawozdawcze, które odbędzie się pod koniec listopada oraz zebranie sprawozdawcze PZW Kolejarz, które odbędzie się na początku grudnia. Podczas zebrań każdy członek koła PZW może zgłosić swoje uwagi, propozycje i wnioski.

mo

Zawody wędkarskie trwały 24 godziny (fot. PZW Łuków Miasto)

Zaproszenie Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli Gułowskiej

GMINA ADAMÓW Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli Gułowskiej obecnie jest zamknięte z powodu remontu. Jednak proponuje odwiedzenie pomników, mogił i miejsc związanych z bojem żołnierzy gen. Franciszka Kleeberga, co może być atrakcyjną i ciekawą formą przekazu historycznego.

Muzeum przedstawia kilka propozycji zwiedzania w swojej okolicy, mogą być one modyfikowane w celu maksymalnego dopasowania do potrzeb zwiedzających.

1.SPACER HISTORYCZNY DO MIEJSC PAMIĘCI

Spacer długości ok. 2,5 km, którą pokonujemy pieszo, rozwiązując zagadki. Zaczynamy i kończymy przed sanktuarium Matki Bożej Patronki Żołnierzy Września. Podstawowy czas to ok. 1,5 godz., do tego należy doliczyć omawianie przewodnika (do ustalenia). Wykorzystujemy gotowy quest, przygotowany wraz z @Fundacja Mapa Pasji i uczniami ze Szkoły Podstawowej im. gen. Franciszka Kleeberga w Woli Gułowskiej "Wola walki. Podróż po miejscu ostatniej bitwy Września 1939 roku". Quest poprowadzi Cię po Woli Gułowskiej – pełnym zagadek miejscu, w którym rozegrała się ostatnia bitwa wojny obronnej Polski 1939 r.

2.GRA TERENOWA – HISTORIA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO - ŚLADAMI WALK SAMODZIELNEJ GRUPY OPERACYJNEJ GEN. DYWIZJI FRANCISZKA KLEEBERGA

Dłuższy spacer, częściowo po lesie. Może to być również wyprawa rowerowa. Dokładną długość trasy ustalamy indywidualnie, uwzględniając możliwości chętnych. Maksymalnie jest to 13 km. W każdym z ważnych historycznie miejsc na trasie następuje jego krótkie omówienie. W wersji dla zaawansowanych nie robimy omówień, wręcz przeciwnie – zadajemy pytania (na które odpowiedzi można znaleźć w danym miejscu, np. na pamiątkowej tablicy). Wykorzystujemy Grę Terenową Śladami Samodzielnej Grupy Operacyjnej "Polesie" gen. dyw. Franciszka Kleeberga.

WYCIECZKA AUTOKAROWA DO MIEJSC PAMIĘCI

Podróżując np. autokarem, odwiedzamy ważne miejsca, do których jest odpowiedni dojazd. W każdym z nich odbywa się krótkie (lub dłuższe) omówienie. Odwiedzane miejsca, odległości i czas ustalamy indywidualnie.

Świetnie strzelają!

GMINA KRZYWDA Drużyna w składzie Monika Gromada, Piotr Kieczka oraz Mateusz Świder z Zespołu Szkół w Radoryżu Smolanym zajęła II miejsce w eliminacjach wojewódzkich do strzeleckich mistrzostw Polski klas wojskowych. Kadeci z Radoryża rywalizowali w Dęblinie z 7 drużynami z innych szkół, prowadzących klasy wojskowe. Bycie wicemistrzem województwa w tak bliskiej klasom wojskowym kategorii to powód do radości i dumy. Zwyciężyło Liceum Akademickie w Białej Podlaskiej, które zdobyło 1 pkt więcej.

mo

LUK

eprasa.pl 3bcf476d71